Drezno, Lycreń 1879.

1879.

12.

Kraków 4. I. 79.

Rynek n°26
dom Schultza

4.1.79.

Kochany Leonie

Łatwo sobie wyobrażam jak smutnie, Ty, coś przywykł z punktualnymi ludźmi korrespondować, narzekać na mnie, i słusznie wyznaję, ale znasz inny system z niebóg z kraju śpiesznie: gdy co do tej frontiere ruszę i zepsuć, na demenie plus jamais mi, ale to tylko ci tym słowem. Otóż jesteśmy tu z Matką od tygodnia, a od dziś dwóch nadjechał i Nat mój. Świata nie zjeździliśmy po części za familią, a i znajomych dość: ja znalazłbym żeby przy najlepszej chęci niemógł ten tydzień cały znaleźć chwili. Na napisanie do Lichi

i przesłania Ci najserdeczniejsze
życzenia z powodu Nowego Roku.
Jednak żądam, kochany Lonia, że Ty
mnie tylko Twoi u Boga, że racz
Ciebie i nadal jak dotąd we wszel-
kich sprawach wspierał i do celu dopro-
wadził jaki sobie sam zamierzasz, a
z wdzięcznością Twojej matki pozostaję i
wszelkie z szczęścia życzenia.
Słyszałem że Twego brata, ale gdzie
że Lwów nie powrócił z Drezna, i nie
obiecuję go jak na ślub panny
Łazińskiej. Ta zachodzi zgoła między
matką a mną: matka powiada
że niezawodnie i Ty przybędziesz tu
na te uroczystości, ja zaś twierdzę

że za nic Windscheida prze-
trzy. Nie nie opuścisz, et Dieu
grand bien même la tentation
serait plus forte que toi, te
zawsze King jeden potrafi na
tej drodze ciebie wstrzymać.
Byłem jeszcze w Pekarach gdzie się po-
dorabiałem różnych rzeczy. Sama
była cały czas kapryśna, faisant la
grande Dame et se plaignant de ce
qu'on ne la conduisait pas dans le
monde, naszczęście poniedziała i tam ci
nudno że nie mogę Ruszej być w tem
miejscu. Powstrzymałem się mojej rekomendacji, z na domiar wszystkiego
stan. Freuslowa jeden impertynencie
jest, skarży się że z tego zegarka nie

Sawrali SS. Miliery, i dopomina
się jeszcze o pieniądze które się
zupełnie nie należą, bo wszystkie
listy przeczytałem i przekonałem
się że jej żądania są najzupełniej niesłuszne. Elle s'avise
tout à coup d'un procès: c'est son affaire
et grand bien lui fasse jusqu'au mys-
tère dont elle s'entoure, mais je
suis étonné de rien, je sais seulement qu'elle a
parfaitement tort.

Najserdeczniej Cię pozdrawiam, Kochany
Lewiu, jako też pozdrowienia Mistrza Kuzja
od którego list odebrałem i kiedyś mu
odpiszę. Ściskam Cię pomyślności twórczej:
Twój cały Twój

Kmaliwowski

7

Drezno, Styczeń 1879.

107. 1.79. Piątek wieczór.

Kochany Lolu. Dziś odebrałam twoją kartę a jutro rano spodziewam się drugiej. Od twego wyjazdu odebrałam list który mnie bardzo intrygował od kogo może być bo podpisu wyczytać nie mogłam ale potem rozpoznałam że jest od pani Krasnowskiej matki Pani Radziminskiej - Ponieważ zbieram różne listy i pamiątki familijne więc ci go posyłam P. Przemysława znowu się spodziewamy w tym tygodniu jeszcze. Dziś miałam odwagę pójść do dentysty który mi zęba wyrwał i sam mówił das war ein schlechter Kerl - Bardzo się cieszę że już to zrobione bo by mnie ten ząb męczył w Krakowie ostatniej nocy tak okropnie cierpiałam że aż w nogach niepokój miałam i skakały mi na łóżku i przy rozpalonem cieple dreszcze miałam. To to na pewne musi się nazywać une rage de dents. Potem miałam wielką

kamanowi liczne zabawy, ale za śmiercią pani
Artmanowej Potockiej, frankowany dwory przywiódł
żałoby, i wydaje się za kamanowi mniej świetny
będzie niż się spodziewano ogólnie. Dla mnie
to nieielka krzywda, bowi ta bym chciała
nie bywać: chciałbym raczej bywać na niektó-
rych wykładach w Uniwersytecie, bo za spro-
dzeniem się stąd wielkiej przyjemności a
powtóre że to jedyny sposób spędzenia bez wy-
datku kilka bliższych czasu.
A zatem z Lipskiem rozstałem się ostatecznie!
Chodzi teraz o to czy warto się exmatryku-
lować, i za to jeszcze zapłacić, czy poprostu nic
cinkowi nie mówiąc już tam nie wracać?
Takiego by jestem zdania w tej mierze. Radź
Tarkan napisz mi o tem, i proszę czy
nie głębiej portal kogo żeby mnie exmatry-
kulował. Zdaje mi się że mam jeszcze trochę

gnoza u Franzlowej czy u ciebie, ale czy to wystarczy na wczesne examinatio-tacje.

Nic nie wiemy. Franzlowej, prawdę mówiąc jakie jednak to ma znaczenie dla pp. Mikeskich, bojąc się Russa, że na demande par union qui de la part va-Cois, ale o ile widziałem, pensya jej regularnie płacona była, uczynky jej nie czynione, a prezenta dawani nikt się nigdy nie obowiązywał.

Nasi Tachau przestali się odemnie dziwić, przepraszać i chyba na obiedzie nie będą. Ja nie bawię par d'ici tout cet hiver, chyba na jaki tydzień pojadę do Wiednia, bo to takie obrzydzenie wszystkiego dziś na świecie że formuje en rien ici.

List twój wczorajszy zachęty dziś dopiero otwarty, nie wiem co powiedzieć czy twoja Teatro jest przyjechała, bo mam

kratan i chrypky; z tego powodu nie wychodzę, ale chatka wracając z kościoła powiada że jechał sześcioma koniami twój brat; mnie całe pewne ośmie [illegible] aussi bien une illusion d'optique.

Chciałbym ci tu dużo jeszcze napisać: c'est en principe que le gouvernement russe se décidément admettre ce règne en toi, afin que la poste ne pouvions pas passer à l'étranger. Tu o tej dziwnie niestychanie rzeczy pomyśl, i jakoby w nadzwyczajny sposób się rozpowszechniała.

Najserdeczniej cię pozdrawiam i ściskam, kochany Leonie

Cały twój Zenon

A. Malicowski

Kötschach 24 16 janvier 1879

3. 16.1.79.

J'ai passé une partie de la soirée d'hier chez Mlle Alice et comme elle voulait que je sache ce qu'elle gagnait, je me suis chargé de la tâche, étant la moins gênée de la troupe. Ainsi, Alice et partie bien a minuit et quart, et a laissé la loge et l'hôtel de Vaux. La commission faite je me suis mise et suis entrée chez Eugénie, j'espère que tu allez bien et que la neige ne te effraye pas comme moi, je ne puis regarder cet objet blanc sans avoir un espèce de malaise, aussi je te vois quand je vois, que tout le soir. Adolphe Bayard m'a invité au restaurant avec Adolphe qui a exprimé le désir me connaître une belle fille tout court, je lui ai répondu bagatelle sur Alice que j'aimais tant, et m'a mis de larmes de les yeux.

C'est affreux comme on souffre... Mme Mussorgsky
est très touchée pour la mort de Maurice
Petrichin qui est enterré à Pétersbourg
l'enterrement de Mme Bethmann, il est refroidi
et est enrumé de trois jours - jeune Mme
de Bourbeau, une fille - Mme Mussorgsky
Mère n'était encore jeune, elle laisse
deux jeunes filles et des affaires embrouillées
Cosima gardait des taureaux, toutes les jours
jusqu'à quatre ans il mangeait chez
l'hôtel de ville chez des Mussorgsky
mais cette année j'irai chez Mme de
Jadin et j'irai en juin dans la ville
aussi

M Mussorgsky

9. 20/I 79. Dresno

20.1.79.

Kochany Lolo. Zebyś i ty miał wiadomości od Mamy i Mii wiej szczegółowe i szczere, więc posyłamy ci te kilkowiersy abyś nimi o debrali, a tam abyś je po przeczytaniu wszystkich razem zaraz odesłał jeżeli to cię nie zmusza na wielki koszt. ——

Ciocia Jadwisia pisała do Józia że w połowie tego przyjedzie do Drezna, oby tylko ten swój pisany

projekt nie zmieniła. —
Stefcia z P. Marią D. przez
czas pobytu Cioci Felicyi
na zabawie u Cioci Jadwigi.
Wujcio Waitaw z Panem
Polecieli Mc. Bardzo ży-
czy sobie, żeś wstąpił do
sklepu centralnej w Pa-
ryżu, bierze się bowiem do
muzyki. Wujcio Alfred ma czas

Jasiowi przynieś list przy
Stanisz. — Piotrek tylko
co powrócił na lekcyę ta-
cieńcy czy przyjdzie
o. P. Ali: Leleo zawsze
cierpi ból w Hodre, z Bóg-
rosią Hodri. — Jaś ma
chorzy. W domu cicho
spokojnie, Tata Mama

Imię i Andrzeja w zwód wiel-
kiego świata przyjęcia
swój rad spędzają. ——

Czy nie mają zamiaru
przyjechać do nas przed
powrotem Mamingo? —

Proszę cię Lolu nie miej
sobie za obowiązek mnie
odpisywać, dość będzie tak
do którego z Was napiszę.

Pozdrowienia Ala

16.

22.1.79.

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci bardzo za pomoc naukową, jaką (jaką) mi udzieliłeś. Powyłam Ci list Mamy. Lekka noga już dojrzała, jutro wnóg o dziewiątej z rana będzie przeciąty (o tem do Krakowa nie pisz). Pisemny egzamin zaczyna się ómego, trwa do piątnastej; ustny będzie trzynastego i dwunastego Marca. Zatem od dziś za siedm tygodni o tej porze będę maturus. O ósmej z rana zaczyna się ustny egzamin pod przewodnictwem Schönmiletha, o dziewiątej śniadanie u dyrektora do pół do jedenastej, egzamin znowu do dwunastej, a po obiedzie od drugiej do piątej; pocem się o rezultatach dowiemy. Dziś na tę myśl. Obchodzić się u nas będzie przed Wielkanocą

Lutego

Trzystoletnia rocznica założenia szkoły, będzie Fackelzug, commers i może bal, politechników zaprosimy także. Ciocia pisała do mnie Jadwisia, Lekowi funduje dorożki do szkoły, aby się męczył. Całuję serdecznie.

Jan Wańkowski.

w Dreźnie
22./1. 1879.
Środa.
6¼ po.obj.

12. 22.1.79.

Kochany Lolu,

Muszę Ci oznajmić że jest dwie takie w P. Arnotta miejsca, jedno tańsze w którym powtórzyłam gramatykę aż do Syntaxy i jeszcze nie mieniałam mam powtórzyć na przyszły raz, i miejsce drugie jedną gruszkę takiej, mniejsze całe obszerne pomieszczenie i duszami bieleniami napisać, w małych nie jestem zupełnie pewny. Rozmawiałam z Panią Arnotta, i ona mi historyę rozpowiedziała. Bardzo mi miłą przyjemność zrobisz, jeśli do mnie napiszesz. W tej nadziei ściskam Cię serdecznie —

Piotr Maikowski

Drezno, d. 22 Stycznia 1879.

Jeszcze słów kilka!!!

14.

Środa 22. I. 79.
Kraków.

Kochany Leonie

Skiedy ty tam sądzisz że im prędzej tam
tym lepiej, to proszę Ciebie bądź tak dobry umie
emancypować, ale nie dla tego
osobiście, tylko proszę pedetemi ktoś tam
za kim nadgrodzeniem podejmie się tego,
a ja nie chcę mieć na sumieniu ani
rosa ktoś tam by i to zabrało, ani tej
pierwszej liczby schodów z Augustem,
które Ciebie nie mało męczyć muszą.
Jak się co zostanie jeszcze uwich
pieniędzy u Ciebie, to każ się prosić
wtenczas tą summę Księdzu Jastrzeb-
skiemu: ale to jeszcze pewno nie tak prędko
bo emancypacja Polaków Ciebie trwać ze
dwa tygodnie co najmniej.

Wczoraj niekomu gorzkiemu wrócilem z balu od pp. Żółtowskich, gdzie do białej prawie tańczono. Osób było wielka liczba, toilety przepyszne; szkoda tylko że salon tyle cierpiał na tych prawie tańczących. Naturalnie była Twoja matka z rodzeństwem twoim, była i pani Emerytowa Majkowska, która zaledwie co przyjechała z Maja: była pani Kwilecka, jedząca z trzewa beaucoup de monde, que j'estime à peu près à 120 personnes en tout. Dziś tańcuj u pani Kwileckiej znów będą pan de cette fête: ale za to jutro znowu cetnerowa kulanka u pp. Lasockich: we wtorek znowu u pp. Żółtowskich, we środę bal na dobro-

czynności pod protektoratem Arcy-
księcia Ferdynanda. Et dire
que le carnaval ne fait que commen-
cer: co to dalej będzie i pod koniec!
Z największym zadziwieniem dowie-
działem się że twoja matka zamie-
szkała po ślubie p. Łazińskiej, opusz-
czić Kraków: ale zapewne to dużo
się zmieni.

Francowa cały czas bardzo dobrze
utrzymała: słyszałem że jej przez adwokata
pisała do pp. Miłoszków: ja rozumiem
że chce nastraszyć i tym sposobem
dobrowolnie wydrzeć pieniądze, ale źle
trafiła. Nie ma czego odwoływać się
na mnie, ani tłumaczyć co mówiłem a
czego nie mówiłem, bo ja nic na siebie
nie biorę i niczego się nie podejmo-
wałem. Że zaś Maryś bardzo nie chciała,
tej bardziej jej to dowodzi że oprócz kolacyi
zupełnie z dziećmi nie byłaś, a i ze przejechała

w Tobie z mieni do drugiego majątku
p. Miliesiego wyjeżdżać, to nawet z
dziewczyną nie chciała stać w jednym
pokoju pomimo niebezpieczeństwa tam panu
Miliesiej samej. Mimo mia przecz to
uczyni dobrze, mais à part cela, elle me
faisait tien du tout, tak samo jakbym
ją w Lipsku widywali nic nie wchodzą.
Ja vois assez comme cela, ô suppose
que la amitié de tout cela te suffit!
Wczoraj całe z góry za subjekcyę
na jakie ci nalegam z mojemi inte-
ressami: ce qui me console, c'est l'idée
que je serai tout prêt à te rendre tel
service que tu exigerais de moi.
Najczulej i najserdeczniej ci prze-
stawiam, a chciałbym ci całe najpiękniejsze
wstęgi zacieta Caty twój
Kłobukowski

13. 28(29).1.79.

28(29).1.79

Kochany Zalu,

Przeczytam Ci list kiedy
indziej, nie potrzebujesz
go odsyłać, ale musisz go
przywieźć z Tą przyjaciółką
kiedyś.

Pani Arnold Kasata Ci powie-
rzyła, że byś o ile możesz pamiętał o tem, o co cię prosiła.

Panna Anna Wolff umarła
dziś pogrzeb, wczoraj była msza
przy jej ciele.

Całuję Cię bardzo serdecznie
Twój Jan Matejko

29.1.79.

Kochany Lolu

Czuję się w obowiązku odpisać Ci na list, ale powinszować nie mam czego prawie tu niema, jedna nowina tylko ta, że egzamin pisemny zaczyna się w Piątek 7. Lutego, wszystkich będzie ośm.

Całuję serdecznie

Jan Maśkowski

w Krzywiu
28./1. 1918. Środa
pióro fatalne Piotrusia.

10. 1/2 79 Drezno

1.2.79. Sobota po nied.

Kochany Lolu.

Posyłam Ci list Mamin dziś
tu odebrany. — Odpisałeśmy
się Mamie — mnie porostać dłu-
żéj w Kolonii, mnie najprędzéj
we Środę możemy już się spo-
dziewać. Nogo Lolka jeszcze nie
jest na dworze gojenie się, i mo-
że długo jeszcze mnie porostać
w Kolonii, bolu nie doświadcza

gęsi leży spokojnie i nic stra-
nność jest nie zabronione,
zawsze obandarowanie, obra-
nienie, i kwestarskie nastr gata-
perlowej jest w niejszem wy-
cinku jak materia wyko-
rzystana.

W Drezdnie dość smutno,
zabawy nie nam żadnych
porządnych w polskiem

konwersacyi, gdyż te abbe
skłonjące lub iest w Jatobie,
u Pani Wielopolskiéj tam cięża
chory — pani Zakrzewska w Ja-
tobie, Jéj oni umarł — Pan-
na wolff podobnież w Jatobie
po Siostrze. — Wreszcie nie
wiem co się dzieje na Boiegu
rzecie. Myślę że Jak ma-
ma przyjedzie to Lolo do
nas Jatobie. Jak Jest twoje

zdrowie i humor, czy zawsze
w usposobieniu melancholijnym
tak jak byłeś wczoraj
wieczór? — obyś nigdy podobnie
nie wyglądał, bo dla twojej damy
to nie przystoi. W modlitwach
swoich nie zapomnij
o ojczulinej G. Alb

11. 4/2 Grono wtorek rano

4. 2. 1879.

Mój Kochany Lolu

Dostałem G. Leszka wczoraj rano. — Sam z niej będziesz mógł zauważyć czy masz jutro przyjechać lolo nie — wyraźnie mamie pisze że we środę mają się rozjechać. Ale Andzia w swoim liście do Jasia powiada że natenczas Stanisław ma wyjść deputacyja do Mamy: do Cioci żeby zostały dłużej w Kralowicach — a nie sam się to wszystko zdarzy — trudno przyjechać Mamie

o getting dalej od Nich. — Ewelina jestem
nie pisała do Matki, tylko Pani Drubalska
z Kamienia przysłała do Krakowa, więc niewiem ze
Panien przysłał Pan Bóg ze siebie. ——
Ja i Sebam i nie mamiemy przyjaciół w Sow
Rz, ale wiecej nie, gdyż jestem Pani Czarnowska
z Córką miała przyjaciół-dwiami do Krakowa
tak się mamy przenieść do innych pokoi bo te
co wyprzód zajmowała to były od dawna zamówione dla
Pani Czarnowskiej. — więc jak się robiony z mamy
to bedzie zapewne Moi jeden dzień dłużej Mamy bo
dzień i — i oprócz Lekarstwa Mama moi być niespokojne
to wszystkie nie mam tak ciężkie do Drezna —

Drisz P.S. nie Cebrak mam być na bale
o 8mej przeto wtedy bo nadstawienia i tak jest
pomnie wtedy bo wszystkie

Kraków. 8. 2. 79

15.

8.2.79.

Kochany Leonie

Z łaski Twojej odebrałem wczoraj w całości i porządku wszystkie moje papiery i świadectwo: mógłbym więc umierać jak dziś spokojny po tak solennym przejednaniu się z Uniwersytetem lipskim, w przekonaniu tym że bratem ego człowiekiem znakomitym i że śmiertelne na ścianie jego wolę moją odegrałem. Pisałem do Księdza w innych sprawach, na co zamie uwiadomić jeśli chyt tamtem złożyć u niego resztę pieniędzy, wydatkuje na koszta moje Krzyżowej z gardła.

O Twoim braciu Janiu ci nie muszę,
Ty sam tego przecie nie uczynisz,
że sprawia tutaj prawdziwe frasy
przenosisz na bal przy choince, ustatkowanej wychowki, tańcuj zapamiętale, zabawiaj się za wszelki wzór przyzwoicie szczególniej w niszczeniu jadła i napojów, tylko między tańcami tapla mnie i wapniaka zaskórna facecja.

Miłostwo powbitom zmajomości, ale tyle o ile twój brat najpunktualniej wszystkich widzieć, o tyle ja do tych spraw opieszale się biorę. Większą część dnia przepędzam w łóżku na czytaniu

i na ś'więtych Zejściach, a idę złożyć się u Matki: nie dowiedziałem ci się musiałem sobie osobno najść mieszkanie, bo jak Ciotka moja przyjechała, zabrakło nam miejsca. Co dalej z sobą zrobię jeszcze nie wiem; najprawdopodobniej, ježli kurs rubli pozwoli siedzieć za granicą, a Dżenna nie wyjedzie gdzieś dalej, to bym chciał na wiosnę pojechać do Szlązka na praktykę gospodarstwa: taki był by cel mój zamiar, ale jak to z zawsze mało od siebie zależy, muszę się skwapić na tym że Matka do wód towarzyszyć będę, albo brata.

Nie mało mam przejścia z tutejszego teatru, gdzie obok aktorów bardzo znakomitych, wystąpiła dziwaczna wielka krytyka, gdy ona dla gry aktorskiej intonations toutes nouvelles dans l'art scénique: zatrzymuje często te nie można tu jak w Lipsku, spektatorowi gdzieindziej w teatrze wypaść swoje niezadowolenie.

Pokazuje się w jaren trzy listy mam do napisania, ou j'aurais tant pour moi que pour Maman que la correspondance coûte beaucoup: décidement je serais un bon mauvais collaborateur des écritures).

Najczulej i najserdeczniej Cieli przedstawiam, Kochany Stasiu, dziękuję bardzo serdecznie za zajęcie się moimi interesami. Cały twój

Malinowski

9.

Leipzig, den 13/III 79.

13.3.79.

Hochgeehrter Herr v. Mańkowski!

Einverstanden gütigst entschuldigen, dass ich Ihnen nicht früher Nachricht gegeben habe. Ich hatte gleich an dem Tage, an dem Sie mich mit Ihrem Besuche beehrten, einen Brief geschrieben, aber mit den Vorbereitungen zur Abreise beschäftigt vergessen ihn abzugeben; erst jetzt bei meiner Rückkehr musste ich meine Versehen bemerken.
Dass ich Ihren gütigen Besuch nicht habe empfangen können, hat mir recht Leid gethan; da ich am selben Tage abreiste, war ich leider nicht in der Lage, Sie noch einmal zu treffen. Ich werde jetzt militärischen Pflichten zu genügen, später nach Mecklenburg gehen; ich sage Ihnen darum für jetzt Lebewohl und bitte mir eine freundliche Erinnerung zu bewahren. Jedenfalls hoffe ich, dass in

nicht allzu lange Zeit unsere Wege wieder
einmal zusammentreffen werden. Einst-
weilen verbleibe ich in freundschaftlichem
Gedenken

Sebastian Wolf

Ihr

ergebener

Pfarrer

cand. phil.

4 Marca 1879

Lyon

63.

16.3.79.

Kochany dobi.

Kilkydni się dopiero zdy pisać teraz do Lubie bo tak dawno do mnie pisałeś a do tej pory odpowiedzi nie miałeś ale się myśl aby to była ta chęć ale od jakiejś czasu. Tak jestem to ciągle podróżuje i ani czasu ani myśleć o pisaniu nie mogę — Dowiedziawszy się o chorobie Papy odwiedziłem siostry do Limoniera i dam bardzo pomału cały czas konferencyi do jest do powrotu Stefano z Lyonu. Pewnej wczoraj wczoraj

z Chmielowic z intencją wracania
do domu ale przyjechawszy do
Białej Cerkwi dowiedziałśmy się że
droga jest niemożebna, więc przyje-
chaliśmy do Fijowa gdzie siedzimy
i siedzimy się od dwóch tygodni
jutro nareszcie wyjeżdżamy – Tam
dowiedziawszy się że tu jesteśmy
przyjechał na kilka godzin, przyszedł
nam do nowiny że pan Łoski
żeni się z panną Mieczysławą a
że jego siostra wychodzi za pana
Myciełskiego. – Czy to ten sam pan

Myciołki ktoryś pozwalinny w
Drawie – pewnie słyszeliście że
Panna Sobańska wychodzi za
pana Felixa płatera z Turkowej

11 Marca 1874

Pochaczewska

Dziś dopiero kończę mój list dać
dawno zaczęty. Nareszcie zajechaliśmy
do Pochaczewski i zdaje mnie się
że już nie przyjdzie stąd wyjechać
Na Dzikowce zostaniemy na dłużej
chociaż bardzo mnie się chce do
Chmielewskich jechać ale to trudno tak

ciągle pozdrowiać — Czy wy z pewnością
przyjeżdżacie do nas tego roku, dałbym
tego pragnął. nic tu o dziwnie inie
słychać więc mienia czego się bać
komicznie przyjeżdżajcie — Czy Dziecia
co wygrała z loteryi paryskiej, —
Dziwia wygrała mnie dziwne dochodzi
a ja nim trochaczam, bardo jestem
ciekawa tę wyprawę obaczyć — Adresuję
mój list do Dziwia bo napewno jus Dziwia
przyjechała na święta bożeńskiej więc
wszystkich odemnie a Cutie też serdecznie
całuję.

Zawsze Was kochającą
Marya Dobrowska

19.

Leipzig, den 24. März
1879.

24.3.79.

Hochgeehrter Herr von Meyerberg

Ihre Postkarte vom 20. d. M. kann ich nicht günstig in meinem Sinne beantworten und finde ich mich genöthigt, Ihnen dieselbe zurückzusenden. – Meine Kinder-Geschichten dieser Art sind und gerieren sich durchaus, wie die Gleichnisse, die unübersehbare Fernsicht

auf Herrn Bürgermeister und
auf Herrn Müller, dessen
Entschluß gewiß bestimmt ist. Die
Kinder und Mündel werden
auf den Platz Mai's sein
bleiben und dennoch
den Fürsten Mauthe
der Fürstin Mutter
kommt, zu Grüßen vach-
Die unendlich verbindlichen
Herrn Dir. Zimmermann
Dr. Wagner Herrn Clemens zu
wohlgeb. Herr, Frau und Fräulein
Dorf. Ich sende beste Grüße

Wer nimmt den Verstand
fortan, ich diese Morgenluft
baden und genießen, wie immer
Ihnen vorbehalten,
wenn dann kalten Abend,
ganz gut, nur Lebe[illegible]
den "Rüden" nicht Abschen
und nicht Verderben, wohl
ebenso wie ganz unsere
liebe Heimat Frankfurt
und muß im Land bleiben.
Vermißt so [illegible]
Villa Hamm [illegible]
verneinen Freundlichkeit
Stadt und sofort, daß wir
Einwohnern und mögen

wir indem sehen, bei der so
unerwarteten Sie unsere
wohlbekannten Grüße für
Ihren Sohn Wilhelm und
die Versicherung unserer
vorzüglichen Hochachtung
und Ergebenheit.

Louise verw. Trenkel
geb. Bandelow

Kraków. 27. 3. 79

16.

27.3.79.

Kochany Leonie,

Jeśli tam dawno do ciebie nie pisałem, wierz że to nie przez zapomnienie, ale jedynie dla tego że po świętym Kamilu, nastąpił tu mnie świętny post, tak że się bardzo mało w domu siadywało, na dowód czego ci przytoczę że od kiedy jestem w Krakowie nie ma tylko twego brata w domu zastałem, i to jeśli się nie mylę o godzinie 9ej zrana. Przez tydzień przed tym miesiącem co tu bawię, mogę powiedzieć że do dna wyczerpałem kielich wszystkich roskoszy jakie Kraków udzielić może, bo na balach byłem, na wszystkich Uniwersytetskich takich, a w czas

cie i ze wszystkich nabożeństw łaski
się dawały, nawet gdy się chorzy kwa-
tami, najobficiej korzystałem, i wyjdę
z Krakowa z przekonaniem że Bóg
i ludzie muszą być ze mnie zadowoleni.
Chodzę jeszcze do szkoły mimo że
co dzień lekcja mniej na oczy cierpią-
cej, czytywałem od powrotku do Kra-
kas, a teraz ty go równie pilnie
czytujesz, i zatapiam się więcej głębo-
kich i naszej gęsich elukubracyach,
zgodzisz się ze mną że przyniesienie
z nowej strony nie małem było.
Zeszły tydzień przebyłem zaś głównie
w wagonach i po szosach, gdyż do
Cechatem kilka gospodarstw na Śląsku
i w Hrabstwie Glatz, dla wybrania
sobie miejsca gdzieby mógł zostać
jakiś czas na praktyce: zdaje się że
mnie przyjmą w Wallis furth, rozej-

wód i barona Falkenhausen, położonej o godzinę od Glatz, a posiadającej obok wzorowego gospodarstwa stację telefoniczną, czego zgrzeszu ani na mapie ani w słowniku Larousse nie znajdziesz. Kamień mojej gospodarskiej wzniosłości około 15ego Kwietnia.

O uroczystości Dreźdeńskiej na cześć Krasewskiego odbytej czas zaległy pisać: dzisiaj się tylko że melodia polska z Uniwersytetu Lipskiego nie była reprezentowaną w tym ogólnym hołdzie oddanym Polonizantowi: wreszcie zdaje mi się że winna była takie dla wrażenia odczytać po obiedzie ustawy twego brata niemiecki pisane, które nie odczytał podczas wykładu Prof. dr. Zarnowskiego, a które miał posłać do Drezna dla przyśpieszenia wyjazdu twego młodszego brata.

Przed kilkoma dniami zabłysło słoneczko w

Krakowie, ale na Kiełko, w osobie Włodzimierza hr. Skórzewskiego i nie powiem żeby miasto wskutek tego przybrało cech świątecznych lub przyozdobiło się w nienależne i w chorągwie, ale jakoś rozkoszniej czułem się w sercach naszych, jak tłogo było powyjść ze domu i dołączyć się w murach odwiecznego Krakowa, przybycia dostojnego gościa. Musiał jednak ten ulubieniec serca naszego przez ten rok całkiem wzrok stracić gdyż spotkawszy mnie po trzykroć nie raczył sobie przypomnieć że mnie kiedy koleżeństwo znał, i tym sposobem nie dano mi nawet tyle ustrzedz miły dźwięk głosu jego i napoić oczy widokiem ukochanego oblicza.

Z wszechmiarą żałuję za taką niełaskę, Kończę zaufaję się, Kochany Leonie, najserdeczniejszemu uściśnieniu Twój

Kmaliowski

Racz mnie przy pamięci łaskawej
pamięci twojej Matki.

Sandory dnia 30/III 79 r.

1.

Wiedzieta.

30.3.79.

Kochany Lolu

Jak najserdeczniej Ci dziękuję za wiadomość o stanie zdrowia Reka. - Cierpliwości i zachowanie przy rozrywce nie zaniedbuj wzmacniaj w chorobach jednak, że chorujesz mówię. - Gdy nie widzi powrócę tu bezpiecznie. - W razie zaś stagnacyi - trzeba zawsze Homeanuję i myć zrodłem i innych rad zadość ci. - Tego bym nie rzekł i w tym przypadku przykrzy myślał. - W Twoim opisie nie liczy mię (to, i ~~widzieć~~ lekarze nie) dycho zmowieni zrobić nowy obwód dla odciekania materyi, radzę bowiem

Biblioteka Jagiellońska

iż bekarze przeridywali mnie, znamię
i odpuścili wydzielenie się matki;
bo gdyby chodziło o 2 lub 3 krople
dziennie - to by jego i przemocą
nie robili. -

Bardzo bym Ci był radził, gdyby
gdybyś mi chciał w kilka dni
wypadkiem marek biuletyny o stanie
zdrowia Jerie. - (Postskryptu bez dat. Konstantynowa

Kingowa. jak już wiesz z depeszy,
zmierzi nawiedziła rodzinę Chrapowickich. - Pan Jenerał zgasł cicho i spokojnie - jak starzec dojrzewający do śmierci - Choroby żadnej nie było - wszystko się zmyło - i okrabienie wyprowadzenie z klasztora było jedynym powodem śmierci. - Wszystko jej szło jak najspokojniej i bez żadnych boleści

Bogu ducha oddał. - Jutro exhortacja
na wtorek poprzedz. - Jeżeli Biskupi
pozwolą X. Golian będzie mówił. -
Spodziewaj się bardzo licznego Gro-
Bóg to człowiek który miał jednak
bardzo obszerne i liczne stosunki
znajomości - między Włochami - Ger-
manią Europie. -
Oczywiście ii wyjazd nasz opóźnimy
o kilka dni. Chcemy wyjechać w Śro-
dę. - Nie mieli jednak czy nam
na to pozwolą - gdyż czasu
dziś mamy za dobre rozporządzenia -
Ciotki ucałuj mamę ode mnie i od
Toni. - Całemu rodzeństwu Twe
drogie pozdrowienie z Siebie
Siostrzeńcom jeden zajadłemu
Twój
Wincenty

20.

Leipzig d. 1 April 1879.

1. 4. 79.

Sehr geehrter, lieber Herr v. Stamford!

Wenn Sie mich Ihrer Freundschaft, für Ihr Freund lieber Gedenken, Ihre Gunst Wirkung kann Gl. Staatsmacht Ihrer Werke und Ihrer Person Besuch und Ihre Bücher, Ihre Gemälde, welche jetzt die jungen Künstler sehen für das Ihre gemacht, die jungen Künstler und Ihre für die Kunst für das Gemälde, welche jetzt Gl. Meister sind und diesen und bis Ihre Arbeiten Mal, und

21.

Leipzig d. 11. April 1879.

11. 4. 79.

Sehr geehrter, lieber Herr v. Wankow!

Mit verschiedenen Empfindungen, theils
theilen Dank, theils Mitgefühl, habe ich
Ihren lieben Brief, der mir mittheilte,
daß Sie für Gl. Leuckart eine
Stiftung und Bau machen
soll! aufgenommen. Zunächst
für mich, daß ich es wieder
nun, hinlänglich, von solchen
Dingen wieder bekommen, aber
auch für Sie, daß Sie nun jetzt
vor, Frau und den Ihren lieben
Familien an Dieselben denken
und wirken sollen. Ihnen Ihre beiden
freundliche Grüße,

so angenehm, als möglich
machen, es mir überhaupt
so ganz glücklich wird. –

Mein Vorgesetzter, Herr
wird Ihnen heute Abend
mit dem Kleinen Albert
den Gasthof und Ihnen
einen Platz anweisen, mit
dem Platz, mit dem Platz
dem Platz, mit dem Platz
einen Platz, mit dem Platz
Ihnen Ihr Lindner, dass
sie bis zum Abend
in den Morgen sein
wird, so bringen wir Ihr
mit dem Koffer bis zum
für das Abendbrot

gaben; entsprechend gründ
ich Ihnen im Nachstehenden
eine Vorbereitung für Prüfung
und Lehrantritt, damit
Sie so schnell als
möglich, ganz, wie es mir
Ihnen gesagt, alle Vorgänge
kennen mit Contrarina Rund
fragen sich, ob Sie [illegible]
wir nun die [illegible]
ist, der Cand. [illegible] an
sich der Handelsschule ver
gehen ist, in England glänzen
Stellungen kann soll, wenn
wir große Nachfrage hat, da
wir sich fragen sich Sie. Sie
sind wir ganz [illegible]

ich diesen Ihnen sage, daß Sie
Ihnen meine Hochachtung
gut, als daß Sie nicht sagen
sollten, daß ich so Ihnen
auch, um meinen Kinder
Glück kommen zu lassen.
Werden Sie beiden andern
Zimmer nicht, so ein
Sie, werden Sie u. Gemahlin
bezahlt sehen und bringe
es bei der Abr. Lange
nicht anstehen; ich selbst
meine Tochter zu sprechen
ob sie einen Heirathsantrag
lehnen zu accordiren, wir
darüber ist, so würden Sie und
Ihr Gatte mir selbst Ihnen
Ihnen bereitwillig Ihnen gefällig
Ihnen Ihnen mitzugehen
Ihnen nicht
Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen

22.

Leipzig d. 13 April 1879.

13.4.79.

Sehr geehrter, lieber Herr v. Mankiewicz

Vorhin erhielt ich Ihr werthes Schreiben und sehe daraus, daß Sie nicht so zufrieden sind, wie ich es gewünscht hätte. Ich bedauere das sehr für Sie und möchte gern wissen, was Sie die Zimmer, in die Sie eben gezogen sind, nicht gefällt, denn ich halte die Zimmer als Wohnzimmer und das Arrangement, als Possessionszimmer, ich hätte Ihnen Alles gerathen, was Sie wünschten, für Ihre Bequemlichkeit

Schlafzimmer für 20 Mark
gut schlafen und hätte Ihnen
ein Bild, aber kein elektrisches
für Heizung u. Lüftungsanlage,
Aufzug und Wasserleitung
für und Lichtleitung für Tag,
Nacht und Abort, Ihnen
fortzusetzen, das Punktum
Ihr Wohnmobil unterstützt
bestimmen, gratis für Sie
Sie und das Zimmer als
Schlafzimmer zum 15 April
zu gemütlich und einfach,
(ausgenommen Sie vorgenommen
ist nicht für sie) was mir stand
von 15 Uhr Mittag für
bezug und vor mir,

also muß ich Ihnen sagen,
daß bitten, daß bis Morgen
früh unbedingt
festgestimmt und
mir diese mitgetheilt,
daß nun in Klausur
gehen, und Sie sich,
gut gesagt, daß ich Sie
will sind Sie gewiß überzeugt
eben, daß ich Ihnen gesagt habe
ist daß Sie nun eine sogenannte
Revolution, mit Kanonen
hier einmarschieren muß,
bevor ich Ihnen gewiß! –

Gl. Bürgen weiß nicht
ganz recht, ob er diesen Witz
wegen Ihnen verstehen soll,
merkt, weil er den Ernst

Donnerstag, den 5. Juli 1888

Donnerstag Abend 8 Uhr

Ich bin heute Abend

den Abend zu Hause

bleiben. - Ich bitte Sie

Frau Dr. Ida v. Adelmannsfelden

Ihr Kommen und Ihre

Farben, die Sie mir

in Aussicht stellen

und Ihre Bilder

zu sehen, anzuzeigen! -

Radierungen Ihr Ihrer

Gut mit Ihrer Frau

und grüßen Sie mir, bitte,

Morgen Abend bestimmt

Ihr Wort, dass Sie

Morgen die Radierungen

(Nr. 22).

sehr und energisch ordnend
Ihr zusammenhaltendes, vielleicht
selbst über Ordnung sehr erhaben
und doch nicht überschauend
zum Ordnen stehendes Haupt
Ihre Gl. Lindau's dasmalige
Erscheinung nicht überschätzen
können. – Ich Weiß selbst
wenn Sie einen Fremden,
der Sie nur zufällig
sprechen hört! –

Mit den freundlichsten
Grüßen von uns allen.
Ihr aufrichtig treuer Freund
für Sie, Ihnen das ergebenste
Empfehlungen an Ihre

Liebe Mutter, unwandelbar ist
Ihnen meine Gesinnung
und bis zum Tode, wie stets

Ihre
dankbare
Louise verw. Franz
geb. Bandelin.

Koniec września lub jeden z pierwszych dni października 1879 r. Ku.
4.
3. Prawdopodobnie w połowie kwietnia
(15.) 4. 1879. r.

Cher Monsieur,

Envoyez-moi donc vos cartes pour les cours, car je suppose, que les leçons seront bientôt officiées. Je n'ai point le temps d'écrire beaucoup aujourd'hui, mais j'espère vous revoir bientôt – peut-être à Dresde – en tous cas à Leipsic.

En vous souhaitant toujours de bonnes vacances

Je suis

Tylor B. King.

Leipzig, April 5. th. 1879.

Dear Sir!

Your are very politely requested to take notice that the English Classes, which I have been enabled to conduct for a considerable length of time with such eminent success, will hereafter be held at Brüder-Strasse 12, I. Hoping that you will kindly give me the benefit of you valuable recommendation, should occasion offer,

I remain

Very respectfully

J. B. King

Leipzig d. 16 April
Abends 6 1/2 Uhr
1879

23.

16.4.79.

Schwergeehrter lieber Herr von Meyerbeer!

Ihr Brief hat mir Freude gemacht, denn
ich sehne Nachrichten von Ihnen, weil
ich Sie gern hab, wie Sie Ihnen selbst
wohl nicht näher möglich! – Weniger
Freude kann mir Ihr Brief über
Ihren Gesundheitszustand machen,
denn Sie klagen darin über Ihr
Befinden, und ich kann mir
wohl denken, wie Ihnen zu
Muthe ist, wenn Sie

wenn, daß Sie Selbstmordgedanken
Empfindung gedrückt haben. –
Selbstverständlich ist Ihr, wie Ihrer
Frau Mutter vorzüglicher Arzt
und verbleiben Sie
Ihnen
dankbar ergebene
Louise verw. Frenzel
geb. Bonhöffer

JMS. 8. 26.4.79.

Kochany mój Leonie!

X. Potkhoff wyprawił mnie stąd parowozem – więc dalej do Ciebie całem zdrowiem pozpieszyłem aby uściskać – ale już godzina odeszła – a trzeba zaraz było niezgorzej na parowóz – więc niedziele wszelkie miejsca rozkupi papier – Mój Kochany dziś na Mszę Św. miałem w Skipiu o 6. przybyła P. Chanowska z Tomem Sokołowskim – i smutną mi udzieliła wiadomość – że Lelka wczoraj jakoś dziwnie a mocno zachorował – ból w kolanie – rodzaj konwulsyi – lekarz niedobrze widzi – Dr. Grenzer i Hirszy parokrotnie do 11 wczoraj przy nim byli – a Marya Chanowna pisze że mi – miano iść całą noc przy nim czuwać – Smutne to słyszę – ale nic wszystkiem włada Boga niech będzie chwała – Zaraz pewno zaraz będziesz pisał do Marysi pewnie adresuje wszystkich. Lelka widziałaj i rozumie że go całym sercem

poleczam Wasze Pana Syna jako
i całą Jego Rodzinę – pozdrawiam Ich
i P. Chamurkę – a Wasz najbliższy
Ich Kochany Leonie poleczam Wasze
Rozporządzenie

Wasz i Tata

Lipsk
26
4 89.

Twój Wierny
A. Mickiewicz

~~12.~~ Sobota d 30 ~~Maja~~ Kwietnia 79.
13.

30.4.79

Kochany Lolu. — Przejrzyj przeze ciebie
Scriptum które ci pożyczam.
Jak tylko odbierzesz ten List napisz
mi ile, i gdzie myłki są
za ostatnie dostałem 2b Wrzeczy
samej przyszło mi twoje
Emendatum w Poniedziałek o 11
a oddałem Specimen o 8ej.
W greckim extemporalia
zgadnij co miałem!!!..? ?
.....
.....
.....
.....
2. W Scriptum tak powiem jeszcze

nie wiem co. Owszem mi Script.
Tacitusa tak w tej formie

I. [illegible]
II [illegible]
" [illegible]

oznaczane myśl ki na marge
nie które linij na których
są. Script. jest na tamtej karcie
jest zadane na Poniedziałek
rano o 8ej

Całuję Cię serdecznie

W. M.

~~12.~~ 13. Scriptum 3.

Pridie Calendas Maias

Ne diutius apud Treveros manere
deberet, Caesar satis habuit
Inductiomarum admonere,
ut in officio mansurus esset.
dedit etiam operam ut
auctoritatem Cingetorigis apud
populares eius augeret atque
confirmaret. Rebus Trevirorum
constitutis, cum exercitu
ad portum Itium pervenit
eodemque principes omnium
Galliarum civitatum convenire
iussit, nam in animo ei
erat se pluribus eorum (exiis)
secum ~~habere~~ in Britanniam
ducturum esse et perpaucos

quos speraverat fideles
mansuros esse relicturum.
In primis volebat se Dumno-
rigem rerum habere quia
ut supra demonstratum
est, eundem cupidum rerum
novarum esse, et apud
Gallos magnam auctori-
tatem habere cognoverat
Dumnorix autem, postquam
frustra petivit ut in Gallia
~~ms~~ relinqueretur e castris
occultus discessit. Caesar,
cum ei por nuntiatum
esset, profectionem reiecto,
equites, qui eum reducerent, vel
si se recipere non vellet occidere
deberent, misit

30.4.79.

108. Środa. 30.4.1879.

Kochany Lolu. Posyłam ci list Olcia z Wiednia który cię pewno interesować będzie. Leko już dziś znowu w wódce i w salonie bardzo mierny ale dosyć dobrze widać się dziś czuje. Lionia wczoraj się już do nas przeniosła a Mangnia Kwileńka wczoraj dopiero wyjechała. Bardzo się boję aby ci jakiego mocnego lekarstwa na żołądek nie dali: to jeszcze moje nadzienie jeżeli głowa nie wyjdzie. rozpytaj się co to za lekarstwo i mnie donieś. a w każdym razie jak już wiernieer to kogo poproś aby był w pokoju przy tobie jak objekt zacznie działać bo ci może się słabo zrobić. Trzeba będzie w pokoju twoim się ztem uporać aby dobrze widzieć co wyszło i zachować to dla doktora aby robaczyt czy już wszystko. Niemam więcej czasu, ściskam cię

serdecznie polecając się opiece Boskiej
i Matki Najświętszej –

T. Maślankowska

Ksiądz nam dał wiadomości o tobie

109. początek maja 1879. 5.79.

Kochany Lolu. Odzyłam ci drugi list Olia. Ciocia okropnie fulminuje że tak tanio kleją ogłoszenia wreszcie znajdują się za mało i ciocia dyktuje abyś jeszcze raz podał prospekturę a ogłosił przynajmniej po marce od osoby — Ciocia Olga posyła Ekbę sprowadzić dwa. W kłopotach jestem bo spodziewam się że Fiedler może dziś przyjedzie i grenier może nadejść chciałabym aby

już ten strach spotkania przeszedł.
Śpiskam się serdecznie polecając
się opiece Boskiej i Matki Najświętszej.
T. Maińkowska

Graz 3.5.79

Hotel Stadt Triest

3.5.79.

Kochany Leonie

Chociaż Ty nie chciał Tarnow do mnie pisać, i to od bardzo dawna, ja przeto niemniej odważnie adresuję się do Ciebie z moją prośbą. Piątego maja zaczyna się ciągnienie piątej i ostatniej klasy saskiej loterii, której mam dwa numera. Czy możesz codziennie wracając z Windstrich-zie do domu zajrzeć na liście wiszące na Königstr 24 w oknie Antykwaryusza. Moje numera są 53286 i 53287: gdyby któryś z nich wygrał bądź Tarnow zawiadom mnie. Jeśli Ty nie miałbyś dla jakich powodów podjąć się tego trudu, to racz Kuzya uczynić przykrość i polecić mu moją loterię, bo te listy wypranych nie dostaną nigdzie.

Natępnie zapewne ciekaw jesteś wiedzieć jakim zbiegiem okoliczności znajduję się w Graz. Odpowiem ci najprzód dla zupełnego uspokojenia ciebie z powtórzę łacińskim (nie ziem wprawdzie jakimś): Sed quos nos fata trahunt, virtus secura sequetur.

Matka przechorowawszy prawie całą zimę w Krakowie, potrzebowała kuracyi, mianowicie kazano jej pić przez miesiąc wody Kissingen, a potem odbyć kurs hydroterapiczny w zakładzie kąpielowym Dr. Czerwińskiego w Steinerhof, o dwie godziny z tąd, w górach Styryjskich. Jednak Kissingen zanadto ważna jest

Zimne w maju, więc Matka postanowiła tu wody pić przez ten miesiąc a potem jechać do Steinerhof.

Gdzie jest cudnem miejscem, klimat przepyszny: miasto ciche, spokojne, tanie i bardzo tanie, dlatego też obiecujemy sobie tutaj bardzo miły pobyt. Polaków tu jest taka kilka rodzin z naszych stron, więc towarzystwo będzie.

Cóż ty poradzisz, Kochany Leonie, i jak wakacye przepędzisz? A gospodarka twoja jak się ma, czy ci interesa z sobą wszystkie, proszę przedtem się odemnie, i zapewnij ją o dowodzie zawsze dla niej uczucia najczystszej miłości i najwyższego uwielbienia.

Najserdeczniej i najserdeczniej ci ściskam, Kochany Leonie, i proszę obyś o mnie nie zapomniał

Twój Aleksandrowicz

Leipzig d. 11 Mai 79.
Karlstraße 4 Hof.

24.

11.5.79.

Schwergeprüfter, lieber Th. v. Hamberger!

Hoffentlich sind Sie gestern Abend glücklich bei den lieben Ihrigen angekommen und Alles wohlauf gefunden. – Ich sage, wie Sie wissen gestern Abend noch, um dem Geschwätz zu steuern, ferner ich bin abwesend, sonst abwesend nicht, und will ich in der Morgen Morgen keine Entschuldigung geben, ich verbleibe ich der Hoffnung, daß ich Sie bekommen und daß wir Dienstag Abend einige können, wenn ich Sie und Ihre Verbindung kennen, wenn ich Sie und Ihre Verbindung auch, aber auch ich dann wieder

Gemeinderath Moritz Grab genommen
Bezirksplan und Fürst Stadthalter
Wagner will Personal für die Kinder
Pflege, der spricht nach zu führen
sorgen. Fürsorge für Haus- Haus
und Hilfsarbeiter Kinderpflege für
Einstellung sorgen, Haushalten
für einen Lehrer in Hauptsache. Für
weiß für Abwechslung sind in Kinder
sorgen; Kinder für einen geeigneten
Pflegeplatz Lehrmeister, wo man
darüber die Lehrmeisterschaft über die
Verhältnisse eigentlich entscheiden
muss ist, Jesus Maria! —

Gestern Erbrechung 8 Uhr Frau
Anna die Frau Hanna an und sollten
sich bei mir die Herren gemeinsam
anmelden, Herrn Advokat Trostler
Rittergasse No 5, Hofburg und sollten
Herrn Hofzimmerer in die fünfte Morgen

Jahrgang und dessen Schüler sollten ihre Lehrstelle,
ob sie bleiben wollten, abbringen.
Heute Morgen sah ich, dass die
Lehrlinge alle 4 Jahrgänge bei
einander, dass sie alle sind bleiben
wollen und sagen sie besonders,
dass dies der Lehrstelle ist, weshalb
sie nicht ihre Lehrstelle gesetzt,
wollen sie sich Herrn H. H. schon
bleiben entschließlich; also ist dasselbe
mit Lehrstellen zu nehmen,
dass man einen günstigen Ablauf,
wenn sie sich zu verlassen.

Hartwig sind nicht schlecht
gesagt, dass Herr Hirsch ihn bald kann
besser beurtheilen, als ich.

Die Predigt ist eine die, dass man
Freude findet, dass eine Idee
verschafft, bis der Herzog zu sehen
ist und bis der Sinn mit ihr ist

S'

möchte ich Sie zuerst bitten, dass Sie mir mein Manuskript dieses Lustspiels mit allen Worten schleunigst zurückgeben, dann, wenn Sie keine Möglichkeit sehen, dieses dort zu verwerten, so bitte ich, mir das Manuskript wieder zu senden. – Wenn Sie mir mein Manuskript für "Schulgespenster" zurückgeben, bitte ich Sie, mir das Honorar, das Sie mir dafür zugesagt haben, in Briefmarken zu senden. Ich bin nämlich momentan sehr knapp bei Kasse, und da ich Ihnen das Manuskript zurückgeben muss, da ich es anderweitig verwerten will, so brauche ich das Honorar dringend. Ich habe mir eine Ordnung gehalten und gesammelt, um einen Sommeraufenthalt bezahlen zu können, und das Honorar von 300 Mark, so brauche ich dasselbe

(Nr. 24)

Möbel in der Loge übernommen, und
dann zu besonderer Zufriedenheit der Brüder
mit 6 Personen Mittagessen, bis zum
letzten Tage abgeändert, auch alles
Einzupackende in Ordnung, der Loge
wieder ins Haus geschafft, und
vorläufig wieder in Ordnung
gebracht, wofür die 40 Mark Ver-
einigung für den Möbel, den
der Loge bezahlt etc. etc. —

Endlich, die in Hoyerswerda alle bleiben,
mir solche Verbindungen ja
bestens empfehlen, ich Euch sehr bitte
mir eine baldige Landpartie zu
kommen zu bestimmen, wann ich
der Einladung folgen, wann sie stimmend

sondern sollte, darum sind diese
Schmeichelreden, unsere Schuldner
Verhältnisse [illegible]

Mein lieber Gl. unser Neuenkirch
der Himmel schütze Sie
Umgebungen für und gesegnet
und Sie können mit gutem Ge-
wissen sorgen, daß Sie und gesund
kommen werden und bestens abmüh
an Besserung, und unserer
ist, nun, nun an Verlust für
Ihre Zeit, erst, wenn ab Ihnen
nun daß mein Verlust nützt!

Ich wünsche Ihnen recht schön, wenn wieder
Gl. v. Mb. sind, Sie nun recht bald,
daß können Sie Ihre Gesundheit denken,
Sie ab in nun und sind, bis diese
Briefe eigene Menschen.

Empfehlen Ihnen Ihre Frau gnädige
Frau Mutter und seine Tochter
gnädigst und allen unseren
Lieben
Ihnen und

Ihnen
Ihr gehorsamster,
dienstbereiter Schwiegersohn
Louise verw. Engel
geb. Bandelow

Leipzig d. 14 Mai 1879.

25.

14.5.79.

Sehr geehrter, lieber Herr von Maltzahn!

Gestern zugingen 3 Pfandscheine des
Pfandleihers Bernhard Salomon
Grimmaischer Steinweg, Herrn Benedix
Petersteinweg No 37, von denen ich
die dritte Pfandsumme auslegte,
nämlich für die Scheine No 20, die
mir übergeben wurden Legis gefertigt
und so weit schon heute, dass
von dem Pfandverleih Wagen,
gleichfalls Berufung genommen
Pfandsachen zurückgenommen und auf
Rechnung zu setzen. - Bemerken
Sie mir, was ich meine Adresse, da
ich den Gutachten meine Forderung

für spannischen Adel gestorben und
der Stammhalter Schaden, dessen
Schuld zu Folge gegangen wäre. –
Sie können Sie selbst denken, daß
unser Adel bald für spannisch
angesehen wird. Den 24 Februar bis
ersten April 1700 N. Geburtstag
für gestanden und bin dasselbige
fertig gewesen die Gäste der Mässe
spanisch zu bestehen. –
Ihr
Gustchen Mittwoch empfing Ihren
erbetterlichen Schreiben, spreche
haben, Ihnen haben Lust, darmit
vertraulich Trost beizubringen wäre,
wenn es einen Grabstein für
fortstehen wäre, es wäre gestorben
wieder auferstanden, gestern Abend
bekommen unter gewaltigen Wasserfluß
sen, zu dem Langwierigkeit diese Katharina
den Ruhe gewesen sind dann

Leipzig d. 14 Mai 1879

14.5.79.

Lieber Herr Mankowski!

Wir sind Ihnen noch die Mittheilung über die Affaire mit der Frau Frenzel schuldig. Dieselbe hat sich dahin entwickelt, daß Hr. Frenzel eine Klage, welche den Zweck einer Sequestration enthielt, nicht hat finden können. Da hat uns das mit dem Rückzuge des gröss

per Telegramm mitgetheilt und ihre Commissionirung dahin ergänzt, daß sie durch Vermittlung der Frau Wagner ein vorläufiges Unterkommen auf deren Landsitz in Penzing gefunden habe; von Alle Henriette müsse sie sich trennen, aber sie an Karl, der bei einem Lasser untergebracht werde. Über Lilly Kurt erkundigt, sie sagt sich darüber nicht; ich weiß über Letzteren nur, daß er sich in der Gymnasialschule noch nicht unter den Lasser lassen. Nachstehend wird Frau Frenzel mich Land ziehen müssen.
Fr. Krzizwicki's Lachelier sind nach der Emilienstr 21 gezogen, Lantz nach der Zeltner Strasse (No ?)
Fischbein Königsstrasse 22 III wohnen geblieben.

Ihre Briefe befinden sich
in meiner Obhut.
Das ist die Parthey!
Erwarten Sie von den
verbündeten Herren nur
nur die besten Grüße.
Ihr ergebener
Adolf Hitler

Graz, 20 Maja 79

18. Hotel Triest

20.5.79.

Kochany Leonie

Naj bolesniej nas dotknęła udzielona nam przez Księdza wiadomość o chorobie twego brata. Pisałaś nie tylko stosunkowo że jest od dawna cierpiący na nogę, i że nam mają robić operację, ale żeby o stanie jego był tak groźnym nie wyczytam z listu twego wnosić! Zresztej, Kochany Leonie, jak wrócisz do Lipska, napisz mi o tem a co Bóg da pomyślnego Ci wiadomość: w natrętnym wielu natura niele cierpieć uczuć i niele wytrzymać, cały mam nadzieję że twój brat wróci szczęśliwie do zdrowia, i wielki ciężar dla rodziny waszej Pan Bóg zdoła odwrócić.

Matka moja najserdeczniej wspólczuje bólów Twoich, i myśli zupełnie tak z Tobą cierpi matczyne twoje: i ona prosiła przed dniem Świętem Krzyża, aby przyjąć Tobie cierpienia drugich.

Nikt nie ci o Twoim ani wesołego ani smutnego powiedzieć nie może: garstka Polaków tu przebywających codziennie się widuje, i korzystając z pogody, codzienne przechadzki i wczasy sobie urządzamy. Jest tu na Uniwersytecie wielu Polaków z Krzeszowic, gdzie mieszkałem: dziedzieniec ogrom Ciebie kochamy Krotnie żaden Polak na Uniwersytecie nigdy niczego się nie uczy.

Najczulej i najserdeczniej przekłamiam Ciebie i ściskam, proszę o niezapomnienie całej twojej życzliwości i przyjaźni

Kliszczewski

23.5.79.

1.

Lipsk. dn. 23 maja
1879 r.
Emiliens'Haare 21 II

Wielmożny Panie!

Przesyłam Panu list zaadressowany do Pana. Mam też a niebie dwa numera „Neue Zeitung".
Chcesz Pan może żebym je Panu odesłał, czy mam je zachować aż do przyjazdu Pańskiego?

Jeśli Pan życzysz robić nieszkanie
to proszę mnie tylko o tym uwiadomić
z największą przyjemnością będę
go dla Pana szukał; posiadam dość
wielkiego czasu.
Co Pani Freyzel się tyczy, to po-
mimo największej naszej woli, nie
powiodły się do żadnego przyjść skutku.
Miller zapewnie już o tem Pana
uwiadomił. —
Lachellier i ja zamieszkujemy
na Embienstrasse 21 II. Pan

podział się niewiadomo dokąd,
[illegible] po zniknął jak kamfora, i nie widać
[illegible] go nigdzie.
Jak teraz się ma stan zdrowia
brata Pańskiego? Czy polepszyło
mu się teraz trochę?
Przyjm Pan najserdeczniejszy uk[illegible]
nie[illegible].

V. Korzeniowski

22 Maja 1879

64. Pochaczówka

3.6.79.

Kochany Lolu.

Parę dni temu odebrałam list od panny de Maupassant z Dunina donoszący mnie o chorobie Lolka i tak mnie to zmartwiło i zaniepokoiło że pisać do Lilie aby ci powiedziała abyś mnie donios jak ci leczą na adresy Twój list do Dunina to za kilka dni jeszcze tam nie

27go to jest w dniu imienin
Ewelci, a dzisiaj miało jechać
wszyscy do Warszawy się wybierają
i Jasio się rozpłacuje że jest przy
z siostrami do Szczawnicy a nie ja
do domu powróci. Odebrałam wczoraj
list od Rudi i pocieszę się może
jeszcze przed wyjazdem odpisze
a teraz nie czekaj ja Rudzie. Od
jakiegoś czasu ciągle jesteśmy rozbrojone
szczególnie jak siostry były w Mszanie
- tenyskach, bo wtenczas do nich

jèdrikowa a naszyjnik wracałam
do domu aby z Stefanem się widzieć
pomiędzy on zostawał przy gospo-
=darstwie. i bardzo dobrze on dowiady-
=wyć mnie nie będzie, w Paryżu
i w Warszawie — Bardzo się
cieszę że mysłę ii w Warszawie
zobaczymy Wiesię Jerlicką przypom
nam szczególnie czasy paryskie
i Bombonie — Zawsze pozostaję
jedynie Wasz. oddana Liz serdecznie

Zofija Stanjo

19.

Graz, 3. 6. 79

3.6.79.

Kochany Leonie

Już od dni kilku dosyta nas niadumieć o twojej stracie jaką poniosła rodzina twoja. Lecz to ta sama ręka która codziennie nas darzy wszemi dobrodziejstwami, odbiera nam tych których uchwalili; a my woli Jej takie jak postępuje nie wnosimy, zgłębiać tajemnic nie powinniśmy czy nie zasłużone czy nie.

Nie mnie, Kochany Leonie, mówić Tobie o uczuciach religijnych i o prawdziwem poddaniu się woli Boskiej, bo niem sobie jak głęboko zaczerpnione w Tobie zasady najwznioślejsze, których żaden przykład w Tobie brać należy. Całym sercem

Dziękuję Bogu, że i nam opatrzność Boża nie oszczędziła, kiedyśmy przed laty sześciu utracili ukochaną siostrę, a ta strata dotąd żywo przed oczyma nam stoi, to przynajmniej inna nieszczęścia, które obecnie na nas spadają.

Zapewne przez cały ten semestr jej do Lipska nie powrócisz, kiedy tam nawet mieszkania jej nie masz. Ubolewam bardzo nad losem biednej Frenzlowej, chciałbym jej chociaż przyjść w pomoc ale na te czasy zagranicą biedne to Kuzno, a mały datek jej nie dźwignie.

Doniosę na pewno czy może jako składka na nich się zbiór, w takowej niżej złożony udział wziąć.

Byłem temi dniami dość za-
jęty, więc pary razy jedynie
o tej godzinie zdołałem do Steinerów
dla przygotowania tam pobytu
dla Matki. Obecnie czekamy
tylko przyjazdu brata mojego,
i jedziemy w Lubyń wszyscy
na mieszkanie do Steinerów,
gdzie ja jeden tygodzień się nie będę.
Bądź łaskaw donieść mi o
tobie adresy Kappenberg, in der
Heilanstalt der Dr. Czerwińskiej:
napisz co z sobą robisz, czy nie
wszyscy na lato przyjedziecie na Sobole.
Proszę Cię, złóż staruszej Matce naszej
od nas obojga wyrazy uszanowania,
serdecznego współczucia, i przyjm sam
ucisnienie od mojej szczerego Cię
Władysława

Steinhof bei Kapfenberg
20. 14.6.79. (Steiermark)
14.6.79

Kochany Leonie

Z największem zdziwieniem i z pewnym niedbaniem czytam w liście Twoim że powróciłaś do Lipska, wyobraziałem sobie że ten Zemeth przepraszający dla wzięcia siebie i Twoich po niesczęściu jakiemś przyjął.
Twój list powitał mnie w Steinhofie i najlepszy to dla mnie omen: z odzwierciadlenia mojej zuchwałości, bo ten pierwszy tydzień strata tyle przyjaciół mnogą zniewagą i satyrą zdrowiem, dla którego tu przybyliśmy. O Steinhofie powiem ci że to zaś

polska osada wśród gór Stycyjskich: jest nas tego roku zgółą sześciu
z jęcin, doktor Polak Czerwiński, ze Lwowa, a l'illustre parfaite de la
cara patria. Towarzystwo jest przyjemne, z różnych stron Polski, ale
przeważnie z Galicyi: życie jednak jest klasztorne i kamienie wielka:
Kuracya jest wodna na wszystkie cierpienia. Wstajemy przed siódmą
rano, i zaraz czterem przychodzi wodkiem przeciwdanie (18 stopni)
nas oniąd, procem trzeba chodzić godzinę. Wracamy siadamy wszyscy
do śniadania, złożonego z kawy mleka, albo kawy albo cho-
kolady i z bułek suchych. Po śniadaniu każden dostaje opaskę zim-
ną, z którą chodzi albo ziedzi aż do południa do obiadu. Obiad jest trzy
nastu potrawy: zupy niema, zamiast niej podają wodę, potem wołowy
wybornej z jarzynami, drugie zaś mięso jest zwykle cielęcina, pieczeń
albo kotlety, albo dziób, a do tego kompot: naszczęście tego mięsa ale
nie dla wszystkich. Po obiedzie znowu opaska (jak do cierpienia, albo
na piersi, albo na brzuch) ta się zdejmuje o piątej, wtedy to drugie
ocieranie, potem spacer i kolacya złożona z mleka i bułek, tak
jak śniadanie. Po tej kolacyi gawęda, gry towarzyskie, aż do 9 o której
wszyscy idą spać. Stosownie do chorób, ordynują takie koce, kąpiele
etc. Ja z tygodnia temu regime się poddałem i nie potrafię ci
powiedzieć jak jestem zadowolniony: to prawdziwe odrodzenie mi
się zdaje, orzeźwia się, i do tego życia zdaje się przywykam. Dlatego tak

obszernie i tem przedmiocie już napisałem że widzę tu dużo pracy z podobnemi jak ty cierpieniami, sądziłem że rezultaty kiedyś i tu tutejszego zastosuję kuracyi poprawi. Wyjeżdża temi dniami pewien inżynier ze Lwowa którego tu leczącego przyjęli obydwie moje miał bezwątpienia, a po roku odjeżdża całkiem zdrów.

Zdaje mi tylko tyto że niemiałem tu co czytać, ale już jutro w porozumieniu z Dietmayerem z Gellertstrasse, który mnie i w tem zaprowizyonuje, I stół my tu wszyscy troje, i zaplonie do końca lipca zabawimy, i pożegnamy się ze wszystkiem dobrym okiem opuścimy Steinerhof, chociaż ciężki na nerwy bo kartuje się na pieniądze, a ja pozbyłem się cierpień żołądkowych.

Nie kończenie wdzięczny ci jestem za przesłanie listy loteryi: ciż, wygrałem stawkę, ale póki jest wódka to od niej przykazania odpędzisz, tak też i ja przestałby do tak nie wziąłem ale gram dalej, to mogę kiedyś Hauptreffera zrobić. Pozdrów ode mnie Kinga, a sam przyjm serdeczne uściśnienie od twojego całkiem oddanego

Kleiccowskiego

1. Borowka 4/16 Czerwca 79.

16.6.79.

Kochany Leonie -

Niemasz żadnej potrzeby przyjeżdżania z powodu Wojskowości - Świadectwo, które w tej chwili jeszcze raz odczytałem, brzmi jest kompletnie, i kwestii żadnej być nie może że ten pierwszy czerwcowy egzamin po raz jeszcze w Jarocinie, i to tylko dla formy i bardziej uroczystego - Jak Ci idzie nauka - Co tam Jasi porabia Stryjostem i co zdecydowano pójść na rzemiosło mechaniczne - Czy ma do tego szczególniejsze zdolności - czy to tylko tak sobie - aby potem naturalnie lżej roboty i zwłaszcza cel do którego podobno miał się sposobić - gdyż zamiar stryja - Tam o rolnictwie - Dowiedz mi o tem wszystko wkrótce, gdyż te rzeczy zmieniają

mwaam za bardzo szwo Wwe, i przesyłam
drogie tylko do osiągnięcia zony, tuedy
resultatu.

Ściskam Cię mocno Serca

Stefan

17. Kochany Sohn, 26.6.79. 66

Posyłam Ci list Mamy, który przed odstał, nie można, niedawno, gdyby nie znowu i znajomi Polacy, którzy nas dziś odwiedzają; poczynającej czytać już nie mogę. Całuję Cię.

J. M.

W Berlinie
26./6. 1879.
11½ rano.
Czwartek.

Kochany Lulku, 26.6.79. 26.6.79. 14.

Napisz do kazdokolwiek, najlepiej do mnie list, i rakbij go takiem, ale z całej siły, 100 funtowym młotem przydusz swój pieczęciem żeby tak wyraźnie było żeby najmniejszy detalik widnieć było musiał. Mam bowiem bardzo Tadzia zaspisowy pierścień i mógłby służyć twój Lul jako model do wyrzniecia herbu. Przeto proszę cię, napisz mi, co kosztowało wyrzniecie na twoje pieczęci. Z Wiem o tem że u Ciebie Kreski. Jg w tej chwili

ale to nie nie zbawi. Oprócz
tego prosiłem Lekarza Jasia żeby
mi Zaraz z Niemiec
przysłał, ale ty tam lekarz lekarz
pisz atby przysłał. Bardzo bardzo,
bardzo, bardzo mi
prosz!
Całuję Ciebie serdecznie

Tatuś

Kraczach
26 Sierpnia 07 r.

Wyjadę znowu za
tydzień bo miesiąc
jak umarł.

14.

Krzyżanowice
Dnia d. 26 Czerwca 1879 r.

26.6.79.

Kochany Lolu

Choć nie dużo, ale zawsze troszeczkę chcę do Ciebie napisać; dużo nie mogę bo z Krzyżanowic dużo nie można donosić; a zresztą pewnie Cię już Mama i Piotrek wszystko opisali. Ja jeszcze do tej pory kuracyi nie zaczęłam, może jutro zaczną jeśli kaszel nie będzie i jeśli będę zupełnie zdrowa, bo ciągle dotąd czuję, to kaszel, to ból w piersiach przy oddychaniu i.t.d. Przedwczoraj ogromny spacer zrobiliśmy przez pomyłkę, bośmy nie trafili z powrotem na drogę do domu, tylko na drogę do kolei, dokąd prawie dosiedmy, może wracać musieliśmy jeszcze do siebie. Dziś była o 2 do 7

Msza św. za Leka, na której wszyscy byli prócz mnie. Dziś wieczór spowiadał się po francuzku u tutejszego proboszcza i kommunikował, jemu zamiar to samo uczynić od soboty za tydzień, ale to jest dla mnie prawdziwa desperacya u innego Księdza się spowiadać jak u ks. Jastrzębskiego. Cała nadzieja w tem, że jakoś Pan Bóg dopomoże, o co prosz Ci bardzo abyś się modlił. Czytam teraz po angielsku My young Alcides przez p. Yonge, uzyskamy bowiem niektóre książki w bibljotece. Ściskam Cię serdecznie. Odpisz prędko.

Kochająca Cię siostra

Jadwiga Maikowska.

Kreuznach, 27. Czerwca.

110. 27.6.1879

Kochany Lolu. Mnie zawsze to samo, cicho spokojnie tylko kiedy że Tinia widać się zaziębiła, kaszle, i dotąd pory kuracyi nie rozpoczęła, ani żal każdego dnia co zawsze mija a głównie prawie dla niej tu przyjechaliśmy i dla Piotrusia. Tamte dnieii swoją kuracyę odbywają akuratnie, Piotruś już 4 kąpiele a Andzia 5 kąpieli wzięli. Raz tylko ogromny spacer zrobiliśmy, teraz tak bardzo wiele nie chodzimy bo doktór mówił że Tinia nie potrzebuje i nie powinna się męczyć a Andzia dla swego boku takie po górach męczących nie powinna chodzić. Rano chodzi z Piotrusiem chodzą do wód, byłam tam raz z Andzią a teraz niechce się nam wstawać kiedy obowiązku niema bo nie pijemy wód. Może jak Tinia zacznie już to będziemy

rancej wstawać. Wczoraj był miesiąc od naszego nieszczęścia, była Msza św. za Lekka o pół do 7 mej na której byliśmy ale już była zaczęta jak przyszłam z Andrią chociaż wcześniej zegarka nie spóźniliśmy się – Inni nie budzili śmy aby tak rano wstawała tem bardziej że zimno jest z rana.
Wczoraj jak byliśmy w czasie muzyki w kurgarcie poznały mnie panie Młodecka i jej córka ks. Gagarin, kłaniały mi się więc ja zatrzymałam aby z nimi rozmawiać – Może być że dziś do nich pójdę bo one już tu dawno są i koniecznie już karaczę.
Zaabonowaliśmy się w czytelni i jak dotąd już naznieśliśmy książek Olio Inia i ja. Dla Piotrusia wzięłam Robinson Cruzoë, przez pomyłkę dali

nam drugi tom ale on się nie spostrzegł
i czytał to jednak ponieważ niebardzo
z wielkiem zajęciem i pewno by to długo
potrwało więc dziś tę książkę oddam
narad- Miałam list od cioci Tekluni.
Wacio bardzo ich był przestraszył bo
miał początki difteritis, ale Bolesław-
ski zaraz to odkrył i już był lepiej-
Proszę ciebie kup markę na mój ra-
chunek i poślij ten list Jasiowi bo
niemam ochoty powtarzać te tak
nie ciekawe wiadomości a chcę jednak
abyście często wiedzieli co się z nami
dzieje- a ponieważ ten list będzie
w Dreźnie więc księdza rączki
całujemy serdecznie polecając się
Jego modlitwom. Całujemy was
serdecznie polecając was opiece
Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowska

2. 21 Czerwca 1879 r.

Borowica

3.7.79.

Kochany Lolu!

Chciałem pisać do Ciebie i przyjaciół
Twój nie jest potrzebny na Stanowisku
się w Komisji Wojennej - jednakże musiał
za tem pozostałem w Sampolu aby się dostatecznie
przekonać czy się nie myli w swoim zapatrywaniu
się - Obóz się pozarodo i jest komicznem
aby przyjaciół - Ojciec - jak pewnie da Marsz
Tam - niemają nic prawa dyspensować ber
rzucenia Ciebie i każdego do 21 lat służby
czyt. musza odpowiedzieć -
Odpisz, pewnie Ci, niemogą się stawić
w razie poboru lub przeciwnie to trzeba
aby przysłał świadectwo doktora jawnie
ne w Kancelarii, ześ chory, i w takim
razie będzie musiał się Stanąć po przyjściu
do zdrowia -
Kamic zaiście - pomnij czy mniemy, a

Nami się trzeba – Utwierdź mię wiedy
Ci to będzie najwygodniej i wtedy się
zastosuj – a Nami się można i przed
tem – gdyż w każdej chwili obowiązek
ci opatrzyć, jak to i uprzednio zro-
bili, gdyśmy byli razem w Jamestow-
Denis mi nie co zrobi zamyślam.
i Wiktam Cię z dzia

111. Krzyżanowice, Piątek 1 Sierpnia
1. 8. 1879. r.

Kochany Lolu. Już od wczoraj pakuje-
my się a jutro rano mamy zamiar
wyjechać. Wczoraj większa część naszego
towarzystwa się spowiadała a dzisiaj
reszta a po Mszy S. Ksiądz nam dał
błogosławieństwo na drogę — Mamy
zamiar nie jechać do Blankenberghe
ale do Heyst co jest bardzo blisko
z stamtąd ale myślimy się tam
zamieszkać. Ponieważ od kilku lat tam
jeżdżą na kąpiele więc znajdziemy
moje gdzie mieszkać — Dziś jeszcze
chcę pójść na muzykę ostatni
raz i mam jeszcze się pożegnać
ze wszystkimi — Żal mi za Krzesza
chociaż czasami więcej go lubię) — ale
tamci tojest dzieci cieszą się z wyjazdu
niewiem czy dlatego się cieszą

Były różne listy od różnych osób
ale co tam było to moje już Andrzia
opisała a jeżeli nie to ci później
rozpowiemy — Wybieramy się
płynąć Renem z Bingen do
Kolonii a resztę podróży odbyć
koleją — O Paddu pogadamy jak
się zobaczymy — Ściskam cię serdecznie polecając się Opiece Boskiej
i Matki Najświętszej —

T. Marchowska

Dzieci dużo Jań i Andrzia cię całują
resztą nie wiem bo w tej chwili
niema ich blisko.

1.8.79.

12.

1/8 79. Krzeszyce

Kochanie

Jeszcze z Krzeszyc chcę Ci Kochany Lolu podziękować za pamięć i życzenia gdyż zeszłego tygodnia odebrałam od Ciebie, najmniejszy dowód waszej życzliwości, zawsze jest mi miły, nadaremno byłam gdybyście wierzyli że dla nas wszystkich jestem ze szczerą i prawdziwą przyjaźnią. —

Otóż siódź tygodni pobytu naszego w Krzeszycach dobiegły szczęśliwego końca — znów się połączyłam i jakby przed rozpoczęciem od dawien zwyczajem, wiejskiej na północ wiemy że postawiamy góry, drzewa, zieloność, cień i niestety moi drogie owoce — a co tam znajdziemy?..... to nam z szczególnej miłości

bardzo miło co do pocieh duszy, pozo
stawszy tutejszy Ksiądz Lentz zmuszał mnie
choć mu często się naprzykrzałem —
nietatwo mu było słuchać spowiedzi
w języku francuskim, jednak ile razy
poprosiłam go do kapeszjonału nigdy
nie odmówił — do częstej Komunii św.:
miałam wielką pokusę, szczególnie
dnia 8/17. — nie wiem gdzie Mama
zdecyduje się zatrzymać dla kąpieli, do
powiedziałam ta kwestja się rozstrzygnie,
bo dobrze między Blankenbergiem
Zeyst i jeszcze innem gdzieś
miejscem były domowty które z nich
dogodniejsze dla kuzyni — lecz podo-
bno kaida miejscowość otwarta wojną
wzdłuż kuzyni i portugalce, byle
je uniknąć i prędzej zostawić. —

Od Wujostwa: ostatnie miałam wiadomo-
ści, że poprawia się Krolcia mieszka-
nie zmienia i zostaje może do Bo-
żego

narodzenia czyli Adwentu – lub do
postu – a za widzeniem się oporze
o wszystkim. Nie będę wiedzieć
się ani cieszyć ani smucić, co Bóg
da niech tak będzie. –

Spodziewam się że za tydzień
lub już z nami będzie, więc
nic więcej tu nie dodam
powtarzając tylko że jestem
z prawdziwym przyjaźnią
dla Ciebie kochany Lolu

Alkuz

18. 5. 8. 79.

Kochany Lolu,

Piszę w imieniu Mamy. Jesteśmy w Heyst na Wschód od Blankenberghe, gdzie szalona drożyzna jak w Ostendzie. Adres nasz: Grand Hôtel de la Plage." Poszukaj sobie w Handbuchu detale o pociągach i przyjedź doniebożcy kiedy, to wyjdę na kolej. Uściski od Kapie. Nic więcej nie piszę bo niema atramentu, resztę w drodze z Kolei opowiem. Całuję Cię serdecznie

Jan Matejko.

Heyst-sur-Mer
5./9. 1879. Wtorek
3½ 45!

Mannheim d. 17 Aug. 79.

17.8.79.

Hochgeehrter Herr,

Vorbemerkung ich Ihnen Ihre Karte
nebst Inserat & Circular d. d. Karlsruhe
die mir Ihren werthen Antrag überbringen
Ihnen sehr gern den Anzeigenraum
Ihres Reisebuch dergl. offeriren
Ihnen die Versicherung, dass ich gerne
mich zu Ihrer Verfügung bereit bin. –
Die verlangten Daten sollte ich Ihnen
die Karte erbitte zu stellen zu können
Ihnen Ihren Antrag
Ihnen
ergebenst
C. Hartzgarn.

3. Borówno 23 Sierpnia
Ø 4. 9. 1879.

Kochany Leonie –

Wczoraj mój panie sprawiłem list Twój datowany 23 Sierpnia mówiący o pewnej sprawie otrzymałem – Nie dziwię się zatem iż tak spóźnioną otrzymałaś odpowiedź –
Stryjanna zupełnie zadnych pewności nie ma i nic nie może w odkładaniu Twego przyjazdu – Zdawało się Jej może iż to Tobie będzie wygodniej tędy –
Mnie zdaniem – jeżeli Ci tylko nie zależy tak wiele na interesie Ojcowskim, to i dla interesu samego może być to lepiej, abyś po raz pierwszy – Chciałbym z drugiej strony nie bardzo jestem pewny dzisiejszego nastroju, i może to ze sobą pociągnąć niejakie kaszle, lecz te później czy wcześniej będą nieuniknione – Sądzę zatem iż jeżeli Ci to tylko wygodzi to przyjedź – Może zechcesz

w razie innej Strzyżami przyjechać
to zpewnością nas nadmiernie zastanowi
ale przy tej mojej codziennej wrzawie
aby przed kolacyą interes skończyć, a
zresztą zaraz po innej mowie to i ja tego
zajęty interesami fabryki -
Wczoraj mieliśmy zawsze w Odessie
Moja żona zwraca z Cieszkiem w Mie-
dzielu -
Mary ma zapewnie odrazu -
Tu dzięki Bogu wszystko zdrowo i spo-
kojnie - Swiszam Cię

Cały

Berlin d. 22 September 1879
Hannoversche Straße 16 a

26.

22.9.79.

Sehr geehrter Herr Mendelssohn

Obschon ich durchaus Ihrer Ansicht bin, daß es
nur dringend wünschenswerth wäre, daß
Sie sobald als möglich Ihre Antrittsrede
für und fertig, ein Gegenstück,
schicken, obgleich wir Ihnen
der Ansicht, es könnte nicht schaden
nicht wissen, wenn Sie einige Tage
schriftliche Ausarbeitung Ihrer Rede,
einige der Herren Vorsitzenden
Ihnen zusammen setzen,
bevor Sie sich
Jahren durch, gleichviel, ob Sie
wenigen Tagen für Ihre Rede
wird, die Antrittsrede vorgelesen,
und

4.

29.9.79.

Leipsic le 27. Sept. 1879.

Cher Monsieur,

Permettez-moi de vous remercier beaucoup de ce que vous vous êtes rappelé de moi au milieu de vos vacances. Je suis très content de voir que vous avez passé votre temps bien. Quant à moi, j'ai été à Hanovre d'abord, et puis je suis allé à Heligoland, où j'ai passé presque dix ou quinze jours. Alors j'allais à Berlin visiter les deux bibliothèques là. J'ai toujours travaillé un peu, pas trop.
Je crois que j'irai à Dresde le dimanche prochain ou en huit jours. Seriez-vous assez bon pour prendre un fiacre vers la fin de la semaine et aller aux cours de justice (Gericht) voir, s'il y a quelque chose pour lundi prochain ou Schöffengerichte ou Schwurgerichtsachen et m'écrire un mot avant Samedi. Si cela peut vous déranger trop ne le faites pas, mais cela serait une grande faveur. Si j'y vais je vous dirai avant et vous viendrez déjeuner avec moi au Bellevue pour me conduire à l'église plus tard, j'espère.

Les Gerichte vous trouverez pas l'Andreschuch, si vous ne les connaissez pas. Vous savez, que je n'aime pas à écrire des lettres. Ainsi il faudra m'excuser si j'écris très peu et ce peu très mal. Merci pour les nouvelles de Mr. de Maliwoski. Hier j'ai été aux courses, qui n'étaient pas fameuses, selon moi. Au revoir, cher Monsieur, bientôt,

Amicalement
Tyler B. Kinney.

1.

1.

M G

d. 20 Września
z Października
z Ladyżynki

BPG R

2.10.79

Kochany Leonie!

Już chyba nie potrafię wyrazić przyjemności jakiej doznałem po odebraniu listu od Ciebie – Lat tyle, w umyśle moich młodocianych, ulegliych tych coraz nowym wrażeniom, zacieła pamięć dni ubiegłych, najpierwszej młodości – Że ja o Was nie zapomniałem, to rzecz inna: będzie z Wami, ja już byłem poprawie człowiekiem przekonania moje już miały pewien kształt – dobrze mi z Wami było, szanowałem Rodziców Waszych, a takiego człowieka, jakim był ś.p. Ojciec Wasz, śmiało powiem, że już więcej w życiu nie spotykałem – to też przywiązany byłem do Was szczerze, jakby do rodziny mojej, a może i więcej jak do niejednego z krewnych moich – Toż z największą przyjemnością i skwapliwością otrzymywałem kwes-

pondencja z Panną Charzewską, bo przez to i o niej wiedziałem i o Was - Każdy jej list z radością witałem, cieszyłem się dobremi wiadomościami o Was, smuciłem się, gdy były nie dobre - Wiele razy chciałem wyjechać za granicę i spotkać się z Wami, o czem i przed Panną Charzewską w moich listach wspomniałem - Jakie zawiedzenie moim braterstwu, którzy się z Wami w Dreźnie widzieli - ja wtedy wyjeżdżałem tylko do Warszawy, na więcej mi nie starczyło - Miałem być na wystawie Paryskiej, być w Dreźnie, widzieć się z Wami, ale nieprzewidziane wydatki przebiły mię tej rozpaczy - i dziś mogę powiedzieć, że projekta takie, to są jeno tylko „pia desideria" moje - czuję to trudniej mi i pocieszam się tem chyba, że u Boga nie ma nic trudnego - Szkoda, że Twój projekt odwiedzenia Podola, a może dojechania, aż w nasze pustkowie, nie przyszedł do skutku - o, jakżebym Cię serdecznie witał!

O Aleksandrze, nie raz wiadomości od Pinegyrzyka Mańkowskiego, Rusjanowskich, Kazia Ronikiera - raz nawet spodziewałem się go powitać w Pietychorach, ale odwiedziny jego,

nie wiem czemu, do skutku nie doszły - że piszę coś, niedziałem, ale, że drukuję, tego nie nikt nie mówił - radbym bardzo przeczytał coś z jego utworów - Powiadają, iż początki są trudne - nie zawodzę - ale czegoż nie przełamie wytrwałości i praca w połączeniu z talentem - Czyż nawet sam Krasiński, po napisaniu swoich „ostatecznych wersji" i nielitościwych krytykach na nie, mógł się spodziewać, iż wytrwałością swoją, wiarą w dobre cele i niezmordowaną pracą, dojdzie do tego, do czego żaden jeszcze w świecie człowiek nie doszedł: winania i podziwu od wszystkich części świata, od wszystkich cywilizowanych narodów - za wierną służbę swojemu krajowi - Powiadają, iż Aleksander studia nuykła dość Darwinowskiego i Szujskiego - śliczne to rzeczy, z wielką sympatyczne prelekcje Darwinowskiego, pełne życia i pomysłów, to Szujski, to erudyta: faktów siła, ale barwy mało, bo osobistych poglądów nie ma, tylko kompilacje -

Uczęszcza na prawo - nie dziwię się, iż Ci nie smakuje: jeszcze prawo Rzymskie, filozofja prawa, teorja dyplomatyka; ale nowości -

ne prawa, to są zasty przerobione z prastarych rzeczy - Wszyskie prawa, tem jest piękniejsze, im więcej należy do abstrakcji - Filologja, filozofja, historja, a nawet starożytne języki, to co innego, w tych już rozpływać się można i rozkoszować do syta - szczęśliwy, kto może się temu oddać, komu troski powszednie nie staną tamą na drodze - Wschodnie języki, to rzecz także piękna, ale o tem wyobrażenia mam mało.

Praktyczny Jan, którego mój brat Wacław spotkał w Paryżu i którego mi się nachwalić nie mógł, obrał sobie drogę nauk ścisłych: niech mu Bóg dopomaga! z rozkoszą się dowiaduję, iż wszyscy moi dawni uczniowie, piękną krokiem idą -

Ja od rozstania się z Wami, stale oddaję się gospodarstwu, lubię tę gałąź, ale mało mi ona materjalnych korzyści przynosi - teraz mieszkam w okolicy dawnych „Kresów", gdzie Mohort bronił Korony od napadów Tatarskich i innej dziczy hodował stada, rozkoszował się w rozległych widokach stepowych i dumał nie mogiłach o wielkiej przeszłości - Dziś, Tatarów nie ma - stepy i mogiły obsiane rzepakiem, na

1. 5.

którzy czyhają hordy Żydowskie - Kraj jednak dość dziki, na wszystkie cztery strony step, od zachodu na wschód przecięty rzeką - od północy, zdala, widniejący laski - a na południe pustynia, coraz to mniej ludzi - zdaje się, że stopniowo ku południowi coraz ich mniej, ziemia już pusta, i krajobrazy świata stracone atmosferą -

Żegnaj mi już, kochany Lewie, - trzeba przerwać i tak już przydługawy zawiedę - Mamie Twojej oświadcz odebranie najczulsze uszanowanie, Panie Ciarzewskiej i siostrom najpiękniejsze ukłony, braciom uścisk od starego ich przyjaciela - sam przyjm najszczersze podziękowanie za Twe listowne odwiedziny - jeżeli życzeń i czasu Ci starczy, chciej je powtórzyć -

Ściskam Cię sercem całem

Marjan.

5.

Leipzig le 4. Oct. 1879.

4.10.79.

Cher Monsieur,

Votre lettre du 3. est arrivé en ce moment. Je regrette beaucoup, que vous soyez affligé d'une maladie d'yeux, quoiqu'il faut avouer, que jamais je n'ai entendu parler de celà.

J'espère qu'il n'est pour vous rien de sérieux. Je n'ai jamais craint beaucoup ces chose là, mais puisque vous ne pouvez ni sortir ni recevoir du monde, j'irai plutôt une autre fois à Dresde, et vous souhaite de vous en débarrasser bien vîte. Je vous remercie des renseignements, que vous m'avez donnés. Envoyez-moi vos cartes pour les cours à l'Université.

"Gute Besserung."

à vous

Tyler B. Thing.

22 Września 1879.

14. Odessa.

Kochany Lolu. 4.10.79.

List twój bardzo mi wielką przyjemność zrobił, dotąd podróży twej szczęśliwej nie bardzo i z radością widzę że sam jednak bez niczyjej opieki możesz sobie dawać radę – Wszyscy że kapsle Moskiewskie musiały się wszystkie, szkoda tylko że tak mało ich wzięłeś – Wy zawsze w Odessie, zdaje się dotąd nie pozwalają nam do Stanej powrócić i chociaż rada byłem już na mój być jak najprędzej, cieszę się że musimy w Odessie jeszcze siedzieć i smutnemu życiu sposobem zabawy Komarowskie jeno były dwie kilka – trzeba koniecznie do tego być usposobionym a ani Wujcio ani ja w tym momencie nie czujemy do tego ochoty – Radabym jednak aby się tam dobrze wybawili i biedni się zjechali

spodziewają się osób przybyłych naturalnie
nato masę Lipkowskich - za parę dni
już będę wiata dokładne o tej fecie
powiem Marysię Polcinę która obiecała
mi o wszystkiem donieść - Te wszystkie
nasze będzie w Błotnie na Wszystkich
Świętych się rozjechali nawet i Pani
Jarocyńska z Zdzisiem i Kasią to mi
wielką przykrość zrobiło bo ich bardzo
bardzo lubię - Kasia już dopiero w Krakowie
się zobaczymy ale tutaj wiecznie.
Kasia Bonifer był za krótko zaprzedami
w Błotnie i za każdą razą u nas. bardzo
swoją narzeczoną zazdrości - Ślub odbędzie
się w Grudniu a teraz wyjeżdżają jeszcze
wkoło domu do Pomorania aby mógł
sam swoją przyjaciółkę - bardzo to poczciwy
chłopiec i Kasię kocha na całem
pozostanie - Biedak, boję się aby i

nadal niemiał dużo w życiu Kłopotów
gdyż chce u matki zabyć Konowałk a
niemają Kapitałów, długo będzie musiał
dobrze pracować aby wyjść z długów
a do tego żona i zapewne jesteś dzieci
na karku tyle za sobą capsuły powiązał
majątek Rzeczy w Królestwie chce przedać
ale pewnie Kupiec tak prędko się nie znajdzie
a przytem w Królestwie majątki nie
mają żadnej tyle wartości co nasze -
Dziś tylko co odebrałem list Mamy i
Karolerki Olcia - Boziek Olciowi nieda
tego głupstwa nie robi i nie kupuje
niepewnych papierów dla siebie; zapewne
razem wygrałbym można wygrać, ale
wiele to razy na takich spekulacyach
się traci, nic niema straszniejszego jak
gra na burzie - lepiej niech kupują
Pfandbriefy te oparte na majątkach

w Zimie bez drzewa, tyle prawda że
przenosiły ale przynajmniej pewne —
Proś jego aby i dla nas tylko takie
kupował inne choćby nam bardzo zdrowo-
-dowano nieck nie biorą — a jak kupi
niech przyśle nam wycinek z gazety i nazwany
te które kupił abyśmy widzieli jakie to
Papiery które wybrał — Ponieważ już tego
roku na Podole nie przyjeżdżasz, myślę
że dobrze by było z Rumbaldy ruskiej
(póki teraz jesteś w Drezdnie) wrócić zadrzewienie
że chory jesteś na nogę i dla tego na
Leczenie do Stawić nie możesz — napisz
do Wujcia Emeryka zaraz, zapytaj się czy
podobne zadrzewienie potrzebnem jest dla
ciebie, aby potem nie było żadnych nie
porozumień — Ściskam was wszystkich
serdecznie — Bądźcie dla Kochającego
Stasia —

10.

Schorstow, den 8/X 79
b. Peterow.

8.10.79.

Sehr geehrter Herr v. Mankowski!

Schneller als ich erwartete, bin ich erfreulicherweise Ihrer Bitte wieder in Betreff zu nehmen und ich eile Ihnen gleich mitzutheilen, dass Ihr verehrter Wunsch erfüllt werden kann. Sie wissen ja wohl, dass ich aus Gesundheitsrücksichten eine Hühnerfarm angenommen habe, in dieser Stunde habe ich einen Knaben, der im Ganzen ein recht gutmüthiger Junge ist, für das Pfefferminz Gymnasium vorbereiten. Schluss wird in Folge dessen natürlich dann zu setzen, wenn er genügend Gymnasiast und wenn seine Ostern gekommen. In Ihrer

Herrn Leuder die Anstalt bestehen,
sind Sie gewiß im Besitz eines oder
einiger Schulprogramme für 1879,
und Sie werden mich sehr verpflichten
durch zugesendeten, wenn Sie die
Gefälligkeit haben wollten, mir
ein solches Exemplar zu übersenden.
Da wir gegen Ostern unseren Sohn,
falls er Dresden verlassen werden,
hoffe ich in dieser Zeit Ihnen mündlich
meinen Dank abstatten, sowie
mich über Anderes mit Ihnen persönlich
zu können. Inzwischen danke ich
schon im Voraus dafür, daß Sie
meiner Bitte nachkommen werden,
hochachtungsvoll zeichne und sehne mich
der Hoffnung wird dem ehrlichen
Wunsche, daß es Ihnen wohl gehen
möge

Johannesmyrwald und ergebenste

Oskar Bergroth, cand. phil.

65.

29 Kwietnia 1879 89

Jodłowiówka

11.10.79.

Kochany Zdzie.

Z wielkim rozżalem czytałem że do mnie winien że Ty Tego nie pisałem do Ciebie, i wiele nie myślę wiedzieć do Lwowa na brak czasu, ale po prostu, od jakiego czasu mój umysł jest wypełnione do niczego nie myśl że to tylko do Ciebie nie pisze, ale w ogóle do nikogo. Od rana do wieczora czytać, do wczoraj książki nie mogę nawet książki do rąk brać myśl o czym innym jak

to co wydam. — Kiedy zapewne, że
na imieniny Papy, miałam te same
dwie gości; Kasia Baranowska dzisiaj
ma być, i powiada ż oczekiwanej
pocztowéj to mnie bardzo cieszy.
Tosia Sokolnicka jest w Monasterzyskach
i za tydzień moż przyjedzie z
Jachwiżą. — Olcia i Tinia jeż dz
u mnie, ale wczoraj pojechały z
Wiwulcą do Matwiejczyc do Baranowskich
i dziś dopiero spodziewam się ż powrotem

Żdaje mnie się, że do ich dość dawno
dać sama jeździć, bo wyobrażają sobie
że od jnż stanowi panami. — Z
niecierpliwością oczekuję list od Maryni
Mańkowskiej, aby dowiedzieć się, jak się
bal udał w Baranówce; mnie że dużo
miało być gości Buczaniowscy dalej się
dam, wybierali jakoteż i Brzykcyńscy
Jasio Buczaniowski mnie mówił że
Olcio zostaje już do mieszkania na
probole, bardzo mnie do ciemy

do mnie przyjść i do mnie zajechać.
Adresuj mój list do twojego nowego
mieszkania, pomimo że będzie pisała
ci już ze pomocnicze do Próżniewicza.
Do widzenia, kochany Kubo, serce mi bije
pisząc ostatnie list ojcowskie w twojej
obecności. Nie zapomnij o mnie i bądź
do twoich pacjentek pomocny i
za mnie. Całuję cię bardzo serdecznie
i wszystkich domowników ściskaj.

Twoja cię kochająca

Klodzinowa

21. 12 października 1879

Mołow id Lwowa

Mój drogi Leonie 24.10.79.

Trzeci miesiąc upływa od kiedy miałem list od Ciebie, jeszcze w Fürstenhofie. Ufam w poszanowaniu Twoją, tak mi dobrze znaną, że nie wziąłeś mi za złe takiego z mojej strony opóźnienia. Fürstenhof, było to miejsce mało właściwe do korrespondencji: żyło się jedynie na powietrzu, a do pokoju się na tyle czasu tylko powracało, co potrzebnem było dla wzięcia kąpieli, albo douchy, albo okrycia, albo też Litzbade, bo zkolei wszystko to administrowano patientom. Ruszyliśmy z końcem lipca ze Styrji, bawiliśmy parę tygodni w Wiedniu dla sprawunków najrozmaitszych, potem zabawiwszy jeszcze dni dwa w Krakowie, gdzieśmy spotkali Ks. Bonifacego, powróciliśmy do domu. A w domu, czy sądzisz że spokojnie i zacisznie: co moment albo trzeba gdzieś jechać albo u siebie kogoś przyjmować. Jednym słowem, jak to, cało życie

najpracowitszego próżniactwa, co się wytłumaczyć da takie tylko za pomocą tej dość problematycznej maksymy, że trzeba z ludźmi żyć.

A Ty, kochany Leonie, co porabiasz; daj mi, proszę, wiedzieć o sobie. Zapewne już powróciłeś do Lipska, wszak to u was prawdziwie się Kościoły. Jednak nie adresuję do Lipska a powtarzam do dawniejszego waszego pomieszkania w Dreźnie; zawsze gdzieś ciebie mój list znajdzie. Dołączam do niego fotografię moją, i proszę abyś ją zechciał przyjąć z tą życzliwością i z tem sercem jakiem zawsze dla mnie serdecznie miałeś. Dobiega już tego roku jakiemu się nie widzieli: oszadziny się przynajmniej po fotografiach naszych czy się bardzo zmieniliśmy.

Już na dobre przychodzi mi się pożegnać z zagranicą: zimować będę w domu, a zapewne i latem siedzieć tu będę, gdyż Martha przed kilkoma tygodniami nabyła o trzy mile zkąd majątek, z intencyą abym się tam zagospodarował. Nowy to zawód obiecuję, daj Boże z dobrym skutkiem. Główną dla mnie zachętą to,

że jest dom, i ogród bardzo ładny, w którym się przez lat[illegible] letnich. Jednak nie zamierzałem [illegible] przez zimę, i jak się zapatrzy tego roboty, a tych niemało to dam sam, dawno niekamieniałe, [illegible] chętnie zdążę, a potem tego zupełnie robotę przyniesienie do przyszłości, z czego jakiś rozrachunek, niemiem respektu [illegible] się wynurzyć.

Karl Emden napisał do mnie, adresując [illegible] Bodenbach zgłoszenie, dnia nieparzy [illegible] emnia Klinga, opytał się podziś Matthews, czy to on jego niemiecki w tym roku przepisał. Dzisiaj czy Donau, nie takie czy Ks. Bonifacy [illegible] gruciś, to długo ale nie [illegible] nie, ale czy przyjść i czy [illegible]

Żegnaj mi [illegible] Jutro nie [illegible] list [illegible]

stawkę, ale zaraz sobie kazałem przysłać za to bilet na następujący tobym. Jestem więc szczęśliwym posiadaczem № 722: spodziewam się że jeśli się Tobie na ten numer przypadła główna wygrana, (coby mi się zawsze nadzwyczajnie przydało) zechcesz mi o tem dać znać.

Zostaję Ci, Kochany Leonie, najuczciwszym wzajemnym przyjacielem z najserdeczniejszym pozdrowieniem, Twój

Wallaliowski

30.10.79.

Euer Hochwohlgeboren

haben wir uns vorgenommen
zu bemerken, daß auf katholischen
Gebiete nicht viel vom Naturrecht
erschienen ist. Wir nennen:

Walter, Naturrecht und Politik,
Taparelli, Versuch einer auf Erfahrung
begründeten Naturrecht 2 Bde.

Vom „Cursus juris canonici" ist
wohl die beste Ausgabe die in Jahre 1839
erschienene von Richter. —

Eine gute Uebersetzung seiner
in deutscher Sprache ist die von Schilling
und Lindner, welche im Jahre 1835 die

1839 erschien.

Corpus juris canonici dürfte man
am besten entsprechend zu beziehen
sein und zwar bar am Platze.

Ihnen mit bestens empfehlend
zeichnen

Ihr ergebenst

J. Literarische Anstalt

Freiburg 30. October 1879.

4.

Drezno, 2.11.1879.

2.11.79.

Kochany Lolu.

1.) Ostatecznie zdecydowany jestem kupić angielskie książki w Lipsku – oprawione à 1 marka 80 fenigów tom – jak mi to doniosłem niedawno. Mianowicie mieć chcę:

a) Burns (Robert) – Poetical works.	—	1. tom
b) Byron (lord) – Poetical works	—	5 tomów.
c) Moore. – Poetical works.	—	5 – do –
d.) Milton. – Poetical works.	—	1. – do –
e) Ossian. – Poems. –	———	1. – do –
f) Pope. – Select poetical works.	—	1. – do –
g.) Sheridan. – Dramatic works.	—	1. – do –
h.) Thomson. – Poetical works.	—	1. – do –
Razem tomów	—	16. –

co po 1 m. 80 (jeżeli spuścisz nie zechce) uczyni 18 marek 80 fenigów. –

2.) Jeżeli w siedmiu tomach Shakespeare'a (które już posiadam – Tamtych 3.) nie zamieszczone tegoż autora „Doubtful plays" – w takim razie proszę i o to – Co by zatem czyniło 20 marek 60 fenigów.

3.) Książki niech wyszle pod moim adresem, a ja po ich odebraniu, oraz po odebraniu rachunku jego – poszlę mu pieniądze.

4.) Jeżeli się na to nie zgodzi — gdy ci pokaże pokwitowanie z poczty że wysłał Książki — wtedy ty mu zaplać zachmurek a ja ci pieniądze oddam.

5.) Jeżeli się na to nie zgodzi wtedy wyślę Książki Gegen post nachnahme.

6.) Myślę jednakże że się na punkt 3) zgodzi — bo mi o ten sposób z Genewy do niemanego księgarza przysłał Książka.

7.) Czytam teraz Heinego, w którym obok wielu pięknych myśli znajduję brzydkie świńskie paskudstwa.

8.) Korespondencji nie kupuj.

9.) Ściskam Cię serdecznie.

10.) Aleksandrowski.

11.) Drezno - 2/XI 79.

12.) Piotrusia choroby skarżą się na ból gardła. Tak źle wczoraj.

13) - bryndza cyfra. Tak ludzie mówią, a ludziom trzeba wierzyć - bo to prawi ludzie!

14) Jeśli miał list o Tumie. Opowiada o innym Listrzeńcu.
15.) Ściska cię serdecznie.
16.) Leon Wiśniewski.

112. Drezno. 9. Listopada.
9.11.1879.r.

Kochany Lolu. Bardzo mi was żal że się nadto pośpieszyłam z wypłaceniem wam pensyi według nowego rozrachowania gdyż dziś odebrałam list od wujcia Emerytka który pisze że jeszcze takiego dochodu niema a dopiero będzie od Lipca kiedy odbiorę procent z tych pieniędzy które były w kantorze i że ja niemogę wam to dawać czego niema że dopiero on rachunki porobi a teraz ~~tego nie~~ trzeba mieć jeszcze cierpliwość i czekać na to. Byliście więc panami przez 9 dni ale znowu na pół roku musicie poprzestać na tem co dawniej było. Olcio i Ninia dosyć wesoło swoją przykrość przyjęli i Ninia jak zwykle oddała to co więcej wzięła. Boję się czy ty nie za wiele jak wypałes liczę

na to że teraz masz więcej – Staraj
się znowu więcej oszczędzać, z tych
pieniędzy co wrócisz odkłaś sobie jak
na ~~zadzwoniej~~ dawniejszą pensyę za
Grudzień a Styczeń co jest więcej uważaj
jako pieniądze które ci dałam na
życie mieszkanie i szkoły – Bardzo
ciebie żałuję ale wujcio pisze że trze-
ba mieć cierpliwość a ja nie mogę
z próżnego worka wam dawać a
sobie nic nie zostawiać tem bardziej
że ten dochód o którym była mowa
dopiero ma być ale jeszcze niema.
Andzia zawsze najwięcej czasu prze-
pada na szezlongu, wychodzić zdowu
nie może i co drugi dzień na brać
Krewnachowskie kąpiele – Całuję
chwilę Bogu zapetnić zdrowie

Tinia wybiera się z Panną Wolff na
Patti jeżeli Tanich bilety dostanie —
Pan Engestrom już przyjechał — Był
u mnie wczoraj P. Konrad Walewski
Była już także u mnie pani Mid
=żyńska — Ksiądz pisał do Tini że
modli się za was w dniu waszych
urodzin. Wszystkich bardzo przepraszam
którym nie odpisuję ale był bardzo
zajęty w archiwum biskupa —
Cioci Olgi jeszcze niema spodziewają
się jej w tym tygodniu —
Ściskam Was serdecznie polecając się
opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Maćkowa

Staraj się pomnożyć jak możesz —

Rendnitz Leipzig 9/11 79

9.11.79

Hochgeehrter Herr!

Da Werner jetzt beschäftigt ist, und Sie von den Aufgaben unseres Vereins wissen wollen, so beeile ich mich, Ihnen den Beschluß des geschäftsführenden Ausschusses mitzutheilen. „Werner soll binnen 10 Tagen eine ganz allgemeine Tagesordnung für eine öffentliche Versammlung einreichen und die Versammlung selbst zu berufen. Demnächst haben die Lehrerinnen, Kindergärtnerinnen zu berufen, sodann die Versammlung zu eröffnen und den Vorsitz zu übernehmen. (Letzteres ist noch zweifelhaft). Werner soll nun in

vereinigen Jungen nach Leipzig gewiss
gegangen, und wodurch viele Stunden sobald
sie eingezogen sind mehre neue Arbeit
zu machen. Nimmer sowie alle Gehilfen
sten dessen sich Ihnen bestens empfeh-
lend zeichne mit vorzüglicher Hoch-
achtung

H. Frenzel.

Dr. med. Taube,
pract. Arzt, Wundarzt und Geburtshelfer.
Sternwartenstrasse 11b I.
Sprechstunden: früh bis 8, Nachm. 2–1/24 Uhr.

2.

99

15. 11. 79.

Hochgeehrter Herr v. Chmielecki!

In meinem Befinden müssen wir heute Abstand nehmen, da ich beide Maschinen gründlich reinigen muß.
Meinung ist, Sie kommen Mon.

Mit freundlichem Gruß

Ihr ergebener

L. Taube

d. 15/11 79.

Temple Tarbe

4 Nov. 1879 100
Odessa.

15.

16.11.79.

Kochany Lolu.

Twój list radat mię jeszcze w Odessie gdzie wujcio tyle ma rozlicznych interesów iż niepodobna nam było dotąd wyruszyć – Jednak co mię bardzo pocieszka, iż widzę jak powoli rozmaite kwestye się rozwiązują i mam nadzieję że przecie kiedyś dojdziemy do końca – Interes nam przez się lak stoi: Wujcio zwraca wszystkim akcyonariuszom ich kapitał, dotąd jeszcze jednego grosza z tej całej afery nie odebrał, obiecują w Marcu lub Kwietniu zapłacić nam należność jeżeli zapłacą, bierzemy to co

należy, wyjęcie jestem poniesie straty przeszło 400,000 rs. Jeżeli nie zajdzie wszystkiego to o tyle jestem stratny będzie więcej – Mało zawsze byliśmy przyzwyczajeni ale co niepryjemniejszego że trzeba było pryczem zwodzić niepryjemności wiecznie wiadomości nasze – ale cóż robić, trzeba czekać końca z cierpliwością i dziękować Panu Bogu jak z tej potrzeby wyjdziemy Basia kwiatka z wyjątkiem musi już być na Podolu, parę dni temu wyjechała do Zbyczanic wstąpić do Leszyńskich, którzy dobrze nam a stamtąd już do nas na trzy tygodnie – szkoda że tak obrydliwy pogoda na Podolu wybrali, natomiast to inna dla żeby wyda. – zapewne już wiesz o tem

za stara Pani Czerwińska umarła, prawie
bez choroby - Córka Alicia od kilku tygodni
już była przy niej a teraz już zabawi
na Podolu przy Zwolni aż do czasu
jej Matuli — Pisania pisała do mnie
już po otrzymaniu jej matego listu
wspomniawszy z matką swoją, dawna
go kazni mówią, iż ozrzuny i Hludy
i do niej podobny — Panienki już dla
zapewne za Obrazowca będzie nie teraz
Panienka bez Panny de Maupassant
dotąd ciągle były w kuroach wsze
brak ten nie dawał tej lat chcić —
P. de Maupassant donosiła mi nie
dawno o zaręczynach brata z Panną
Gibeaud bogatą Panną i jedynaczką —
niedługo nastąpienie wspomnienia z tego zwiększa

Zapewne w krótce już, Lucyniu skończysz
rachunki, przyszle nowe, przewidzę
ciekawy jestem jak sobie dasz radę
gdyż naturalnie teraz całe utrzymanie
nam spadnie będzie uwaga, jeżeli umiesz
dla rachować to może jesteś kapitalny
żebrak, jeżeli jednak rachunków nie
umiesz prowadzić to będzie ci na
życie ha Lucynia wypatrzy — Zobaczymy
jak sobie dasz radę —

Całuję Cię serdecznie kochany
Kolu Lucyn Cię kochający

Stasia —

2.

d. 16 listopada 1879 R.
z Ladyżynki.

16.11.79.

Kochany Leonie!

Z największą skwapliwością biorę się do pióra by pisać do Ciebie – a jednak nimem rozpoczął pisać zamyśliłem się, pióro niby słuchać nie chce: Przyszedł mi na myśl czas ubiegły, czas którym z Wami zpędził, a może najszczęśliwszy dla mnie, bo czas rozkwitu młodości; wszystko, co się wtedy doświadczało, co się przechodziło, co czuło – nie zawodnie że było najlepszem – Dziś ręce opadają i tęsknota głęboka przenika, na myśl, że to nie powrotne – Nawet drobne na pozór rzeczy, jakie mi miłe robią wspomnienie – Nie wiem czemu to przypi-

tać – czy pogoda co od dni kilku pokryła już
biegiem ziemię, i tylko nidne monotonne lgny
słupem do góry idące, dnie bez słońca i szare
ptastwo nieliczonemi stadami latające krawze
i narzeka na głód i zimno – czy zalegle gdzieś
na dnie duszy obrazy, rozbudzone na krótko za-
wrzódki z Tobą, wstają w swych najpiękniejszych
szatach, jakby urągając, że minione nie wraca – jed-
nem słowem coś przygniata, jakimś nieokreślonym
ciężarem tęsknoty, którego usunąć nie sposób – Toż
na nowo przeczytując list Twój, wyciągam rękę w na-
dziei napotkania Twej ręki i uścisnienia jej, żeś
mię nie zapomniał, żem Tobie winien tęskno-mi-
łe wspomnienia – Powiadasz mi o Jasiu, iż życze-
nia moje dla Aleksandra, on ziści – ja widzę, że naj-

większą przyjemnością, iż z Was każdy do tej mety
bieży, a że różnemi drogami, nima temu, żeście lu-
dzie, a nie maszyny - Wybacz, Kochany Leonie, że
kiedy Ty możeby chciał praktyczniejszej progandy-
ki, ja, jak za młodu tonę w marzeniach - ja zaw-
sze ten sam: pełen fantastycznych uwojeń, skłonny
do pięknych uniesień, goniący za rozmiotłymi, ale
nieurzeczywistnionemi ideałami - Nie bierz przykładu
ze mnie, bo ludzie tacy, nie będąc złymi, nie mo-
gą jednak dobrze robić - bo nadmiar chęci obezwład-
nia - dla tego słusznie ks. Jastrzębski zowie Jasia
sprawiedliwym, gdyż on wszystkiemu zna miarę -
Ty jak się miewasz, czyś zupełnie zdrów? - Brat mój
Wacław, o którego zapytujesz, zdrów jakoteż i żona
jego, mieszkają w Odessie, gdzie zawsze oddaje się

medycynie i powodzi się mu dobrze – syn ich skończył w tym roku gimnazjum i jest teraz w Petersburgu w Technologicznym Instytucie; nauki idą mu doskonale – na 600 kandydatów, z których przyjęto tylko 150, on należał do pierwszych 22, którzy najlepiej złożyli egzamen –

Dziękuję Ci bardzo za wiadomości, których mi udzielasz o lipskim uniwersytecie i o polskim jego kontyngensie – Pisz mi, jak masz czas, zawsze długo – życie i tendencje młodzieży zawsze mnie niezmiernie ciekawią i przypominają złote jeszcze czasy moje i całej naszej młodzieży, po których nastąpiły zmiany w kraju i reformy w szkołach, tak bardzo utrudniające wychowanie w kraju –

Do przyszłego razu zobaczenia się w liście.

Ściskam Cię Marjan

615. 18.11.79. 104

Kochany Lolu

Nie mogę dużo pisać,
bo Tińcia tak pędzi że cza-
su nie ma. Dziękuję Ci
bardzo za pocieszenie.
Już jutro trzy tygodnie jak
nie wychodziłam z domu
i przez to nie mogę być
w kościele ani w teatrze.

(18) Listopada 1879.

Drezno.

dać, co mnie nieczynić
ale bardzo martwi. Zresztą
Tatki sposób chorowania
jak mój nie jest bardzo
niemiłemu; rzadko
mnie boli, a mnie tylko
bardzo się zdenerwuje
Ciocia Lucyna słyszała
o mojej chorobie i myśle

że to coś strasznego chciała
przyjechać do Drezna. Natu-
ralnie potreby tego wcale
nie ma; jestto warine i 2
parę lat się będzie ciągnąć,
ale nic gwałtownego nie
ma. Teraz wygląda na
wyrok się dzieje. Niania
przychodzi do mnie chcia-

Habsza odemnie, ale jej
tego nie dronię. Czemu
nie masz przyjechać na
Święta, nie zaszkodziło-
by do zdrowia. Wiesz że nie
lekarz na postępowanie gra
nie wolno? Jutro Ślo będzie
moje co nowego powiem. Ser-
decznie ci ściskam. Stroskane
ci kochające ca. [illegible]

~~Drezno, Koniec stycznia lub początek lutego~~

15.

Dresno. d. 18 listopada 1879 r.

18.11.79

Kochany Loke

Posyłam li szkaplerz jui poświęcony. Ksiądz napisał na karcie pocztowej, że taki zajęty, że nie może nam teraz dłużej odpisać na nasze listy, więc i Ty pewnie jeszcze na swój list odpowiedzi nie odebrałeś. Na Pattiego nie dostaliśmy biletu, ale podobno z pewnością jui będą miała w tych dniach na Lucij. Olcio był na Trawiacie i za p. Pattiego chwycony, tak że nie się całą noc śmiał, bo nietylko śliczniu śpiewa, ale nadto ubrana była wspaniale w suknie nasute prendlami z dyamentów, i jest doskonałą aktorką. Pijewa Lubecka przyjeżdżała przez Dresno, zabawiła tu parę dni, była u królowej raz na śniadaniu, raz na obiedzie a przyjechała także do nas z p. Szmidtkem.

Uprasza jąc najuprzejmiej o zaszczycenie
dorocznego pikniku W. Pan z uroczystem
powitaniem i uczcie udział wziąć
raczy

Zostaję z wysokiem szacunkiem

W. Krajewski
przewodniczący.

Wiktor Armbaus
sekretarz
Nürnbergerstrasse 30.

NAUK. TOW.
W LIPSKU.
AKAD. POLAKÓW

24/XI 79.

Kolacya wyniosi M 3/50 od osoby.

27. 30.11.79.

Schätzbarster Herr von Meinberstein.

Freundschaftlich bedauere, Ihnen nicht gestern, wo ich Sie wieder in Leipzig wähnte und bestens bat, und auch bestätigt worden war, Ihre Villa sofort anzusehen, Ihr Zeichen gegeben zu haben. — Mit freundlichen Grüßen

Ihr
ergebenster
Lorenz Engel
gen. Bandelow.

Leipzig.
d. 30 November
1879.

Poststrasse No 17. III. Etage.

Kochany Lolu,

Posyłam Ci zbrodeńkę, którą Janeczkowi ~~[illegible]~~ napisałem, a która jest „parvior" podobna. Oto jest: Faciatur Conj. Praes. — Wczoraj byłem u Ritra, od 2½ – 4. Był Edzio, Mycio (z którym pozdrów) Jorio Korenianski i Mus z Cygestrem. Lod był dobry, i apostrofowałem się i jej wcale pomyślnie bywało. — Otóż Ci posyłam wiersz Byrona, mam kapię, niby nic nowego nie kupił.

Ściskam Cię serdecznie i proszę się opodpowiedź

Piotr Mańkowski

Moje nic nie mówiłem odpisać, mówiąc że na takie rzeczy nie warto, ale gdy był to samo napisał na pocztówce, trzeba mi pewno odpisać. A zatem proszę odpowiedź. Niedziela.

K. L. Wybrałem sobie na B. N. Schlömilcha: „Compend. der höheren Analysis" (3 M) i Höhere Differentialquotienten" (7 50 M.) Dowiedz się w Twojej Księg. ile kosztuje i czy oprr. Jeśli można to może oprawione za 9–10 M. Pokłon. Nic nowego. Mat prawie zgłupiał z Tobą Sebastianów; ztego też powodu zabawna historja ze mną się stała, później o tem.

Całuję Cię serdecznie. Dr. 19.

Br. 7./12. 79. Niedz.

7 12 79
JÓZEF MAŃKOWSKI.

20. 10.12.79.

Kochany Lolu,

Książkę za zajęcie się mymi Schlömilchem, ale nie pojmuję. W Katalogu Lorentza Str. 45. stoi:

Schlömilch O. Jest wspomniałem kraj.

Dobre, dobre. Kup starego. Albo czekaj: co to znaczy Str. 37.

Müller - Pouillet.

Lehrb der Physik u Meteorologie. 3. Aufl

2 Bde. 1847. geb.	2.—
do. 7. Aufl. 2 Bde. 1868. Geb.	22.50.
do. 8. Aufl. I. Bd. 1877. Br.	6.—
" " " II. " 1879. "	8.50

Takim oprosbom jedno i to samo dzieło kosztuje 2, 22,50 i 14,50 Marek? Gdyby kosztowało dwie, tobym kupił. Schlömilcha kup starego, byleby nierbyt zniszczonego - Dowiedz się o Pomillera, a może od siebie kupisz. O Pile wiem ma on 4 tomy - Anegdotka Schmidta dobra. Anegdotka - 2 stary Koncept, już dawno Piotrowiowi tego rodzaju zagadki dawałem. Wiersze Augustus- plątz nieszczególne - Wesołego Alleluja, całuję serdecznie. Gzsiora fatalne

w Środzie
10./12.1879.

Mańk.

113. 10 grudnia 1879. 10.12.79.

Środa wieczór

Kochany Lolo – Posyłam ci notatkę Jasia a także i kartkę Piotrusia do mnie pisaną – Kiego dnia najlepiej dowiem co ani Lolcie życzę i to im kup.

Bardzo mi przykro że niemogą być śpiewy historyczne bo to byłoby najlepsze. Tinia dziś była pierwszy raz na dryżu przychodziła tam Matylda a potem księżna sama i także siedziały i rozmawiały. P. Lüttichau tam także była –

Rio był wczoraj na obiedzie u pani Mielżyńskiej gdzie była księżna San Salvo i pan Skemioth –

Dziś po obiedzie była u nas księżna Maryna i także pani Lüttichau – Pani Jadwisia pisała jeszcze z Odessy nie nowego nie donosi ale wcale tak niejest przygnębiona jak dyrektor

Nic nowego więcej niema a już późno i zimno, widać że mam zły termometr bo tu były mrozy po 15 stopni i więcej nawet – Król i brat Jego byli wczoraj w Wesenstein na polowanie tam było 20 stopni widać że to wyżej od Drezna i mszy poodmrażali – Andzia dzisiaj znowu w domu komunikowała już dwa razy mieliśmy szczęście mieć Pana Jezusa w domu.

Ściskam Cię serdecznie polecając Cię opiece Bożej i Matki Najświętszej.

T. M.

9. 17.12.79.

JMJ.

Drogi mój Leonie!

Otrzymałem i na mnie kolej - niepewności - czy pisałem do Ciebie - czy nie pisałem po liście swym z Lipska z d. 27 października zdążyłbym o melancholijnicy z 29 - Ale tego jestem pewny że mój ostatni list do Ciebie o Monachijczykach i latach 25 tego wieku - polecałem Ci Serenissima Jerzego i Obcowaniem Ciebie i Jadzia Twą przyszłość - Mój drogi przyjacielu serca mego, chcesz abym Ci dał do okuchy do życia małżeńskiego - coś ja Ci podać mam radzę? - Bóg Ci oświecił wiele łaskami - nauczył Cię przez Chrystusa J. i Ducha jego poznawać i kochać Boga - i w Nim bystro rozbierać złoty ducha - zwiastuna - i wszystkiego co rozumie drogę życia w spotkaniu, wyjaśnieniu dla przeprowadzenia wiernego drogi na wiarę Chrystusa radości zbawienia - Nic Ci więc podać nie mogę prócz tego że chcę jak to jedno słowo mądrości we wszystkich tłumaczach wtłoczyć Ci Boża prawdę - Mój drogi - piszesz że "nic mogłeś nauczyć się postanowienia radami spowiednika" rozumiem bo i mnie się zbyt często dla duszy i ciała - ale powiedzmy dziwiąc się - w tym przynajmniej czy nie się tego postanowienia dla dobra Twej duszy - Cyborn czy możesz pisać do mnie szczerze - a czy szczerość Twoja abym kiedy był przeszkodą?

Julisie smyna 10 b.m. Dziękuję mi
za to co było moim obowiązkiem jako Ma-
pana, a nadto obowiązkiem serca za serce
swoje - Szkoda mnie radzę skorzystać
swej z K. Vincentem i Hilchem zwyklkawiązuj
co Bóg daje przez swych Kapłanów - O mnie
Jemicznie się od swoich, bo pamiętaj o sobie
było by zadufaństwem Ktoś go ozdobie i ja
ulegam i dałbym Bóg świadek, gdyby nie
to że tu - czasu mi ciężko dla zadumy - Skorzystaj
swej z kolegami takie mnie cieszą, bo
niejednego to kobie Bóg dał im się widzieli -

Drogi mój Przyjacielu - Ty wiesz
jakie mnie Jamaicania i zrozumienie
Tobą mnie z Wami Wszystkimi a
jak mi serce do ciebie się skłania
oratuj mię czasem w swoim jakie
dam za pragnienia i życzenia na nadchodzące
Święta uroczyste i rok nowy - a które
znane są Bogu przed którym za Tobą co
dzienne pamiętam - Ściskam Cię mój
Drogi Leonie - polecam Serce Przenajświętsze
Jezus - W Zgodzie Miłości

Bóg z Tobą

17
1879.

Twój z serca

A. Sawicki

22. Motorowidłówka 12.12.79.

24.12.79.

Kochany Leonie

W chwili kiedy Ty zapewne Liadasz do Wilij, ja zasiadam by ci przesłać choć krótko pełno najszczersze życzenia wesołych świąt a po nich Roku całego pomyślnego; dla czego "Roku pomyślnego", bo chciałbym aby ci się widziało po myśli twojej. Co dnia najlepsze życzenia jakie złożyć można, bo każden może na przykład o szczęściu, a czasem życząc drugim co to sobie życzy, chociaż najlepiej, zatrzyma się widzę lub też za daleko pójdzie.

Już wiem tygodni minęło jak odebrałem twoje pismo z Lipska. Myślałem ale tak mało było tam wolnego czasu żem się dotąd na odpowiedź zebrać nie mógł. Od

miesięcy pan mnie nie bawiłem
wszędzie trochę dni w domu. To wprawdzie
mało do mnie podobne, a szczególniej
trudno do uwierzenia dla tych którzy
znali mnie zupełnie innym: temu trzeba
trzeba się było i do tego przystosować i
pomódz Matce która chciała co rychlej
uskończyć zaczęte kupno Walijówki. Ostatnie
najdłuższe i pozostałe obejście ukazu który
Polakom nie dozwala nabywać majątków a
przeciw zrobienie umowy formalnej, przy
ociężałości naszych jurydyki dużo
czasu zajmuje a wszystkiego trzeba samemu
dopilnować.
Chyba już tego roku nie będzie dla nas
zagranicy, zasiedzieliśmy się z paszportami
w kieszeni a tu już pół zimy przeszło, a
wątpię czy drugą potrwa będzie tam lekka
jak pierwsza. Już w połowie listopada

wielkiemu Vilda dni 2 wrzesnia
do 24 do 28 sierpnia a przed tem
Luiegi tak obszite i d wiosnia Le-
dkiemu Paniami: jaeda to dla mnie
nowa, ale wprowadzam tylko przyjemna,
bo jak na dluzsze mety to jednostajna
biatosc Luiegu - Taje lig nieswiecy.
do wigthu wyta, nie Turjego, dodaj pomimo
tem te je lubisz, anegdotke ktora znalasten
w dawnym tanio pamigtniku:
La grande Mademoiselle (plus tard Madame
de Lauzun) qui fit au temps de la Fronde
en 1643, tirer le canon de la Bastille, avait
l'habitude de s'esquiver furtivement aussitot
que le maréchal du palais venait lui an-
noncer que le dîner était servi. Irrité de ces
digestions anticipées, un jour, le maréchal,
le dîner annoncé, se laisse aller à contempler
un instant son bâton, emblème de la
charge: N'avez-vous donc, lui demande la
grande Mademoiselle, à regarder ainsi Votre

bâton de Maréchal ? "Le voudrais voir s'il est de Senet ou de Rhubarbe, puisque dès qu'il paraît, il purge."

Ktoś tutaj u nas mówił, jakoby pan Mamyn Załuski co w Dreznie mieszkał umarł: czy tak jest istotnie?

Spodziewam się że racz mi donieść o sobie, co się w Dreznie robi, kiedy wracasz do Lipska, a jak ci wypadnie do tąż listą loteryi lipskiej, to rzuć okiem czy czasem 722 Numer nie wygrał czego.

Szczęśliwego Nowego Roku ci życzę a z życzeniami zostaję ci najserdeczniejsze pozdrowienie Taty Twój

Kitłakinowski

Leipzig d. 30 Dezbr. 79.
Poststrasse No 17, III Tr.

28.

30.12.79.

Schätzchen

Ich wünsche Dir zum Geburtstage
heute, zum nahen Christfeste
und zum Neujahr Alles, was
Du Dir selbst wünschen kannst,
Gesundheit, Frohsinn, Zufrieden-
heit und Deine Pläne mögen
sich verwirklichen. Ich
habe Dir, wie Du siehst,
gestern Deinen Wunsch
erfüllt, mich zu Dir, mit
gleichlieb, mitzutheilen, wann
Du zu mir kommst.
Mit aller Zärtlichkeit

Ergebenste Gratulation
Ihre
treuverpflichtete
Louise verw. Frenzel
geb. Bendix

[przed 15.II. 1874] 117

1. 1879.

1879.

Lieber Jan v. Kantowski!

Sonntag war schon wenig Sonnenschein, ist der schönste Tag, wir alle sind mittags und nachmittags ziemlich einsam. Auf Hügel wurden wir oft zu Fuß bei Regenschein, so daß ich ab wir eigentlich wollten. Mag einer Fest, fahl in der Nacht durch fest gekommen wir z. B. 1/2 6 Uhr Abends an Küste bei Hünfeld, bezahlen wir einen der Schmutzigen Kutscher, warten den Zug, und fingen den fest Schalen 2 1/2 Stunden. Mag war schön, wenn oben in den Kleinen Cafés zu sein, wenn. Auf den Hügel angekommen, finden wir die ganze Stadt mit Mann, Frau und Kind, es ein Fuhrwerk

oder ich muß eine Reise machen, die mir sehr
zu stehen kommt, die mir schon so manches
Vergnügen weg nimmt. Wir reisen auf Teplitz und
Brückenau und Kissingen und kehren
dann nach Thüringen (Friedrichsroda)
zurück. Hier trennt sich mein Weg, ich reise
allein und hoffe über Dresden nach
Prag, wo ich mich 14 Tage aufhalte
und nach die nächste Woche (Pfingsten
selber) aufhalten werde. Prag ist
eine so herrlich gelegene Stadt, daß ich
Lust nicht vorübergehen, ohne einen
Besuch ihr gemacht zu haben. In Leipzig
werde ich in der schönen Aussicht auf

[illegible] zum [illegible] in einem [illegible]
[illegible], [illegible] Küssen,
Küssen und [illegible] [illegible] sind wir
nun noch zu Zweien. Den einzigen
Segen, den ein reines [illegible] Leben [illegible],
[illegible] mir nicht, ob Rosette [illegible] [illegible]
wird, so bitte ich mir [illegible] [illegible]
Glückwunsch!

Meine Mutter [illegible] nicht [illegible] [illegible]
Kind auf [illegible] Knie [illegible] und [illegible]
Küsse [illegible] [illegible], ich [illegible] ihr
[illegible] in meinem Namen [illegible] und
[illegible] und ihm [illegible] den Rat geben
[illegible] über [illegible] [illegible] Kind nicht
[illegible] zu lassen! Waschen Sie in
[illegible] mit ihm?

Können Sie [illegible] nicht [illegible] Mutter
zu [illegible] in Ihre [illegible] [illegible],
dann ich Sie sehr [illegible] und glücklich
wissen [illegible], [illegible] [illegible] in [illegible]

[illegible]
Frau Entbindungsanstalt [illegible]

115. 16.1.80.

16. Piątek.

16.1.1880.

Kochany Lolu. Piotruś napisał do ciebie
tierz [illegible] oper.
cie [illegible]

114. 10.1.80. 10.1.80. 2

Kochany Lolu. Pozytam ci list Olia Klony Cię jeszcze
zabawi. Dziś miałam znowu kartę od niego gdzie pisze
że wyjeżdża za granicę tak opier. Wczoraj Andzia pierwszy
raz jeździła saniami do Grossganthum ale ja to zaszyłto.
że wschodów i na wzchody ją nosili. Jest u nas od
dwóch dni Litwinka pielęgnuchka która jest w dwadzie
do Brynn a stamtąd do Rzymu świętej, u nas nieznika
jakoś jeszcze daleko. Był dziś list od cioci Jadwini do Olii i
Andzi, donosi że wujcio ma się lepiej. Był list od Tini
do Andzi; świętowali w domu bo wujcio January był niedziela
Był dziś list od ks. Jastrzębskiego. Andzia dziś w domu
komunikowała. Był dziś krawiec ze Strzyżowa co
przyjedzie co roku. Byłam dziś u księdza Burka
którego jest chory. Byłam po obiedzie u P. Wielopolskiej
która jest chora. Adzio jest już w Warszawie. Byłam
także u Julii wracając z Kościoła u cioci Olgi. Miss
Williams tiedrowa. Mała Nantka ale piękna wnijj
wiadomości niepraudzi. Ściskam cię serdecznie
polecając się opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

Ojciec Olia polecam odwiedziny J.M.
albo adresem.

3 t. 1. 80.

Nie
Kto
Du
Rym
Moż

zgoda na
wcześ a pokoi
ni na
Ocean
Kłonyszko
Ta dwa
Lis

Tobie Kuzyn
X Bolesław

114. 10.1.80. 10.1.80. 2

Kochany Lolu. Posyłam ci list Olcia który cię jeszcze zabawi. Dziś nie miałam znowu kawałka od niego górnie piszę i rysuje engrand tout a fait. Wczoraj Andrio pierwszy raz jeździła saniami do Grossgantkow ale ja to znoszę źle. Ze wschodów i na wschody ja nosili. Jest u nas od dwóch dni Litwinka piękna Brynka która jest w drodze do Brynn a stamtąd do Wiednia świętej, u nas niemiałam jakoś jeszcze dalej — Był dziś list od cioci Jadwini do Olci i Andri, donosi że wujcio ma się lepiej — Był list od Tinni do Andri; świętowali w domu bo wujcio Jaworzy był u nich. Był dziś list od ks. Jastrzębskiego. Andrio dziś w domu komunikowała — Był dziś krawiec po zrobienie za robienie za robienie za rob

JHJ 10. 14. 1. 80.

Kochany mój Leonie! Bóg zapłać za list – odpowiedz wyczerpała pytanie a potem dam odpowiedź – Co do wydawnictw się na radzi się Matheicza – daj mi znać co będzie z długo potrzebnem Wiegą Herzyckiem

Daj Ci Boże Łaski dla dobra duszy i dr grosz – Jezus Ran Cię

14/1 80 obowiązany Bóg z Tobą Twój

X Bp

Lolu kochany, o, jakże przyjemnie,
Że chociaż w dipsku, nie jesteś bezemnie.
List to rozmowa.... i wszystkie wszelkie,
Choć jak jest małe, w liście będzie wielkie,
Jeśli, rzec trzeba, list jest poetyczny,
Wyniosły, górny.... choć wielce krytyczny,
Tym którzy poezją nierozumieją
W list zatem wsadzić jej też nie umieją.

Chcesz że umą gawędzić, Lolu kochany?
Posłuchaj zatem, jakie w Dreźnie zwiany:
Tucia zapłaci, i Piotruś zapłaci
I przez to „Gwiazda" trochę się wzbogaci.
A za nagrodę będzie przychodziła ....
W Sobotę powiem: „Raz to uczyniła!"

Niedawno był u nas Józio Kochany,
(Który, jak ojciec, też Gizyckim zwany)
Dni temu kilka, było to niedziela ....
Rymu tu niemam, więc nie myśl „Anioła."
Może ten wyraz brzydko napisany,

Bylbyś nie pojął i zafrasowany

Smutno tu bardzo w tem Drezneńcemieście
(Dokąd przybyłem, będąc jeszcze dzieckiem),
Bo niemam tu dola, Oleia lub Józia
Tu mi rym brakuje... proszę, nie myśl „Rózia"
Może ten wyraz także nabożgrany,
Bylbyś nie pojął i zaktopotany.

Było to wczoraj.... wziąłem z rąk Jakóba
Kartę od Ciebie, nie jest bardzo długa,
Ale dziękuję i o innę proszę,
Że będzie wierszem, naprzód w sercu wnoszę.

Wiele tu jeszcze bardzo wiadomości
Które raz innym powiem Jegomości. (?)

Całuję Cię dołu nader serdecznie
Napiszę więc do mnie, kocha Cię stateczniе
Piotr Mańkowski.

Drezno, dn. 14.1.1880.

115. 16.1.80.

16. Piątek.

16. 1. 1880.

Kochany Lolu. Piotruś napisał do ciebie wczoraj więc musiałem się zrujnować i po kopercie do ciebie pisać. W tych dniach oddałem kilka wierszy, byłam u P. Gierychiej która znowu niedawno do Lipska jechała i tam na koncercie była. Wczoraj byłam z Stasią u księdza Bridena w interesie. Dziś jechałam tam z Tunią i P. Charewiczą do Blasewitz. U tego samego doktora u którego jest Paryna znowu jest pokój. Siedmioletni który cierpi konwulsye i nigdy się jeszcze nie spowiadał, ale życzy sobie tego. Ksiądz Jastrzębski pisał z Krakowa do pani Wolff abyśmy starały się to zrobić aby się spowiadał. Dziś więc tam byłam aby się dowiedzieć czy już umie po niemiecku i doktora uprzedzić że ksiądz tam przyjedzie. Ten mały jeszcze po niemiecku mało co umie a więc ksiądz Buka prosił aby

aby go odwiedził, może nawet nim się
wyspowiada. Ja go kilka razy odwiedzę bo
on pod względem religii mało co wie. Kre-
ślą to już nie moja rzecz, Ksiądz Bush
zrobi co będzie uważał za najlepsze.
W niedzielę urządzona będzie Komunia-
wynagradzająca w Artyficie za te
Świętokradztwo które było w Londynie
wczoraj czy to Miss Williams złożyła
my do tego fabryk należeć będziemy
będziemy mieli godziny swoje do
klęczenia przed N. S. Świeca będą się
palić cały dzień na ołtarzu i Msza S.
będzie fabryk na którą się wszyscy skła-
damy. Ale dziś był długo siedział, zdaje
się że kontent z Andrii. Do Olka już dwie
karty miałam. Wiele mnóstwo widział
niedobranych pań w oknie u księgarza.
Ściskam się serdecznie polecając się Opiece
Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

D. 22. Stycznia 1880.

10.

22.1.80.

Kochany Lolu.

Odebrałam dziś Twoją kartę za którą dziękuję. Cieszę się bardzo że Chopina kupiłeś, a co do tych czerwonych kajetów bardzo się mylisz. Wcale nie jestem w niekontencie że je Tinci darowałeś, owszem, dawno myślałam że to zrobisz i cieszę się zupełnie naturalnie. Twoje wiersze szczęśliwie doszły, więc możesz być o nie spokojnym. Tekst co masz w głowie jest rzeczywiście z Tinci słowy, ale twoje przedrzeźnia. Tinci z słowa się zostaje do końca. W tej chwili jest P. Tausig przy którym tylko co cała Engelka, trzeba to godzinę całą z poprawkami. Mama ci posyła list Cioci Zdzisi. Dziś Olka z niunią wybiera się do Residenztheater gdzie Dangremont gra, bardzo żałuję że go słyszeć nie

bdz. — Moja nóżka dotąd z operacyi nie zrobiła, choć już jest prawie trzy tygodnie jak je oddałem, ale Richter był złoty, więc dla tego to tak długo trwa. Oczu był już dalko lepiej, i jak się z nim teraz widywał, ale wczoraj był trochę gorzej i jak go widzieć nie mógł. Józio Malkowski pisał do Juci; pozdrawia się z Witkiem Skórzewskim. W Borówce się bawią, o czem się jakie dowiesz z listu Cioci. Ksiądz Jastrzębski ma pisać; ma bardzo wiele roboty, tak że nawet dla spowiadać nie może. Ksiądz Brzeski był w Poznaniu tak z wizytą; przyjdzie jutro wieczorem mnie spowiadać. Nie mam czasu dużo pisać, bo mam bardzo pilną lekcyę do nauczenia się dla P. Betty z powodu kapieli i innych historyi nie chcieć mi się grać, ale ten kawałek Concerto Mendelssohna co już grałem, dosyć dobrze umiem.

Całuję Cię serdecznie.

Szczerze Cię kochający

Wł. Malinowski.

16. Luty 1880.

2.80.

Kochany Lolu

Zrozumiałam Twój list, choć Tak mało umiem po włosku, pewną jestem że ty więcej jeszcze daleko umiesz, aniżeli ja, czego dowodem to, że zawsze pisał do Ciebie po włosku i że śmieszałam, bo ani rusz. Z jakiej książki uczysz się; przyślij mi taką samą jeśli nie drożej kosztuje jak 3 marki, a ja tamtej tem lepiej i nie opuszczę. Zaczęły się takie męki, a jak przyjedziesz to będziemy rozmawiali po włosku dla wprawy; nie wiem co bym dała żeby dobrze i płynnie mówić po włosku.

Andzia dziś po 15 tu tygodniach pierwszy raz była w Sztyfcie na Mszy; zawsze prosto ponta do Wielkopolskich szła dopiero o 4ej wróci. Wczoraj odbyła się pierwsza lekcya tańca u pani Lüttichau, Piotruś nie był, bo go noga

boli, zapewnił kiedyś na tyniach skrzeń, mam nadzieję, że to nie stego nie będzie. Był dziś list od Cioci Woj; Ewki córka nazywa się Marylka, bardzo ładniutka i ma szafirowe oczy. Posyłam li trochę popiołu świętego od księdza Jastrzębskiego, on wczystkim nam przysłał błogosławieństwo na post. aby ten ostatni przeszedł na pożytek duszy naszych i chwałę Bożą.

Jutro po obiedzie wybieram się do spowiedzi, pomódl się za mnie intencyą. Wieczorem czytamy ks Niania. We wtorek byłam na herbacie z panną Chamerską z Bużyskich a tymczasem tu była panna Wolffiańczyna, nie mogę się wcale spodziewać. Całuję Cię serdecznie.

Jadwiga Malichowska

Panna Zakrzewska tutejsza (która nie mam) bardzo chora, po kilka razy na dzień doktór do niej chodzi.

2.

3. 2. 80.

Kochany Panie Mańkowski!

Byłbyś może Pan tak łaskawy i mógłbyś mi na ten wieczór dlaque swój pożyczyć, albowiem ja takiego nie posiadam i nie bardzo mi by było na czasie dzisiaj w tym momencie robić nowego sprawić. Bardzo był bym więc Panu wdzięczny za taką przysługę i z całkiem pewnością wczesnem jutro bym dlaque ten Pan

odes Tal.

Z uszanowaniem.

Krzywicki

L. j. r. k.
3/II 80 r.

14 Lutego.

116. 142. 1880.

Kochany Lolu — Posyłam ci list Olin przynajmniej już długiego się doczekałam. Lekuje Tatuś już nie będą umnie bo słyszę jakiś niepewny, a więc pani Lüttichau cały kłopot lekuji wzięła na siebie — Dziś o cwiartej ma być pierwsza lekuja ale Piotruś nie pójdzie — wczoraj dowiedziałam się że go noga boli więc umnie to dosyć nastraszyło, wytarłam ją spirytusem i abandażowałam, a w tych dniach zobaczę czy będzie mógł brać lekuje Tatuś czy wcale nie — Tutaj nie wiele wiadomości. Mówią że Krasnowski bardzo słaby, niewiem o ile to prawda — Panna Zakrzewska także bardzo ciężko chora jest — Dostaliśmy nakoniec książki, Prałego w której oprócz innych opowiadań jest historya o Złotej Jedlinie, to jest o

babuni Zawińskiej której już tak dawno chciałam czytać. Konopacki nie ma książki pożyczyć — Jak dziś wypłacą tobie dziennie 120 marek, czyli 75 m. pensyi na Marzec i 45 m. na życie. Miałam list od wujcia Eugenyusza z rachunkami wakacyi ale jeszcze nie miałam czasu dobrze się w nim rozpatrzyć i zdecydować co mam Jemu odpisać. Od księdza J. było kilkadziesiąt słów i przysłał nam popiół ze drogi popielcowej, poświęcony. Ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i Matce Najświętszej.

T. Majerkowska

21. 17.2.80.

Kochany Lolu,

Za list dziękuję. Mimo mię dziwi, jak Ty, dusza nie ginąca, możesz wtodzie rodzeństwo gorszyć; urzynitéś to bowiem dowodząc, żeś długo nad prostem zadaniem pracował; posyłam Ci jego rozwiązanie w pięciu linjach i pół. Potwierdź na nowo się rozpocząć, a z nim mróz. Wczoraj wieczorem przed pójściem spać, nie wiem jakąś masę iskier z wtrobów w ciemnym pokoju wyciągnąłem. W niedzielę byli u mnie Kazio i Korzorowski, lecz nie zastali. Mój Niemiec coraz lepiej, chwé dóżi wol-

no powraca do zdrowia. Dowiedziałem się, że pewien młody Izraelita (Polak mojżeszowego wyznania, nie Silberstein), nie mający szczęścia mnie znać, wydał o mnie wyrok, że jestem „ein aufgeblasener junger Mann!" Parfait! Z Seebachami jestem ami cochon. We czwartek Schmitt had. Kohlensäure fest gemacht (Najwspanialszy eksperyment, który można w zwyczajnym wykładzie zrobić). Dziwne jakieś uczucie ogarnęło wszystkich, jakby po jakimś ewenemencie, bardzo nigdy się nie znający z sobą mówili (entre autres pour la). Wziąłem dość duży kawał tej śnieżnej masy i w kies-

ni z laboratorium do politechniki przynosiłem; wskróte jednak w czasie się niech ulotnił. Jeśli nie pojmujesz całego ogromu, całej doniosłości tego doświadczenia, to się rozmów o tem z ludźmi, którzy się tem zajmują, a oni ci wytłumaczą jak wielkie odkrycie jest Natterera apparat, za pomocą którego to można zrobić. Lekcje [illegible] się rozpoczęły u pani Lüttichau, ale Piotruś z powodu bolu w nodze nie był na ostatniej, przyjdzie u pani Wielopolskiej, bo pani Lüttichau wyjeżdża na wesele siostrzenicy męża.

Śpiskami serdecznie

Jan Matejko.

w Dreznie
17./2. 1840.
Wtorek.

Drenno. Włonek.

Kochany Lolu

Kup mnie Sawera za 3.20, a jeśli jest niepoprawiony taniszy to jemu lepiej; jak niema, to przyślij Sawera oprawionego jak najprędzej, bo mnie pilno jest zaraz. Dziękuję Ci za przesłanie do kasy Apostolstwa, w ogóle więcej dalebo mniej płacić, albo wcale nic za skaplem, bo Mama wszelki fundusz sama i tajemnie. Dziś rano dopiero spowiadałem się i Jasiatatki. Mama wczoraj się spowiadała i kommunikowała. Popiół zapomniałam Ci postawić dziś to uczynię. Dziś po 3 ej na przyjść do nas ks. Bryden. Nie idź jutro wyjść a koszenej bo panna v. Sedlitz chora. Skończyliśmy czytać la Niania, dziś zaczniemy wieczorem do Krasnowskiego. Ściskam Ci serdecznie

Kochająca Cię Jadwiga Mańkowska

1.

Duisburg, d. 18. Febr. 1880

18.2.80.

Lieber Graf von Mankowski!

Leider war ich mir nicht vor-
gemerkt vor meiner Abfahrt von
Leipzig von Ihrem Abschied zu
nehmen, doch hoffe ich, daß Sie
mir diese Versäumniß nicht
als eine Unfreundlichkeit ange-
rechnet haben. Ihr Urlaub,
da ich mir wirklich nicht an
dem Tage der Abfahrt vorher ein-
mal bei Ihnen vorzustellen,
sonst hätte ich das sicher nicht
versäumt. — Am Mittwoch
habe ich bei meinem Abschiedsbesuche
nicht zu Hause angetroffen, und
mir fehlte die Zeit gestern. Ich bitte
Sie also herzlich mir zu
verzeihen. — Es ist zwar etwas

mir wirklich schämt, jammerndem nachgesagt
haben, Photographien zu übersenden,
der Fall ist, so ist es wahrlich die
Bitte aufzugeben, daß Ihr mir gefälligst
meine Bilder auf das spätere senden
sollen und ich hoffe, sie werden mir
die Bilder nicht versagen. – Ich hoffe
fest, daß sich günstig in Stuttgart von
Ihnen über Ihr Thun mit Freuden berich-
ten werden. – Augenblicklich befinde ich mich in Duis-
burg bei meinen Familien und werde
mich bis Anfang nächsten Monats hier
aufhalten. – Bis Dienstag ist meine
Adresse: „Ferdinand Böninger, Duisburg/Rhein.
später: Lausanne „post restante."

Indem ich herzlich grüße bl

von Ihrem Freunde

Ferdinand Böninger

117.

4. 3. 80.

Czwartek.

4. 3. 1880.

Kochany Lolu – Pożyłam ci Pettorale, rozpuścisz jedną pigułkę w szklance wody i po tygodniu albo maleńkim łyku brać będziesz co 10–15 minut. Gdybyś uważał że ci gorzej to zły szklankę wierniesz łyżeczkę do drugiej szklanki wody i zły drugiej szklanki będziesz brał co 10 m lub kwadrans po łyżeczce.

Gdybyś uważał że pod wieczór masz trochę gorączki to już od 6tej wieczór zaczniesz brać tak samo Febrifugo które ci pożyłam jedna pigułka na szklankę wody i łykiem z tego po łyżeczce. Na drugi dzień znowu przez dzień Pettorale a na noc jeśli jest rozgrzanie Febrifugo. Jeśli będziesz uważał że Febrifugo pogarsza to tak samo postąpisz i wiernisz złego łyżeczkę do szklanki wody i zły drugiej dyluuj zażywał będziesz. Bo cordicu i domać jak się masz, nie wychodź na ten okropny czas i dowiedz kiedy będziesz mógł tu przyjechać – Dziś była Kasia od Olka który także od repetycyi i gadania.

dostał zapalenia gardła, a tego co piszę widzę
że jeszcze komedyi nie grali. Artur jest
w Krakowie stara się o jedną pannę.
Ja musiał ci wiele rzeczy rozpowiedzieć
a więcej nic nowego nie mam. Śpieszę
się serdecznie pozdrowić Cię opiece Bożej
i Matki Najświętszej.

T. Maślanówka

Poststrasse 17, 2. 5. 80.

29.

5. 3. 80.

Sehr geehrter, lieber Herr von Manbach.

Gestern Morgen empfing ich Ihren lieben Brief von gestern, der mich recht, recht betrübt hat. Denn Ihr Schweigen wie der Ton, der in Ihrem Briefe herrscht, sagen mir nichts Gutes, und nun befürchte ich, daß ich zu Ihrer Besserung sehr, sehr lange nicht wieder die angenehme Pflicht zu bekommen, worüber ich ganz bestürzt bin. Ihr Verhalten mir gegenüber scheint darauf zu deuten, daß Sie mir nicht wieder in Ihrer Freundschaft gefallen wollen.

für mich, ich hätte die Versorgung mit
Wundarzneien, um Thränenblut
stillen, wie auch mit Pflaster, deren
Thränen, die schuldige Geldvorschuß
Forderungen können, aber sie dann
Thränen Hinweise und Thränenblut
der Wunde der Patienten
Ein muß sie sammeln, diesen Balsam
beizugeben, sie zu sorgen, damit
ich ihre Thränen und diese neue
seine Wunde in Heilung bringen
kann, selbst wissen der Goldrose
seine Wunden nicht zu stillen
kann. - Allein glücklicherweise
sorglich für Thränen Gute, wir nicht
Wunden Pflaster zu kommen zu lassen,
welche Kunst für den Thränen zu
Pflaster sehr gut gebrauchen kann. -

Ihnen, verehrte Gönnerin, meine Empfehlung
und angenehme Nachricht abzustatten
bestimmt, bin ich durch dieselbe veranlasst
zu bitten und zu ersuchen, mir gütigst
eine mir dienliche Stelle gefälligst anzuweisen
und mich Ihrer Kinder beizufügen
und mich stets zu empfehlen

Ihre
ergebene Gehorsame
Louise verw. Engel
geb. Bartsch.

Leipzig d. 4 März 1880.
Morgens 6½ Uhr.

30.

7.3.80

Sehr geehrter, lieber H. v. M.

Mit aufrichtigem Bedauern erfuhr ich und Frau Lotte, lieber Freund, daß Sie Dr. Daube so schnell weggeschickt hat und hoffe ich, daß Sie durch die Kur recht gekräftigt worden sind, sodaß Sie Ihrer Frau bald helfen können. Nochmals Ihnen und Frau herzlichen Dank für Ihre Gastfreundschaft, und für einen recht schönen Abend, der ja für Sie und für mich ein bedeutender Markstein sein wird, und ist mir ganz besonders gut gefallen bei Ihnen. –

Wenn Herbarier über meinen Vorgelagerschaft,
die Dir [illegible] schon [illegible] und weshalb
ich schon so früh am Morgen schreibe.
Ich ging nämlich gestern Abend [illegible]
mit Dir Gerichtsmann, einige Herren, ebenfalls
Vorgelagerten in meinem Hause zu [illegible]
und als die Herren die Vorgelagerten
Herr Herbert Wie mir den Rath, selbst
nach Dues den zu verfassenden
Brief: an das Oberlandgericht
Herrn von Weber "selbst zu schreiben
oder zu schreiben, bat stand mir selbst
sonst zu thun, zu verfassen Herrn Schreiber
und dergleichen Grundmeinstandsetzung
Herr, dann verstand, dass [illegible] Herrn
der Vorstandsmitglieds Herbert mir und
zugestand ist mir selbst mir [illegible]
Herr schon Herr [illegible] mir einen Vorgelagerten
Vorgelagerten ist, dann [illegible] Mittheilung
mir wird für gerade [illegible] zugestellt der [illegible]

[illegible] Verein [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Adresse Dr. Pölling [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Tom I 11. 16.3.80.

Kochana Lanie!

Wiesław dziś rano
wyjechał do
Paryża

Wczoraj z Tobą

16/3 80

X W

118. Drezno, Sobota 10 Kwietnia.
10. 4. 1880. r.

Kochany Lolu - Już od wrzoraj musisz być w Bolonii gdzie zapewne już mój list zastałeś - Twoją kartę z Wenecyi odebrałam, cieszę się że tak zachwycony jesteś Włochami - Dziś zobaczyłam twój szlafrok w wazym pokoju - Bardo ciebie żałuję bo wyobrażam sobie jak marzniesz musisz w zimnych hotelach. My tu znowu marzniemy, deszcz prawie ciągle pada, pochmurno i zimno zupełnie - Od Olka niemamy żadnych wiadomości, bardo jestem o niego nie. spokojna tembardziej że na moje nieszczęście natrafiłam na artykuł w Przeglądzie L. gdzie opisuje jakie rozboje i kradzieży dzieją się we Włoszech i opisuje napady w wagonie i na statku z Brindisi - Daj Boże abyśmy

Zarzuca się kata, ale dopiero będą
spokojną jak się dowiem że Olio już
na Podolu - Tobie także przypominam
abyś był ostrożnym i nie puszczał się
nadto świata w okolice Bolonii sam
jeden.

Był list od pani Wallis w którym
pisze do pani Starzyńskiej że to
ona zerwała widząc że córka sama
na gdyż jej artykuł ~~innym~~ wydawał się
nie kochającej i mądrzej się zniej śto.
Dosyć że wszystko zerwane, niewiem
czy się będzie kleić na nowo czy
już na dobre zerwane -
P. Skórzewska była tu wczoraj - Wilk
oddany na tę samą pensyę w której
był Karol Kwilecki gdyż niema dosyć
w pracy w niemieckim języku.

Wczoraj P. Biskupska wyjechała z panią Michrzyńską która ją do Berlina odprowadza. Z resztą wiadomości cichawych niema żadnych, smutno i zimno. Audia już wychodzi do drugich pokojów i na dię znacznie lepiej. Piotruś zaraz brał lekcye konnej jazdy latał na drzedrzinie. Ten co go mury podobno wiele kosztuje prace i starania zadaje. Zima zawzięcie hasztuje aby skończyć robotę na imieniny księdza. Jáś był z Piotrusiem w niedzielę na reine de Saba.

Już niewiem o czem pisać. Ściskam Cię serdecznie polecając Cię opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Maćkowa

119. Poznań, 11 Kwietnia S^to Leona.

11.4. 1880.

Kochany Lolu – Najserdeczniejsze życzenia ci zasyłam w dzień Twoich Imienin daj Ci Boże wszystko jaknajlepsze i zdrowie i szczęście i łaska Boża niech Cię wspiera – Dziś kommunikowałam i modliłam się za Ciebie i za Olcia – Miałam wczoraj list od Olcia z Neapolu, chciałam dziś pisać do niego ale Andzia mówi że to nie warto, że mój list go nie zastanie już – Biedny Olcio przez cały czas podróży nie będzie miał żadnych wiadomości od nas. Piotruś nieustannie zdrów, ma wrzodek w gardle, ja także ogromnie kaszlę i głowa mnie boli, za to Andzia ma się coraz lepiej; szkoda

że tak zimno i brzydko, pewnoby
wyjść mogła gdyby ciepło było.
Dziś śniegu nawet spadł i bardzo
brzydko na dworze — Był list od
Cioci Emmy do Cioci Olgi —
Biedna bardzo zmartwiona
niepowodzeniem Artinka który
także wiele cierpi z tego powodu.
Pani Józycha jedzie do Wiednia i
przysłała dziś swoich dwa bilety
na koncert jakiegoś Wilfonda —
ponieważ wyjść ich nie może
ale i tu nieznam kto z nich skorzy-
sta. Tinia i P. Charewska nie
mają wielkiej ochoty a więc może
Jaś i kto inny jeszcze wyjdą te bilety.
Ściskam Cię serdecznie pokrzepiając Cię
opieką Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marilka

16a. 11.4.80.

Kochany Lolu.

Winszuję Ci imienin i życzę wszelkiego dobrego, a szczególniej żeby Ci się powiodła podróż i kuracya Matteigo. Co to będzie jak Ty i Olcio jesteście tacy zachwyceni Włochami. Już przestaniesz znosić Niemcy lubić. Już ja jestem zdrowa, tylko jeszcze nie wychodzę z domu, dlatego to teraz Mama zaczęła kaszleć i Polcia trochę gardło boli. Chociaż Olcio pisał że jakiś uczony konduktor przeczył temu że Chrzest się nie ziemi, to jednakże to prawda. Fatalny dziś czas deszcz i zimno, cryptodrezdeński. Możesz się cieszyć, bo nie będą już o Ciebie pozywać literatury francuzkiej; kupiłam Demogeot. Miałam biłet dziś tylko list od Mizi i od Wacia Rus samowskiej razem do Ciebie. Obydwie uszczęśliwione ze swoich dzieci. Całuję Cię serdecznie.

Szczerze Cię kochająca

Mamusia.

Wiesnych ich życzeń imieniu i życzy wszystkiego dobrego. Dostaniesz coś jak przyjedziesz. Jadwiga

Kochany Lolu — P. Chamuscke ci przesyła życzenia. Cieszy mnie bardzo, że Wenecja ciebie zachwyciła; szkoda tylko, że nie słyszałeś moich serenady; my prawie co wieczora, a przynajmniej bardzo często takowe urządzamy bo do hotelu Danieli przychodzi kilkunastu śpiewaków i śpiewają najrozmaitsze pieśni. Od Olcia był list z Neapolu, miał zamiar tam się wypowiedzieć przed wyjazdem do Konstantynopola. Od bp. Jastrzębskiego była kartka, dopiero w następnym tygodniu do nas napisze, bo teraz bardzo jest zajęty i wyjazdem. Zaraz wybieram się z Ciocią Olgą do p. Chomętowskiej, a stamtąd do Sztyftu, a stamtąd do Rowickich na herbatę. Jeżeli będziesz u św. Katarzyny w Bolonji (nie wiem jak się kościół nazywa) to pomódl się za nas i za mnie. Ściskam cię serdecznie kochająca cię siostra Jadwiga Maikowska

120. Drezno, 14 kwietnia
14. 4. 1880 r.

Kochany Lolu — Wczoraj Matteiści z niecierpliwością wyglądają daleryich wiadomości od ciebie już po widzeniu się z Matteim. Mam nadzieję że dziś będę mieć list od ciebie. Bardzo nas zmieszyło że brat Pania Iwańskę za Franię Lipkowską, gdyż to jest Pani Iwańska z domu Klementyna Kossowska ciotczna siostra ciotki Jekluzi, rodzona siostra pani Benedyktowej Lipkowskiej, jednem słowem ta sama która niegdyś Leko nazywał Klembusia.
Frania Lipkowska która nie poczta za mąż miała iść za pana Romanistiego a nie Iwańskiego.
15. kwietnia. Wczoraj rano ten list zamknąłem ale przyszła ciocia Olga z Wiednia i przeszkodziła mi, potem wyszłam z Tonią

i po drodze wstąpiłam po Wiktę i odprowadziłam ją obydwie do Victoria hotelu na wentę na której obydwie przedawały przez dwa dni i dosyć długo tam zabawiłam i zrujnowałam się - wracając posłam do P. Wielopolskiej i tamże zabawiłam tam długo i wróciłam dopiero na obiad do domu.

Wczoraj twój list odebrałam z detalami za które bardzo dziękuję; zapewne dziś Księżna przyjdzie aby go wysłuchać bo wczoraj była tu z panem Van der Meere i nie mogłyśmy otem wiele mówić i powiedziała że powróci się lepiej o wszystkiem dowiedzieć — wyobraź sobie że tu widać tak dbają o nas abyśmy się nie dali zaślepić fałszywym teoryom że był artykuł w gazecie przestrzegający publiczność przeciw M. że to szarlatan itd... i to ma być w niemieckich gazetach rozpowszechnione — Taki to gorliwy

jeden z tutejszych doktorów.
Wczoraj miałam list od Maryni Mało-
chowskiej z Bardo smutną wiadomością
że starszy synek Karolki Liphaurkiej
umarł na diphteritis - Biedni oni
jak okropnie musza być zgryzieni.
Miałam od Olia dwa listy z Neapolu
lecz zaczął się czas niepokoju bo
bardo się dla niego bajs morskiej
choroby - Mam przekonanie że
dla niego powinna być bardzo szkodli-
wa - Bardo mi tatkie żal Olia że
od nas nie może mieć żadnych
wiadomości - Ty zapewne lepiej
wiesz od nas kiedy on ma być
w Odessie więc mi donieś abym wie-
działa kiedy do niego do Odessy pisać.
Piotruś już rozpoczął lekcye konnej
jazdy i zdaje się że mu się podobają

była przerwa w tych lekcyach gdyż go
gardło bolało ale teraz chwała Bogu ma
się lepiej – Ja zawsze jeszcze bardzo
kaszlę ale myślę że kilka spacerów
na słońcu najprędzej mnie wyku-
rują) – Andzia ma się lepiej ale teraz
z mojej łaski bardzo źle noce przepędza
gdyż moim kaszlem spać jej nie
daję) – Nic nowego ani ciekawego
niema. Na wenie kupiłam sobie
agrafy i śliczny krzyżyk –

Ściskam Cię serdecznie polecając
Cię opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mankowa

121. Drezno, 16. kwietnia Piątek - 16.4. 1880. r.

Kochany Lolu - Bardzo ci dziękujemy za wiadomości, ale uważam że zanadto się śpieszysz z wyjazdem, otóż moja rada jest taka - kiedy się już tak daleko pojechało i tyle wydało to trzeba zniecierpliwić i porządnie wszystko zrobić i lepiej za długo jak za krótko siedzieć - a więc jak się skończy tydzień próby lekarstwa i będzie cośkolwiek działać albo nic nie działać, to wtedy jedź jeszcze raz do Matteiego au risque de le faire trouver ennuyeux - Pierwszą razą niebyłeś sam i nie mógł cię tobą zająć a teraz staraj się z nim dłużej pomówić niech on powie co myśli czy choroba taka jak twoja jest możebna do wyleczenia jednem słowem staraj się jaknajdłużej z nim otem pomówić - Jeżeli jeszcze jakie próby kąpieli robić i siedzieć w Bolonii dłużej

to siedź już coś robiło a jeżeli pieniędzy zabraknie napisz ile ci mam przysłać. To wszystko lepiej jak potem wrócimy wymawiać sobie i od drugich wymówki słyszeć czemu tak krótko i tak pobieżnie wszystko zrobione?

Tutaj wszystko jak dawniej, ja kaszlę Andrzej zdrowszy Piotruś zdrów, Jaś ma się lepiej; tylko co była pani Mielżyńska zaprosiła Tinię na jutro na herbatę na której ma być Panna Wolff i P Bruńska itd... Oprócz tego przyjdzie jutro po Tinię aby z nią do Grossgarten pójść —

Księżna, pan Semiot i ja poranny się z Van der Meeranii, jeszcześmy nic nie uradzili, a bardobyśmy chcieli jaknajprędzej im dopomódz

z Drezna wyjechać, bo tu zgłodu zginę-
Wczoraj jeździłam z Tinią do rzeźbiarza
czy nie wie jak się taki magazyn
nazywa i obstalowałam nagrobek
dla Leka który zdaje mi się że
Tadzy będzie - Za trzy tygodnie będzie
już gotów -
Nie wiem już o czem ci donosić; ściskam
cię więc jaknajserdeczniej polecając
się opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marietta

Jeżeli zauważysz że już zapomniał
mudrej Matiejego to mu zacznij co o księdzu
mówić aby go zajął a potem znowu
swoje i swoje - Może trzeba będzie napisać
do niego czy mógłby jeszcze raz go widzieć
a wtedy podziękować mu za uprzejmość
i gościnne przyjęcie i bienveillance etc.

122.

19 Kwietnia 1880.

19. 4. 80 Wzmo.

Kochany Doktorze - Ciocia Olga przysłała następujące pytania do Matteiego względem Pani Parran - 1ere Jak ma brać Angioitico 3 i Cancroro 5, w jakiej dylucji 2ieme Ile pigułek wypaić do kąpieli jak często i ile kąpieli wziąść 3ième jak często bać electryzowaniu na głowę - 4te Czy można wstrzymać się z kąpielami dopóki tamte lekarstwa nie podziałają bo teraz to ciężko wie 3 osób mogło by ją dźwignąć i do kąpieli usadzić co sprawi wielki kłopot - O lekarstwa prosi abyś jej przywiózł tyle ile uważasz że potrzeba a pocóż wiedzieć zapewne jej sam niewiesz co Jej Matteiemu zależy więc z tamtego listu przepisuję: Angioitico 3. Cancroro 5. intérieurement et en bains. Electricité blanche ou bleue.

To wszystko ci powtarzam ale niewiem czy będziesz miał sposobność ale się zapytaj bo zapewne Matteiemu sam powie essayer il faut patienter - Możeby dobrze było spytać

się Mirandoli czy niema w Bolonii doktora prawdziwego któryby kurował lekarstwami Matteyego. W takim razie lepiej by było do niego się udawać po różne detaliczne objaśnienia i rady bo z Matteim nie tak łatwo się rozgadać i trudno go tak mocno i mocno jak płatnego doktora - Myślę że i dla twojej kuracyi i próbek które robisz przydał by się doktor Matteiala. Księżna rozczulona twoją pamięcią i fotografią którą jej przysłałeś. Wczoraj byliśmy na kawie i kolacyi u P. Chomentowskiej. Pani Girycka już wróciła z Wiednia była wczoraj tutaj zaprosiła Piotrusia na dziś wieczór na urodziny Józia. Miałam list od Olia pisany na statku a wysłany w Messynie - List nie wesoły bo deszcz podał musieli siedzieć w salonie a nie na pokładzie i podobno usposobienie przypominające chorobę morską było, chociaż nie chorował - Wczoraj był Stefan Kwilecki, nie zastał mnie widoma a wieczorem już z Drezna wyjechał - Józia pozawczoraj była na herbacie u P. Miłkowskiej gdzie była panna Wolff, P. Bruński z córką i P. Engelstrom -

№ 2. 19.4.80.

Cioća Lunyna pisała że matka Czerwińska ma się lepiej Bogu dzięki — Pani Dubińska pisała do p. Charzewskiej — panna Ludwika Walter umarła w Sanie podobno jeszcze na początku Marca — Andzia zdrowa — Jáś i ja jesteśmy Kasi Andzia jak w swoim pokoju mieszka, niż pokój wystawiają, otwierają się drzwi do sali jadalnej; drzwi na balkon — Miłośny stracone upały przez dwa ostatnie dni, teraz pochmurno, deszcz

padał wczoraj i dzisiaj i teraz. Nadziei-
ściskam Cię serdecznie polecając Cię opiece
Boskiej i Matki Najświętszej —

T. Maćko

19.4.1880.

Drezno.

122.

6. 20.4.80.

Brüder Str, 12. I.

Leipsic le 20 Avril 80

Cher Monsieur,

On va commencer tous les cours bientôt, je crois déjà demain. Je suis bien aise d'apprendre, que vous êtes content de votre voyage en Italie et j'espère vous revoir dans quelques jours au plus tard. Où voulez-vous prendre mon logement? Si celà vous plait, vous pouvez venir d'abord chez moi et nous irons ensemble en chercher. Au moins n'allez pas au coté nord de la ville. Voulez-vous continuer vos divers au théâtre? J'ai déjà donné ma dissertation à Prof. Osterloh

et maintenant j'attends par conséquence le jugement, comme un de nos gros garçons aux Assises, qui va être loué ou pendu — il ne sait pas lequel. Alors vous arriverez à temps pour voir le résultat. Je pense à repéter les Institutes chez Prof. Windscheid. En vous attendant, Cher Monsieur, je vous serre la main amicalement, et je suis

toujours à vous

Tyler B. King

Paris le 21 avril 1880

21.4.80.

Chère mademoiselle Dion Je m'empresse
je suis très reconnaissante ainsi
de la photog. Je notre chère Docteur
Hélas !! je dois renoncer à mon projet
de séduction car il est trop laid, le brave
homme, hélas, et mille fois hélas !! .. j'ai
envoyé une brochure de science nouvelle
et a écrit sur un feuillet " Ils m'ont
été recommandés, si j'ai possibilité
un peu grave affaire .. il faut donc pas-
ser ici pour pratiquer tous à Bologne et
pour d'abord me voir absolument
car les médicaments qu'il a donnés, il peut
les changer et en envoyer d'autres, une
fois pour toutes là, il faut tout traiter

[illegible]

[illegible] Bruges chez [illegible], [illegible] de la
vieille [illegible]. Il m'écrit encore qu'il
voudrait bien que [illegible] fut traduite
en allemand et imprimée [illegible] de manière
[illegible] à Bologne [illegible] traduire le
[illegible]. Brochure, [illegible] une vengeance
[illegible] sans [illegible] par [illegible] le [illegible]
[illegible], et qui [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

fait une espèce de contrat et on traité par
lettres était un scandale, par Fiedler
avait reçu d'Italie des lettres, disant que
son ami se était plus consigné et partout
l'Italie le considérait comme un scélérat
beaucoup de gens trouvaient que c'était indigne d'un
grand artiste comme Fiedler, d'écrire en
Roumanie qui n'a jamais fait de mal au
Saxons, s'il avait qu'il n'a fait aucun bien
au, Goethe s'exprimé que je sais, je pense que
pourtant il doit y avoir fait un bon nombre
quelques hospitalité fait de commissions, et
le fait est que l'illustre Fiedler a perdu
un certain nombre de clients par la haute
opinion de Mathesius était sentiste et prêcher
la Matthesius, et que l'allegresse croit
que c'est quelquefois quelque bataille
ainsi

Le 8 je pensais aller à Bologne, j'ai me
faisait un peu d'abimes seulement; cependant
je restais au lit le jeudi, et
ma signature, car j'ai fait complète. Si jeune
que j'ai commencé Dimanche, sans savoir que
c'était le jeune Napoléon St Joseph, et je
suis passé par St Joseph au Gesù
et sachez que j'ai fait la messe de St Joseph
et que c'est à lui que je me adresse pour mieux
voir le vrai, je voulais communier le 19 mais
je ne l'ai pas pu, et voilà pourquoi j'ai fait
ma communion qui Dieu est aussi content
car il m'a frappé et m'a donné une fois inabon
table de la patience de ce jeune Saint-
Joseph en vie, sans doute, et mon Ambroise
Ladmiral Fitzjames et reconnu de Dieu
jeune original que nous sommes. Maman je
vous baise les grosses petites mouches de
Dieu. Je me suis mis à genoux pour

123. Dzikow, Czwartek 22 kwietnia
22.4. 1880 r.

Kochany Lolu - Dziękuję ci bardzo za detale które nam donosisz. Teraz sama niewiem co robić, niewiem czy jesteś jeszcze w Kolonii i dlatego z niechęcią piszę do ciebie bojąc się że mój list przepadnie. Niemogę także odkładać się ci ad. raru nie napisałam że przyczyną twojej choroby to przedtej skrofuły jak krew niekylkuje byłe czasu zaremnie stracić na próbie niestosownej - Niewiem czy byłeś drugi raz u Matejego i czy wskutek dłuższej rozmowy nie wpadłeś na prawdziwą przyczynę choroby - Niemogę sobie darować ten brak domyślności i że zaraz po pierwszym liście twoim tobie tego nie napisałam. Jest tu list do ciebie od Kingi boję się go posłać bo niewiem gdzie jesteś czytać nie umiem, jednem słowem nie wiem co robić a moje tam jest jaki interes do ciebie -

Jaś i ja jesteśmy kaszlemy, Tinia dostała bolu gardła, Andzia i Piotruś chwała Bogu zdrowi. Piotruś już 10 lekcyj konnej jazdy wziął. Od Olka nie nowego nie miałam pomieszam się tą nadzieją że pojutrze już dopłynie do Odessy. Miałam list od Cioci Jadwisi wiele nie pomieszającej do jesteśmy mają różne ciężkie interesa ale nadzieję ma że tu przyjadą za parę tygodni.

Nieważne dużej pisać bo nieznam czy mój list odbierzesz, ściskam cię serdecznie polecając cię opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

22.4.80.

Łaskawy Panie!

Potrzeba mi adresu Profesora Lesskiena w Lipsku; nie mając majątku na tamtejszym uniwersytecie, któryby mi go podać mógł, udaję się do Pana z prośbą, by raczył mi w tej mierze pomódz. Jeśli Pan nie wracał do Lipska, mógł zechce mi podać adres

którego z polskich studentów.
Mam interes do owego profesora,
a nie wiem, czy już jest Geheim
ratem, Hofratem, Kawalerem
jakiego orderu! W nadziei, że
Pan prośby mej za złe mi nie
weźmie, łączę wyraz szacunku,
z jakim zostaję

L. Biskupski.

Turew (Dirschau) 22-IV-80

124. Drezno, środa 28 kwietnia.

28.4. 1880.

Kochany Lolu - wczoraj odebrałam trzy twoje karty razem - Dziś jak Jaś będzie wolny to wyprawi dla ciebie 100 marek mam nadzieję że nie przepadną wówczas. Co dziś byłoby attrakcyjnego to niejest moja fantazya ale wczytuj się tych zdania jakbyś wracając był jeszcze raz u niego. Miałam wczoraj takie dwa listy od Olcia, jeden ze Smyrny drugi ~~z~~ z Konstantynopola, zawsze zachwycony wycieczkami sobie jak mu przykro musiało być dopływając do Odessy. Te listy nie palę a jak przyjedziesz to ci je dam do przeczytania. Twój jeden list posłałam takie Olciowi. Wypisałam ci takie do Medyolanu dwa listy, od Kinga jeden a drugi od Biskupskiego — Jest tu teraz —

Basia kwiecha, nas tylko bysta umnie
bo jest bardzo cierpiąca a ja codzień
chodzę do P. Miłosierdzia u której ona
mieszka aby ją odwiedzać. Stefan był
z nią ale już wyjechał a ona jeszcze
nie wyjechała — Wacio z żoną już
są zagranicą nieznam cy już
w Szadrach wiem że byli już
w Krakowie — Ciotki Jadwisia spo-
dziewamy się w przyszłym tygodniu
dotąd niebyło odwołania a więc
mamy nadzieję że przyjedzie bo
to teraz już ostatnie tygodnie świąt.
My tu po kolei, ciągle chorujemy
Jaś i ja już prawie kończymy
nasz kaszel prawie zupełnie zdrowa
jestem, teraz Tinia bardzo kaszle
a wczoraj wieczór Piotruś miał
gorączkę, nieznam cy tatuś się

to kazałem skończyć, ale mam w Bogu nadzieję że to nic ważnego nie będzie. Państwo Van der Meere dziś rano mieli wyjechać do Brukseli. wczoraj wieczór byli u mnie z pożegnaniem i niemówiąc innej powiedzieli tylko że to bardzo milutka para jest. Teh mała tabrie z nimi była.

Jak będziesz u Matejego to staraj się jemu rozpowiedzieć to wszystko ogrom ci pisałam w tym liście który zastaniesz w Mediolanie, to wszystko jest bardzo ważne i potrzebne do widzenia dla doktora i ta okoliczność o krociach - Księżna często widuję, wczoraj jej w domu nie zastałam bo gdzieś w okolice Drezna do jakichś Amerykanów pojechała z księżną San Catalda.

Pani Olivar jest w Dreźnie

bardzo być może że się razem z Cioci
ku w Dreźnie zjedzieniu, to będzie
mam nadzieję przyjemny tydzień.
Piszę mam nadzieję bo może Bóg
da że do tego czasu już wszyscy zdrowi
będą — Ściskam się serdecznie
módlmy się wzajemnie za siebie
polecam się opiece Boskiej i Matki
Najświętszej —

T. M.

D. 24 kwietnia 1880.

17.

28.4.80.

Kochany Lolu.

Dotąd nie odpisałam Ci, bo oczekiwałam na okazyę; trudno lepszej znaleźć jak dzisiejsza, więc z niej korzystam. Wczoraj były dwa listy od Olcia: jeden ze Smyrny, drugi z Konstantynopola. Olcio zachwycony piękną okolicą, mieszkaniem, szczególniej dziećmi, w obydwóch miastach porobił sprawunki, kupił dywany, dzbanki bardzo ładny, medal z brązu i miał jeszcze dukaty, coś więcej kupić, bo to wszystko nie drogo kosztuje. W Konstantynopolu był z wizytą u konsula greckiego, do którego towarzysz podróży, niemiec, miał list rekomendacyjny, razem posli. Wiedzieli, że Olcio nie przyjechał na czas do Smyrny, żeby

być na mszy, więc po drodze na wyspie
Scio, czyli Chios wyszłam z szukać kościoła,
którego nie znalazłam, potem dowiedziałam się że
był gdzieś na górze. Dziś albo jutro pewnie
będziemy mieli list od Olcia z Odessy, gdzie
jest teraz, jeżeli jeszcze nie wyjechał do Sa-
inki. Ciocia Jadwisia z Wujciem spodziewamy
się za tydzień, choć jeszcze nie pisała Stanow-
czo kiedy przyjedzie. Marynia Mańkowska
była w Kijowie i przysyła nam przez Ciocię
Stanisławową Nanowe konfitury smażone. To są
wszystko zagranicznie wiadomości: Pomerlu-
dejskie. P. Stefan Kwilecki z Basią przyjechali
tu we sobotę wieczorem. Basia chora nie była
do raz tu była a Mama do niej kilka razy
chodziła. P. Stefan już wyjechał, a Basia zos-
tała na parę dni jeszcze. — Pewnie Mama
Ci dużo pisała o Pani Bogdanii Kleczkow-
skiej, teraz hrabinie von der Meere, że tu

była z mężem i dziećmi w wielkiej biedzie i nie mogła śpiewać z powodu choroby. Składkę na nich zrobili i dziś rano mieli wyjechać o 8 mej. Wczoraj wieczorem przyszli do nas z pożegnaniem. Pani i dziecko już zwaliśmy, ale żona pierwszy raz przyszła. Dosyć ładna i przyjemna, po ruchach i sposobie bycia trochę zimna ze charakteru. Dziś mieli jechać do Brukselli, gdzie mieszka ojciec męża, i tam mają pozostać.

Pewnie nie przyjedziesz tu przed pierwszym Maja, a więc Ci posyłam intencyę Apostolstwa:

Patron: S. Florjan. „A mianowicie ofiaruję Ci je za kościół S. katolicki, za Ojca S. Leona XIII, aby Najświętsza Panna raczyła się nam okazać prawdziwie i skutecznie wstawiennictwem Wiernych i na intencye na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Mam nadzieję że możesz wyrozumieć mój list, ale śpieszę się, bo Jaś wcześnie ma ten list

wyprawić, a przytem mam lekkie robotę.
Piotruś trochę niedobrze wczoraj miał żołądek, ból głowy i w gardle go drapało; dziś lepiej się ma. Pewnie dostanie tężkiego kaszlu jaki wszyscy mieliśmy po kolei. — Myślimy że już wiosna na dobre się zaczęła, bo przez kilka dni było bardzo gorąco, wszystko pozieleniało i drzewa kwitną. Teraz znowu tak zimno że u nas na piecach palą; jeszcze śniegu brakuje i nic dziwnego nie będzie jeżeli padać będzie, przeszłego roku padał 1go Maja. — Wygrałam na loterji Elisabeth vereinu, J. p. wschodowej bardzo ładny obraz malowany akwarelą w złotych ramach, który go darował. Także porządne pudełko na robotę. W Poniedziałek Ks. Briedey, M. Williams i Wizia byli tu wieczorem. Całuję Cię serdecznie
Bywaj zdrów i ma Szczęście Cię kochające
Lord że Piotrusiowi nic nie jest, Anna Mariówna: tylko tak sobie był wczoraj ex cité.

125. 28.5.80. 28.5.1880.

Kochany Lolu. Przyszła już paczka z Genewy ale ja nie pamiętam co tam dla kogo ma być a ty musisz mieć wynotowanie co dla P. Parran dla P. Charewskiej i dla mnie. Przysłano jest dwie książki obydwie po franków dla kogo one są, jedna dla P. Charewskiej podobno a druga dla kogo? bo pani Parran chciała mieć angielską - Odpisz zaraz abym już wiedziała odpowiedź

Całuję i pozdrawiam Bóg z Matką Najśw:

Monsieur Léon Mankowski

Leipzig d. 1 Juni 1880.
Turnerstrasse 1 II 20, III.
bei Frau Sander.

31.

1. 6. 80.

Hochgeehrter, lieber Herr von Mankowski

Unmittelbar vor Antritt meiner Reise
bringt mir meine Verlegenheit, Ihnen
zu melden, dass ich Ihr freundliches
Anerbieten, mir 3 Tage
vorher anzukündigen, damit ich Ihnen
sicher und pünktlich Ihre Zeit
nicht raube, nicht benutzen kann,
da ich mich entschlossen habe,
meine Reise über Berlin
Abendroth Ihre Absicht
kennen, selbst wenn
unterbrochen ist. -

Sollte Ihnen diese Gedankenlosigkeit,
so bitte, bestimmen Sie Paul
nicht zu rechnen, sollte er Sie gesucht
nicht treffen, so wird er um 6 Uhr
vor der Schule wieder zu Ihnen
kommen und können Sie Ihre Lo-
stimmung auf sein Gutbefinden
wiederlegen, wenn Sie ihn nicht
Abendbrot mit essen können!

Mit den freundlichsten Grüßen

Ihre

dankbare Ergebene

Louise verw. Feuerl

geb. Brockby.

22. Kochany Lolu, 21.6.80

Posyłam ci listy Mamy i Irci, które przed odesłać. Wczoraj byli Kadeci u mnie, Kazio jest o 4½ musiał wrócić i Morawski został do wieczora, w czasie herbaty przyszedł Kochanowski z Zygetrömem, razem poszliśmy na spacer. Dziś rano byłem z panną Bronkier na spacerze Kornelym w Wielkim ogrodzie.

Ściskam Cię serdecznie

Jan Kasprowicz.

w Drezmie
21/6. 1880. Poniedziałek.

126. Iwonicz, 24 Czerwca Czwartek 24.6.80. r.

Kochany Lolu. Już do wszystkich co musiałam pisać napisałam, niewiem już wiele razy podróż naszą opisałam, ale i ty już musisz ją znać bo Jaś nie donosił że tobie nasze listy odesłał — Jeszcze o Krakowie muszę ci dać trochę detalów kiedy się o nie dopytujesz a potem już będą takie długie listy do pisania — Taka tu jestem ociężała nie wiem czy skutkiem wód czy kąpieli czy gór że nawet listy ledwie się pisać —

A więc w Krakowie jak tylko przyjechaliśmy zastaliśmy na gazie ciocię Lucynę, ciocię Olię i ciocię Tekluś z Marysią które razem z nami do hotelu przyjechały. Tam Ihyś siedziały potem ubrałyśmy się a Tinia i ja wykąpałyśmy się i pobiegłyśmy do cioci Lucyny na moment, a stamtąd do ks. J. Trudno opisać z jaką radością on nas przyjął — Pokazywał nam wszystko co urządził w klasztorze i w ogrodzie

jednem słowem przez cały czas naszego pobytu w Krakowie nie miałyśmy się na nic nasierzyć – Potem wróciliśmy na wieczór do cioci Ludyny – Codzień bardzo rano wstawaliśmy chodziliśmy na Mszę S. do Bernardynek tam kawę piliśmy a nawet raz u nich przy kracie obiad jedliśmy. Raz tylko Audia i ja później trochę wstawszy nie byłyśmy na Mszy S. Ks. Jastrzębskiego ale wreszcie codzień tam byliśmy – Prawie całe ranki Księdzu oddawaliśmy, stąd niezkontentowanie innych że tyle czasu nas nie widzą, jednem słowem rano wstawaliśmy, prawie całe dnie w domu nie byliśmy późno wracaliśmy spać stawaliśmy się wszystkiem dogodzić ale rezultat był ten że nie dogodziliśmy a ja już tak byłam zmęczona i zdenerwowana w Krakowie że jednego dnia już płakałam bez racji tylko

z rozrywkami nerwowego — Wczoraj
wyjazd ks J. był u nas na obiedzie. Raz
wieczorem byliśmy na herbacie u Helenki
której dzieci zawsze przemiłe. Grały
nam komedyę po francuzku i żywy obraz
nam pokazywały i to wszystko doskonale
jak na ich wiek. Zdaje mi się że już
dawno o Krakowie pisał; a jeszcze zapomniałam
Panu że raz całą bandą poszliśmy na
spacer Brzerowie Łazińscy, Cioci Tekluś
z Marynią, Pan Tomkowicz, zatrzymaliśmy
się na plantach gdzie była loteryja
na biednych, nasze znajome bilety
przedawały, każdy bilet wygrywał, i
byle niebyło granicy że Piotruś po
drodze trochę rozdarowywał, ale niektóre
rzeczy nam się przydały. Mamy dwa waza-
niki które nam tu służą jako maselniczka
i solniczka a Ciocia ma na cukier niaki
takie coś szklanego. U Helenki byli także

mlodzi Szaszkiewicze i jeden z nich tatis powiny że na drugi dzień oprowadzał Piotrusia po Krakowie, zwiedzali kościoły, groby królewskie i podziemia skarbiec —

Tutaj Tinia po swojemu rozporządza kuracyą od chorowania tak jak w Krzeszowicach. Trzeba na ciśnienie pod tyłeczka i tylko kąpiele się a wód pić jeszcze nie można. Już jest lepiej można pojutrze zacznie pić. Wielkich spacerów nie robimy ale niedaleko się bardzo do wzgórza trzeba albo z góry albo pod górę iść. Zwiedziliśmy bethothe która bardzo ciekawa. Urządzona tam malusieńka sadzawieszka murowana; woda w niej naturalna ale z bokówki gorącej gaz się wydobywa i jak rzucić tam zapalony papierek to się dużym płomieniem pali. Odchodzą trzeba to zagasić bo inaczej już bez końca by się ten gaz nad wodą palił.

Była u nas z wizytą pani Zychlińska z księstwa i z wizytą oddałam. Jest tu Pani Walańska która koniecznie chce się z nami poznać ale pewno trzeba na wizytę a ja niemam ochoty pierwsza rozpoczynać znajomości. Piotruś się ma z jej synkiem; mówią się rzadzie że ta pani Walańska to siostra Pana Dobka tego co był w Chrzanowie. Poznaliśmy tu kapucyna który jest tu kapelanem przy kaplicze na cały sezon a potem także odjeżdża, a także na spacerze poznaliśmy 15 to letniego chłopca Skrzyńskiego który z nami i z kapucynem chodził na spacer, a wczoraj z Piotrusiem chodził także na spacer. Dziś wybieramy się powozem do wsi Swoniczki do państwa Latuskich widziałam Swoniczki i może przez nich innych poznamy. Robię to z obowiązku bo mam panny z sobą, inaczej bym z nikim z najmniejszej nie robiła. Choć się nie bawimy, jednak czas tak zajęty że nie wystarcza na wiele rzeczy. Piotruś dwa razy na dzień pije wody, kąpie się i bierze lekkie gimnastyki z polecenia doktora. My także mamy wody do picia kąpiel, Marę S. o 6tej, spacery a przytem wszystkiemu

№ 2.

taka oczywistość i ostatnie się chodzi to wszystko bardzo blisko jednak między jest bardzo. Czytamy teraz Kaszkowskiego, ostatnie z Niemojów a jest przeczytaliśmy Wawrzyńca przez Wilkońskiego. Doktór bardzo grzeczny, uprzejmy, chodzi znami także do bethathi chodzi niewiele na razie. Żydów tu mnóstwo. Muzyka gra dwa razy po dwie godzin dla kuracjuszych się a oprócz tego często ją słyszymy jak chodzi grać dla powitania przyjezdnych którzy jeszcze prawie codzień przybywają. Ponieważ wszędzie nie daleko to ją słyszymy i muzyka nam nie brakuje. Lasy są prześliczne, jadły wysokie równe jak na sznury, ale my sami źle usposobieni jesteśmy i pomimo tego wszystkiego wolę zawsze Krzemieniec kuchnia bardzo nam smaczna się wydaje po niemieckiej, dużo nam jeść dają i chodzi to na kuracyi, objadamy się dotąd zanadto.

Proszę liczbie jak ten list przeczytasz, odeszlij go Jasiowi bo już drugiego tak długiego do niego nie napiszę — on tobie swój postaś, a ty ten jemu odeszlij — od Olcia ani jednego listu niemiałam, ostatni jest ten który pisał do mnie z Odessy i który mi Jaś z Drezna odesłał — adres cioci Jadwigi jest Stadt Hannover —

Ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Maślanowa

D. 25 Czerwca 1880. Piątek.

25.6.80.

18.

Kochany Lolu

Wczoraj odebrałam Twoją postkartę, ale za późno prosisz o detale Krakowskie, bo już Mama o tem do Ciebie pisała, jeżeli zaś chcesz wiedzieć wszystko jeszcze detaliczniej, to za pomocą mego dziennika opiszę Ci dzień po dniu wszystko co robiliśmy. Tak w Sobotę przyjechaliśmy do Krakowa po obiedzie. Ciocia Ola, C. Teklusia z Marynią i Marynia Norblin z Jankiem byli na dworcu. Ci ostatni zaraz poszli z pozwoleniem pojechaliśmy do hotelu, dokąd przyszła C. Lucyna. Jakiś czas u nas posiedzieli, a po ich odejściu przebraliśmy się i poszliśmy do C. Lucyny, wzięliśmy Marynię która z C. Tek. mieszkała u C. Lucyny, i poszliśmy do Ks. Jastrzębskiego. Uradowany był z naszego przyjazdu, pokazał mieszkanie, kosztu Te wszyst-

ko, o sam kazał budować i naprawiać. Wróciliśmy do C. Zuzyny na herbatę, oprócz C. T. i Mar. byli Załuscy i P. Tomkowicz. Franio bardzo wyrósł i mizerny. Sudnia ulyta. Po herbacie przyszła P. Józefowa Lipnicka z córkami Franią i Hanką, z dziećmi spędzała zimę w Krakowie, chłopcy jeżdżą konno do szkoły, a Frania za naszego pobytu zdawała egzamin nauczycielski i dostała patent. W Niedzielę o 9mej byliśmy na mszy ks. J. śniadanie jedliśmy u państwa, gdzie przez godzinę rozmawialiśmy z panią; zostaliśmy tam na obiedzie i kazaniu, poszliśmy do Załuskich i wróciliśmy do Hladkowa na obiad. Ledwie wróciliśmy do domu przyszli P. P. Bruńscy i C. Tek z Mar. Z odjazdem pojechaliśmy Mama, Zuzia i ja do Drozdowskich i Wodzickich, tam się rozdzieliliśmy i pojechaliśmy do Jaroszyńskich, Chodkiewiczów, zast. P. Lipnowskiej, P. Northa i C. Zuzyny. Z tamtąd idąc spotkaliśmy C. Tek i Mar, razem obejrzeliśmy trochę sukiennice i zajechaliśmy do cukierni na lody. Herbata była u

C. Olci, dokąd przyszli Brzozowie. W Poniedziałek byliśmy rano u Księdza i z nim poszliśmy do Biskupa; bardzo przyjemny. namawiał Mamę żeby zamieszkała w Krakowie, będzie bliżej mógł Piotrusia poprowadzić z Podhal. Potem do Wirytek, gdzie jest siostra księdza. Obiad w domu, u nas z wirytą Chodkiewicze, P. Jaroszyńskiej i P. Zyskowska. Potem do Cio i Zuzyny i do Brzozo z C. Sek. i Mar. Tam przyszli Zaźmińscy i rozpoczęliśmy razem poszliśmy na loterję na ubogich która się odbywała na Plantach. Mnóstwo znajomych. Wróciliśmy na herbatę u C. Zuzyny. We Wtorek rano spowiadaliśmy się i komunikowaliśmy w kościele S. Józefa u Księdza. Tam śniadanie, potem do C. Zuzyny. Obiad w domu. O 3ciej my, C. Zuzy. Zaźmińscy i Brzozowie odprowadzaliśmy C. Sekluską na bandof, pojechała do Mariambadu z Paryża do Karmelitanek, widziałiśmy się z księdzem Czartoryskim. Do Księdza. We dwór u Brzozowskich gdzie dzieci grały komedyjkę francuzką i żywy obraz ofiary z Abrahama. Tam Chodkiewiczowie i młodzi Szaszkie

wicie. We środę na nasz księdza Jana śniadanie, potem
do C. Oli i C. Lucyny – Ksiądz u nas na obiedzie. Potem
P. Hoffbin z córką, C. Lucyna, Julia Ostrowska z mężem
Polcio, wracający na Podole, Oleś Dunsanowski i P. Rut-
kowski; po odejściu ich pojechaliśmy do C. Lucyny; już wszyst-
ko było wyprzątnięte i sprzęty wystawione na balkon; potem
do Jaroszyńskich, do Wsiedra i do Cioci Oli na herbatę.
Z tamtąd pojechaliśmy na balkon do Zaleskich, C. Lucyna
i P. Tomkowicz nas odprowadzali. – O podróży do Zwo-
niarowicz. – Była tu u nas z wizytą matka P. Eychlis-
ska z księżną, znajoma Polcia. Wczoraj pojechaliśmy
my z Manią do P.P. Zaleskich, właścicieli Zwoniarza,
którzy mieszkają na końcu wsi. Mają córkę 16. letnią
i syna 12 letn. Mieszka teraz u nich brat pana, Karol,
którego Olcio w lecznicy poznał, i siostra pani przyro-
dnia Panna Wysocka. Siedzieliśmy tam dwie godziny; dali
nam kubek. Chodziliśmy po ogrodzie. Bardzo grzecz-
byli, a pani już stary Kabanowy. Wróciwszy z tamtąd
poszliśmy na zabawę dziecinną na której kotylijon
tańczyły dzieci, ale nie ich było [illegible] Dziś ogrz-
na ulewa i błoto obrzydliwe, bo tu ziemia gliniasta.
Czy dojdę do Stalowa, pisać nie mogłam poprzednio, bo
się spieszyłam. Piszę teraz, bo robię w Lejchwilu dlatego
Stalowy u siebie. Robię jeszcze i pokapiało przez [illegible]

23.

Motowidłówka 17/29 6.80.

29.6.80.

Kochany Leonie

Zaczynam od wyrażenia szczerego żalu zawinionego przeciwko tobie, za to że od stycznia nie podziękowałem ci za przysłane mi listy loteryjne, a drugi raz że i teraz blisko dwa tygodnie nie odpowiedziałem ci na twój tak prosiny list. Jednak przeszłości nie cofnę, mimo to, tak mało jestem uczciwy że nawet nie przeczytam listu, który mnie powinien tygodni czekają na moim biurku. Ależ ma nowe obowiązki, od stycznia obciążone, list pisać do ciebie, ale nawet w najprzyjemniejszych momentach nie zawsze Tabor myśl do czynu doprowadzić. Dziękuję ci za wiadomości jakie mi udzielasz, wiesz chętnie że odjazd Kinga cieszy mnie, o ile go żałuję, na pozór zimny a jednak zawsze szczery przyjaciela, a przytem to dla mnie był obraz rozsądku i praktyczności, której dużej z mnie życia mnie i ja bezbrzeżnie mało.

Życzę ci zdrowia wyślij wkrótce Lipsk, ale ten
jak sobie wyobrażam musi być dla ciebie bardzo
przykry, ciesz się zajęciu mam dosyć i ci bez
pracy filuj nie dopuszczę swego celu zdrożę eg-
zamin, jedzenie się chwile gdzie najpracowitszy
potrzebuje rozrywki i towarzystwa, więc Lolli
Lipsk zupełnie dać mi może.
Co prawda zadrożę ci podróży twoich, dalszym
wotyń, Londyn i Szkocyę za to żeby jeszcze na
przejechać się po Italii, to nie to co nasze
stepy nasz klimat, nasz lud co ty nie. Żyjesz
dziwiadczeniu twoje mnie nauczy czy Matteo co
wasz czy nie. Mamy tu zajęcia co prawda niemiec
więc do niego jeździsz i na jakie cierpienia ofi
u niego czekają, ale dotarłszy do miejsca swego
wścibia zupełnie rozczarowana i głosi że Matteo
jest to najgłupszy nauczyciel jakiego przez cały
swój niekrótki, bardzo niemodna widzi, i że jakoby gdzie
nie się nauczyć przynać że on tylko jeden wyuczy
Tarczy systemu i basardów, ale ja będę sam nie
umie, i niema żadnego wątpienia o dyagnozie.
Cały czas i do tej pory czekam twoje mamy
w kwestii paszporta i ciągle Lolli obiecujemy

jechać zagranicę, mianowicie tam chcę
tu bywającą towarzyszyć Matce do Fürstenhofu
Ale ja zostaję tam dobrze na zimę
tym podjadę, tymczasem ciągle są większe
mi te przeszkody, ciągle ktoś nie gotów, i
tak to się wszystko bez ustanku.
Pytam mnie czy gospodarzę, jeszcze nie dojrzeli
się do tego na pewno wiosną zabiorę się
tymczasem muszę robić co mi się zajęcia jak
dobrze gospodarować. Najwięcej całą zimę i wiosnę
musiałem zajęć się dla Matki wyprawieniem
i wreszcie interesu nabycia Kaliówki, a
z tego powodu bawiłem kilka tygodni w Kijo-
wie, jeździłem do Warszawy do pani Ramicz
dawniejszej właścicielki, a wreszcie kilkakrotnie
siedziałem po kilka tygodni w Dytuniec
dla wyjęcia różnych kwestyj które w tym
nabyciu przeszkadzały, mianowicie mnóstwo
długów ciążących na majątku a które
niebezpiecznie było majątek nabywać. Teraz
to wszystko uporządkowane i mamy w ręku do-
kumenta, ale zacząłem się drugą robotą oporządzać
dzieło domu aby go uczynić mieszkalnym
co nie łatwe w domu od dawna niezamieszkałym
tym i z zimowaniem, dach zaciekał, dziś i okna

pozwity. Wszystko od a do z nowe trzeba robić
a przy tym mnie mnóstwo rozmaitych majstrów
i tych co dostarczają materyały, trzeba wszystko
samemu widzieć, dysponować i obrachowywać. Dodaj
do tego że w tej samej Italiówce gdzie jest rzeźba
i woda dwór Lilia, zaczęłam stawiać mały dom
drewniany który najęłam mechanika Niemca
z Mecklenburga, ottri i na nim (chwi Niemcom
zawsze zawdzięczam) oszukałam się. Można
sobie wyobrazić jaka dla mnie niedogodność wszystko
z tym wszystkim, kiedy dwie sobie rady w wielu
rzeczach, et pourtant il faut autant que pos-
sible tenir tête à tout cela, et ne pas se laisser
trop écraser, to trzeby zawsze trzeba. Nadzwyczaj
pracy zawsze będzie, to dzień radzę i wodzę
między sobą, a mimo pomimo dni dochodzą dobry.
Winszuję ci że ty przyjaciółkę nie wstrzymałaś
wszystko co ja, przepędziła z Nicea miesiący na
Sardolu, żeby nie tam dalej i czasu tobie Lilie
po za edzami odzostał. Napisz mi prosz Lilie
kiedy oprzeczam Ligeia i kiedy do mnie wracasz
kto mi chce przedtem tam bym nie dojechał. Ottri ci o sobie
wszystko wyjaśnił, a to wakacye kwitną i mogą ja te
tam pisarz jak tobie bez do Lilia pisano a te zdanie
mogą ja najsympatyczniej przekładam. Lei li Ving pisze jak
to go przekonie odemnie a ja do niego i ty zbiorę napisać do
Nortkorrespondenta kto Boston. Tadeusz cię pozdrawiam wszystkie
Lenie i powitaj ci wszystkie Lizeden Klaczkowa.

4.

Marienbad / Lipca 80 r.
Stadt-Hannover

17.80.

Kochany Kolu,

Ciocia Jadwisia, kaze Ci bardzo przeprosić, że sama nie odpisuje, ale ponieważ nie ma czasu, więc ja mam ją zastąpić; rozejrzę, żeby ta facjenda bardzo Ci się podobała, ale ci ci ribić, lepszy wyde zrić nic, jak mówi dawne polskie przysłowie, cieszę się zatem teraz, moją bargenienę i nie pragnij więcej. – My tu jesteśmy już dwa tygodnie i cały dzień nic nie robimy, ale też na nic czasu nie mamy. Po wysiedzeniu drugich dwóch tygodni, wyruszamy żółtawem wrotkiem, przez Wiedeń, Kraków na Podole.

Wujcio Wacław jest tu od dziesięciu dni i pisze lub pojedzie na podole wyjeżdża. Znajomych mamy tu bardzo mało i rzadko się z nimi widujemy są tu pp. Zamoyscy z córką, pp Rzeszycki i Lubomirscy których nie znamy. — Wczoraj wyjechała pani Badeni z panną Szczyncką, bardzo nam ich żal, gdyż pani Badeni jest delicjonalna osóba. Mama i Ciocia upijają się codzień Krentzbrunnen i rozmawiają w Marienquelle t.j Ciocia gdyż Mama dopiero zacznie się moczyć. Ja żadnych wód nie piję i tylko z temi paniami cały dzień chodzę i nic nie robię. Olesio bardzo pracuje, gdyż swoją powieść przepisuje, do której dni nawet

po Drogadziesia siłkie srom dziemie
pisze; oresztą tak jak zawsze obrzędliwości opowiada, wszym nim najwięcej Cioria dopomaga. - Od Cioci z Iwonicza był list wczoraj, w którym Cioria pisze, że już dużo znajomości porobili i że byli na ~~balu~~ jakiejś tancach, na których Dzieci także tańcowały. My tu także byli na jednej zabawie, gdzieśmy tylko obserwowali tańczących, co było bardzo zabawne. W tych dniach wybieramy się do Carlsbadu, dla zwiedzenia tych wód, poznania miejscowości i porobienia sprawunków. Zapomniałam Ci powiedzieć, że Olcio pije Kissingen. Ale muszę już kończyć, gdyż idziemy z wizytą do pani Zamoyskiej, a potem na muzykę.

Jeszcze zapomniałam Ci powiedzieć, że jest tu Ksiądz Jan Cataldo z pięknem, biała, nie zbyt wielką istotką. Całuję Cię jak najserdeczniej, uściskamy Lolę

Jeszcze raz kochającą

Marja Wańkowska.

Wczoraj dzwonili Cię zaprosić. Ponieważ mam jeszcze chwilkę czasu, więc dokończę, żeby Ci opowiedzieć, żeśmy byli wczoraj w tym dziwnym ale koncercie tyrolczyków, który mi się bardzo podobał i pierwszy raz słyszałam te jodłowanie, co jest bardzo zabawne. Płócio kupił dziś obraz przez Kreca malowany za 80 guldenów, przedstawia jakąś dziewczynę siedzącą z bukietem kwiatów w ręku.

23. 1.7.80.

Kochany Lolu,

Posyłam Ci list Mamy do mnie, a przy zręczności i Twój odsyłam. Ciepło szalone, dziś była ulewa szalona, teraz znowu sucho i gorąco. Miałem dziś list od Maryni Mańkowskiej z Marienbadu. Wczoraj był spacer wielki w Grotsgarten (Panny Bonikier i Casimir, Zdzio, Miś i ja, Józio nie pojechał, bo Roś zachorował), który się nie źle udał, spotniałem, wieczorem przyszedł pan Kozicki, siedział prawie do dziesiątej. Ściskam Cię serdecznie

Jan Mańk.

w Śremie
Czwartek, 1.7.1880.

Sobota 3. Lipca 1880.

127. 3.7.80. Dworzec

Kochany Lolu. Do tylu osób ztąd musi-
-my pisać że już sama niewiem co
tobie już donosiliśmy a co jeszcze nie.
Daje mi się że od kiedy pisałam do ciebie
to z nowych rzeczy to zaszło że Pani Dem-
bińska już drugi raz jeździła do swojej
wsi ztąd niedaleko i znowu nam przy-
-wiozła kwiaty a takie i porzeczki, da
co zawsze zaszłam do niej z Tinią aby
Jej podziękować. Tutejszy Kapucyn Kapo-
-lan wyjechał na kilka dni na odpust
w okolicy gdzie niema nieć kaznie
a na jego miejscu o gtej Mszy S. odpra-
-wia Karmelita niemiec, który tu jest
na kuracji. Mnóstwo jest domian
w sposobie odprawiania Mszy S. Po Pod-
-niesieniu modli się trzymając ręce na
krzyż rozciągnięte, a takie po ostatniem

Błogosławieństwie schodzi ze stopni i klęcząc mówi Salve Regina, potem stojąc jeszcze się modli, dopiero znowu przystępuje do ołtarza i czyta ostatnią Ewangelię. Nie wiem czy się mu lutejska woda tak bardzo podoba, ale mówił nam kapucyn że on do 20tu szklanek dziennie tej wody pije. To dziwna że Mu to nie szkodzi. Mieliśmy tu wizytę Pani Gołaszewskiej z córką i z młodym Orpiszewskim. Jest to takie siostra Pana Załuskiego i ze wsi tu przyjeżdżała. Wybieramy się także do Niej na wieś z wizytą. Wczoraj była tu Pani Wiktor z córką ale nas nie zastała, dziś zapewne Jej wizytę oddamy. Poza wczoraj znowu była zabawa dla dzieci, na której Piotruś się wystraszył, już było dalekowięcej dzieci jak pierwszą razą.

Pan Budkowski nauczyciel tańcu i gimna-
=styki te zabawy urządza, ciągle sam
z dziećmi tańcuje a oprócz tego jeszcze
przy muzyce grają w słepą babkę i
w kota i myszkę na tych zabawach -
To bardzo zabawne to widzieć bo tam
takie bardzo maleńkie dzieci tańcują
padają itd..... Jutro zapewne znowu
pójdę z panienkami na Réunion,
tam znowu Tinia będzie zapewne
tańcuje - Czytając ten list pewno po-
=myślisz że się tu doskonale bawimy
ale niemogę tego powiedzieć; nasze
usposobienie jakieś takie że z przyje-
=mnością rząd wyjedziemy - Nie bardzo
nam tutejszy klimat czy kuchnia służy
Tinia i ja często niezdrowe jesteśmy
Audi takie bok boli, i to wszystko nie
usposabia do zadowolnienia - Niewiem

sama czy nam ta kuracya wyjdzie na dobre czy nie — Piotruś jeden prosperuje i kąpie się i wody pije i gimnastykuje się wcześnie i przyczepił się do lekcyi tańca innych do których go Budkowski zaprasza jak brakuje chłopczyków i pomimo tego wszystkiego nie wydaje się zmęczony, dobrze wygląda i bawi się dobrze — Napisz prędko wytłumaczenie rebusa na butelce wody kolońskiej - Jeżeli to żart i sensu niema to zawczasu sobie głowę łamiemy, a jeżeli doprawdy coś jest tam to jesteśmy bardzo ciekawi co takiego — Posyłam ci rebus po francuzku, tudzież rysunek, prawie wszystko mój koncept. Napisz czy odgadłeś. Pożrij ten list Jasiowi — Ściskam cię serdecznie polecając się opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

J. Matuszewska

32.

3.7.80.

Sehr geehrter Herr!

Der mir Ihnen jetzt gewiß dar
wohnen, mir und Ihnen erklärt
mich Ihr bestimmter sein, meine
Bequemlichkeit zu mindern, mir erklärt mich Ihnen vorzu-
wünschen, der mir Vermögen
allein sind und ich der Person nicht
bald das gewünschte. - Bei selbe
ich verspreche Ihr etwas Ihr. Herrn Th.
sorten vielleicht einen Stelle bei Ihr
mag vermuthen und ist mir sehr
dass Mercur ab dass; ich gab ihr
aber der beste Mal sorten das selbe
von Ihnen sonne; ob Sie erklärt
die Familie Namen etc. etc.

Gestern bitte ich die Hand
mich zu empfehlen!

Ihre, mit Stolz

d. 3 Feb. 60.
Brückenstrasse
№ 26 = 1 Treppe.

Ihre dankbare ergebene
Louise verw. Engel
geb. Bandelz.

33.

d. 7. Morgens 8 Uhr.
7. 1880.

7.7.80.

Hochgeehrter Herr von Mankowski.

Obschon mich Ihre Absage, lieber Freund, sehr überrascht hat, nachdem Sie noch gestern Abend mir alles das versprochen hatten, was wir gemeinschaftlich, besonders in der Angelegenheit des Vereins, die Ihnen vorschwebte, unternehmen könnten, ob wir die gewünschte Gesellschaft zusammenbringen, ob sich die ganze Gesellschaft beteiligt, ob sie zu verbinden wäre, endlich von einem Menschen, den ich so sehr achte, wie Sie, erwarten durfte, daß er uns mit seinen Mitteilungen, Ihnen den Besitz wohl erst zu geben.

Ich fühle mich verpflichtet, Ihnen eine Erklärung über alle Umstände zu geben, die mir selbst bekannt sind, und Ihnen natürlich mündlich lieber gesagt, als schriftlich. Doch möchte ich Sie bitten, mir die Zeit zu nehmen, diese Erklärung zu durchlesen, damit Sie dieselbe verstehen. - Meine drei Töchter haben jede 1200 Mark Gehalt und haben mit Vergnügen Ihre Stelle, wie Ihnen bekannt ist, verlassen, um bei Ihnen zu sein, und haben wir Ihnen, wie Sie wissen, 1500 Mark geschickt von diesem, so wie wir Ihnen, wie Sie wissen, von 800 Mark, welche seit 22 Januar 1889 [illegible] in Ihren Händen sind und die wir Ihnen [illegible] Ihnen Herrn Bernhard Schmidt, mit Genehmigung [illegible] haben wir beschlossen, [illegible]

Diese Erklärung bin ich Ihnen gewissermaßen
dig, da die bösen Blätter, welche heute gegen
mich die Verdächtigungen der Berliner Blätter
schon in ein scharfes Licht zu stellen
suchen, sich gegen den Vorwurf, mein Ver-
halten, sage ich Ihnen gegenüber, sei
bei, der dritte und letzte, worüber Sie
gefragt, daß mein Benehmen, sei es durch
seine Passivität oder Feigheit
veranlaßt worden sei, Ihnen nicht entgegen
zu treten, und Sie zu verhaften, kann
ich Ihnen nicht verschweigen,
und habe den Grund der Verhaftung
Ihnen gegenüber nicht geltend gemacht.
Dagegen habe ich Ihnen gegenüber
und Ihnen dies nicht verschwiegen
gegenüber entschieden, daß ich
verpflichtet bin, mit den zur Verhaftung
Befehlen zu befolgen und Ihnen
Ihnen sie nun Folge zu leisten. Diese
Pflicht, ebenso, wie die Pflicht
Ihnen, den Herrn Major von Fischer
in meinem Empfehlungsschreiben
Herr,

vorkommenden, den Vorsitz führenden Namen
zu bezeichnen und sodann in einem Anfange
beizufügen in die Gerichtsschreiberei des Kreis-
Tribunals einzulegen. – Diese Ladung
vom Obergerichtsgerichte für Finnland
ausgefertigt worden am 20 Mai und
dem ersten April, soll durch Anschlag
auf der Finnischen Börse, Nr 3, Postgasse, genommen und
vorgenommen werden, zum Beweise
dass dies Attestat ist, Finnen beizu-
legen. Gleichlautende Atteste
sind auch von der Gl. Post, Gerichts-
Förderungsbehörde ausgefertigt worden
und sind zu finden in Finnland, Finnlandstr.
Nr 20, bis spätestens ab Versandes für
nächsten und sonstigen ist gegen
Empfangschein dies zu thun, wenn sonstige
da Legis, wo ich selbst wenn 4 Zimmer
zum Warmen haben, wollen sie
gerne das Finnisch wenden und buchstäblich
ist mir Mahlzeit gestern zu Finnen, gegen
30 Mark pro Monat, gerne wenn sie

Dessen wurde aber möglichst rasch, wie [illegible]
selbstständige Stellung wie [illegible]
[illegible] Kinder, die durch
[illegible] Fürsorge, wie [illegible] Vaters v. Fischer,
bei seinem Tode, meine Tochter
schon 1½ Jahre alt, grössere Gesellschaft
vorschützen erhalten und mich [illegible]
zur Verfügung stellten, wodurch
ich mir wieder Mobiliar verschaffen
konnte. Selbstverständlich
gehört jetzt mein Herzblatt neben
meinem Fürsten Marie und
Johanna und wir geschworen, daß
ich damit [illegible] kann. Dein
erster Enkel war [illegible] Monat und Haar
und Lilli wohl vor 9 Jahren zu verlieren
gewohnt, so wird mir beim besten
Willen wenig übrig bleiben, um
alte Schulden abzumachen. Der wird
aber, die Heirathsangelegenheit

(Nr. 33).

drinnen, wir darf diese Klasse verlassen.
Illu. von Hagenbeck, will ich gern selbst
vorsprechen, wenn Sie sich vorbereitet
haben, er hat soviele Tiere und
kann mir für diese verschaffen, wenn
er kann will. - Sie können Nachricht
machen, ob Sie einen
andern Tierhändler, Sie können
verschreiben Tierhändler nehmen,
aber, bitte, thun Sie nicht. - Sie können
nicht 20 Personen beginnen lassen,
die Sie nicht wissen, ob sie
können. - Sie können aber
kein Tier gewiss Tiger nicht haben, wenn
ich nicht einen Wärter, einen Tier
Henriette zum Tiere stimmen
und sehr diese Tiere Ballen
zu sich und eine Tiere schwarz und
zu finden, sie können einen
Wärter von 7 Tieren, Tiere der Tier
Panther Tiger sie von Tiere zu.
aus Schloss Wieben, bei Falster im
Inland, die Tiere sind über Boden
und Rügen. und auch die

24.

11.7.80

Kochany Lolu,

Odebrałam Ci list Mamy; uprzedzam, że z trojga jeszcze zbity nie jestem i Dodolarii za wygrania nie dają, zawsze czekam na to, co wujcio zmerzyk powie. Rozniosła się pogłoska, która się staje coraz głośniejsza, że wakacje nasze zaczną się 23. Lipca, zatem mógłbym prawdopodobnie już 20 we wtorek wyjechać. Wiecken się sich daniach. Nic nowego. Ciżyccy pojechali. Detale ustnie. Codzień upał, po obiedzie burza.

Ściskam Cię serdecznie

Jan Kamil

w Drezne
11./7. 1980. Niedziela
rano.

1.

21.7.80.

Hochgeehrter Herr!

Ich erlaube mir Ihnen die Mitteilung zu machen, daß Herr Dr. Krieg das Lokal bereits gemietet hat, welches Herr Dr. Krieg an Sonntagnachmittag besichtigt hatte. Dasselbe befindet sich Wilhelmstraße 4 und bitte ich Sie dasselbe gefälligst entschädigen zu wollen. Nach Übergang der Druckereien bezeichnen Sie Postkarte an mich, damit Sie sich überzeugt halten, daß ich Ihren Wünschen nachgekommen sprach. Ich verbleibe mit

Hochachtung

S. Fischer.

Leipzig, d. 21. Juli 80.

7.

North Brookfield
Massachusetts.
le 31. Juillet 1880.

31.7.80.

Cher Monsieur,

D'abord j'ai à vous remercier pour votre aimable lettre, qui, comme toutes les nouvelles de vous le font toujours, me faisait un grand plaisir.

Vous voyez bien qu'on n'est pas encore arrivé à ma voyage - tant mieux pour moi et pour la chère Patrie, qui plus tard aura besoin d'un avocat de plus.

J'ai eu un voyage des moins confortables du monde. Toujours il faisait mauvais temps, il y avait des montagnes de glace, et jamais on ne nous donnait rien de bon à manger. La cuisine était en effet une des plus misérables. Pourtant j'y suis - pas même les

pieds mouillés, et c'est toujours
quelque chose, si vous voulez.
Mercredi le 11. Juillet. Si j'ai
dû faire une assez long inter-
ruption de cette lettre, c'est
par bien d'autre chose que
negligence de ma part.

Il y avait certaines formalités
nouvelles, dont je n'était pas
prevenu en expédiant mes bag-
gages de l'Allemagne, qui ont né-
cessité un voyage à New York.
Mais j'ai maintenant toutes les
deux caisses en assez bon état
avec tous mes livres. Rien n'é-
tait cassé sauf mes vieux cha-
peaux de paille — qui, du reste,
ne valaient pas un million.
Après mon retour de New York
il a fallu entreprendre plusieurs
petits voyages par ci par là,

un d'eux à cause de la mort subite d'une cousine à moi.

Chez nous à la campagne il y a presque toujours du monde, souvent des parents à nous, en général quelques jeunes dames, que ma sœur fait venir de sa pension ou d'autre part. Vous savez que j'ai bien peur des femmes. Je m'enferme dans la petite chambre, qu'on m'a laissée pour lire mon Blackstone aussi pieusement que possible.
J'ai presque décidé de rester ici en Amérique, au lieu d'aller à Londres. J'ai plusieurs raisons pour cela, surtout les désirs de mes parents. Je crois qu'il y a une masse d'argent en Angleterre pour celui qui sait le gagner, et je ne pense pas que ça soit si impossible. Vrai, beaucoup dé-

pend de l'influence personnelle
devant les juges, puisqu'ils
vous connaissent tous d'une
manière inconnue dans d'autres
pays, et tout le monde a plus
ou moins de préjugés, qui se-
raient sans aucun doute pour
un Américain un obstacle assez
considérable. Pourtant, de l'autre
côté les Anglais n'ont pas tous
la patience de travailler longtemps
sans réussir et de tirer, pour
ainsi dire, à la fin le succès
des difficultés mêmes. — Mais
vous devez savoir — quoique vous
n'ayez jamais eu beaucoup d'ex-
périence des besoins de l'ar-
gent — vous devez donc savoir, que
nous pouvons plus facilement
faire de la philosophie que
de l'argent. Mais, cher Mon-
sieur, il faut absolument, que
vous ne m'oubliiez pas.

Je compte pour bien des lettres sur vous, et il ne faut pas marquer.

Dites bien des choses de ma part à Malinowski, je vous en prie. Mon admiration pour votre Russie ne monte pas très haut. Si jamais il m'arrive d'y mettre le pied, je ferais mon testament pour sûr.

Quant à notre ami le Docteur Fletcher, ce n'est certainement pas ma faute, s'il ne réussit pas. Il recevait les cures fort bien commencées tous.

Je suis très heureux de savoir que vous gardez votre amour pour les Institutes. Faites-en encore un peu, et nous deux, nous en tirerons on des dollars ou des thalers — des belles Institutes, n'est-ce pas?

Maintenant je vous dis franche

ment que je suis très content du sujet, dont vous parlez pour une dissertation. Essayez-le, vous aurez une summa j'en suis sûre. Parlez de celà un peu avec Wach d'abord. Du reste faites mes compliments à Wach et à tout le monde je je connais, si on ne m'a pas encore tout à fait oublié.

Quand vous irez en Russie, bon voyage! Je suis que vous aimez votre pays là; moi, je suis un peu trop Anglais pour celà.

A revoir, mon Ami, écrivez bientôt à

Votre

Sylvia B. Thing.

Konisca lisku Nr. 7.

65

d. 23 Lipca 1880r.
Borówka -

1.

4.8.80.

Rekrutowski marszałek na cały tydzień
nie jechał w powiat - wątpię więc czy bez
niego przysiółkowie zbierze się - Dla tego Stryj
uważa, iż jutro do Jampola jechać niema
czego - o czem uwiadamiam - iż podróż tę
odwiedzamy po powrocie z Odessy -

Stryja J. Orzeszkowa

D. 6 Sierpnia 1880r.

2.

18.8.80.

Wielmożny Leon Maciowski
w Majątku-

Uwiadamiam Pana, że dziś przyjechał do Jampola na rewizyą Gubernator-a jutro we czwartek oczekiwany Jenerał-Gubernator- z tej przyczyny przyjęcia Waszego nie będzie- i niema Pan czego przyjeżdżać do Jampola- zostawiamy to na drugi czwartek-

Zostaję z prawdziwym uszanowaniem
Sługa
J. Orzechowski

d. 17 Sierpnia 1880 r.
Borówka -

29. 8. 80.

Z powodu kradzieży na torach borowieckich Straż Paińska mnie zatrzymuje - Uwiadamiam Pana o tem, że jutro już do Jarocelanie pojedziemy - a zapewne pojutrze, o czem Pana zawiadomimy

Sługa Najniższy
J. Orzechowski

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

S. a.

Boston, October 16. 1880.

16.10.80.

Cher Monsieur,

Vous êtes sans doute déjà de retour à Leipsic dans la Brüderstrasse, et il faut avouer que je serais très content de pouvoir y entrer vous faire visite, même aller dîner avec vous au Kavière ou autre part.

Vous avez donc bien fait de ne pas travailler trop pendant vos vacances. Qui est-ce, qui vous a toujours donné le conseil de bien jouir du petit peu de temps que le bon Dieu nous accorde encore sur la terre et de prendre autant que possible de bons dîners, lorsque vous vous trouver en bon appetit? Quant à moi, je ne puis toujours faire ce que je voudrais.

Il me faut de l'argent pour
trouver et procurer les livres,
qui ne viennent en Amérique
jamais tous seuls — tant pire
pour nous Américains. Mais
si j'étais vous avec des revenus,
modestes, si vous voulez, mais
sûres au moins, je me garderais
bien de m'inquiéter trop de nos
gros volumes du droit. Et cepen-
dant — pour parler sérieusement —
vous avez raison de vouloir
faire votre doctorat l'année pro-
chaine. Si j'étais vous, je passe-
rais les Staatsexamina également.
Au moins cela ne vous fait rien
et on ne sait jamais quand
on voudra se servir de quelque
chose. Je regrette maintenant
que je ne l'aie pas fait moi-même.
Avez-vous parlé à Wach du sujet
pour votre dissertation? Je trouve
que celui que vous avez dit dans
votre première lettre, est très bon.

3.69

8 b.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

Pourquoi ne le prenez-vous pas? Vous en feriez quelque chose de bon, j'en suis sûr. Écrivez-moi à propos de vos cours de hiver. Vous n'en prendrez pas beaucoup, je suppose. Avez-vous des practica? Parlez donc autant que possible. Il vaut mieux, selon moi, parler beaucoup et même tel mal que de pas parler. Nous avocats doit dons faire de faire du bruit dans le monde, de quelque manière que ce soit!

Eh bien, mon ami, qu'est-ce que fait notre vieux Leipzig? La ville marche-t-elle toujours encore sous moi, même avec tout son Commerce et notre chère Université? Les professeurs, comment vont-ils, Windscheid, Wach, Bind-

imp, Stobbe et tout le monde?

Et Madame Fischer et la Petite, sont-elles toujours en bonne santé? Dites-leur donc bien des choses de ma part; je vous en prie. Je crois que j'écrirai un de ces jours à Lischen. Je l'ai toujours trouvée très sage. Du reste c'est une maison, dont j'ai un excellent souvenir. On ne m'a jamais trompé là et on faisait les choses très bien toujours.

Et Dr. Fletcher, est-il encore là? Ne réussit-il avec les cours? Sinon, je le regrette beaucoup, mais je n'y peux rien. Il faut y convenir que je me suis donné assez de peine avant mon départ pour lui expliquer tout. N'est-ce pas vrai?

Avez-vous vu Dr. Gouy depuis que vous êtes de retour? Allez le voir, cela ne vous fait rien, et vous y passerez une heure agréablement;

5-70

J.C.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

je crois, et vous savez me donner des nouvelles de lui.
Allez-vous jamais aux Eaux de France? Ici il n'y a pas de vin. Tout le monde boit de l'eau, et si par hazard vous prenez du vin ou de la bière, tous vos amis et vos parents font tant de bruit que vous vous croyez en danger de mourir. La vie est très drôle ici. Le monde est toujours furieux sur quelque nouveau plan de progrès, et surtout les femmes dépassent les bornes. Elles veulent absolument regner et exercer le gouvernement toutes seules. Ici je trouve qu'on ne regarde que l'argent. Celui qui est le plus riche est le plus grand gentilhomme, est le plus noble. On fait tout pour l'argent.

Bah! je ne l'aime pas trop. Ce n'est pas comme l'Angleterre. Mais lorsque je suis ici il faut essayer de trouver des moyens pour gagner de l'argent aussi, puisque sans celà je serai perdu certainement malgré le peu de prudence que je suis.

Alors vous n'avez pas vu Malinowski. Eh bien, rien ne m'étonne en Russie. Je serais très heureux de recevoir une lettre de lui.

Quant à moi, je suis établi pour l'hiver au moins dans un bureau à Boston et je suis les cours de l'Université de Boston, qui du reste sont passables. S'il se trouvait une occasion pour aller à New York, j'y irais très vite.

Mais maintenant voilà une lettre assez longue, je crois. J'attendrai avec patience votre réponse.

Toujours à vous

Tyler B. King.

16.

8 Obr. 1880.
Moja.

Kochany Lolie. 20.10.80.

Po wczorajszym odjeździe z Odessy było mi bardzo smutno, nazajutrz przyjechał Wujcio zabawiliśmy do poniedziałku wieczór a we wtorek rano już byliśmy w Borówce na obiedzie a na herbacie w domu. Józiowi wyrobili paszport w Odessie ale on się nigdy nie spieszy i on dopiero w piątek z Wiedniem do Lipska jadą - wiedzą jestem chy przyjmą go do szkół. Na moje imieniny podług polskiego miałam wizytę Pana Ekspedytorskiego Zatuję, będzie się z nim nie widział, zawsze fakt wesoły i mamy na Konceptów. Dziś Wacionie z Dziećmi

pour changer do starego dworu
na jakiś czas przyjeżdżają dotąd
bawili w Borowie na parę dni
odjechali do Klembówki tylko
w Niedzielę z Kościoła pojechaliśmy
do Wołodyjowic aby im powinszować
narodzenia dziś córeczki - Karolcia
dobrze wygląda i uroczo córeczka
z córeczki nasycała ją ręcznie
Marysia do chrztu trzymała ją
Maryśka Poliowa z Panem Stasiem
do Wołodyjowic nadjechał Olio
dopiero na kirbaku mało go nie
widziałam a byli tutaj Skarzyńscy
z Dziećmi - Wandzia wieczorem
z powrotem z Olszanówki bawiła
tam w Radzie Bytności Pana

P. ... który w kilka dni odjechał i niewiadomo gdy co z tego będzie i kiedy on powróci -
Wczoraj mieliśmy wizytę Leona Górzyckiego zawsze go bardzo lubię - dziś z rana wyjechał do Motowidł jechał na zaręczyny Panny Zamojskiej która na wsi idzie za Księcia Lubomirskiego.
Czas mamy dżdżysty ciepło i sucho dotąd jutro przyjeżdża Pani Chłapowska do Policów wielka radość - wczoraj Policowie byli u nas na herbacie -
Fabryka od 25 8 dobrze idzie wyrabiają tylko jesion nie

tyle barakow wiele by tobie
zyskało ale i to da ci Pan
Kochający dobry zdrowia nie
wiemy co z tego będzie -
Jak ci w Lipsku upadzie
czy masz te same mieszkanie
i czy przybyło ci jakie towarzystwo
polskie? List ten poszedł
do Drezna to wiecie, jakie
miejsce Sciskam ci
serdecznie. Zycze ci kochanie

Adam

Sdlł. 12. 28.10.80.

Kochanej Leonie!

Bóg zapłać za list – mówi się taka wspomoga do uregulowania fragmentów w Kronikach nauk Towi- ich – Mój upadł uregulowanie list mówię a wspi- egzamina – Mówiem o Bl. Bronisławie Kunickiej sam przekładał ale i ist spokojnie za Jego zgoda Za uwiadomio o Siostrawskim – Dziękuje – Swoją li Bóg jako ukochanej Stanisławy J. Ther. Bosom.

Serdecznie li siostrom – Jesu Panu Jezus polecam

Wdzięczny

Bóg z Tobą Twój zawsze

28/10 80.

Kochany mój

Leon

17. 30. 8 paźdz. 1880.

Drezno.

Kochany Lolu 30.10.80.

Dziękuję ci za kartę, którą odebrałam tam ~~temu~~ wczoraj rzadzę się, dziwi mnie bardzo, że Józio przyjdzie, ale cieszy mnie to dla niego. Dziś fotografowałam się w dwóch pozach, dopiero za tydzień przyjdą próby, zobaczymy jak się udało. Dziś wieczór Chłapowscy tu przychodzą na noc i na parę dni wakacyj; Panna Chamcowska zaś, Andzia i ja dziś wieczór

idziemy na herbatę do pani
Casimir godnie bydź także Ina
Bucińska z panną Line. Wiadomości nowego żadnego tu nie dzieje;
pan Dei także był tu panna
Wolff na herbacie.
Proszę ci kochanej Lolu powiedz
ją na moje intencje, bo ja dziś
zamyślam nowenne do Serca
Jezus o pewną ważną moją
intencję. Pożegnam ci ser

dziecię.
Kochająca Cię
Jadwiga Malikowska

16. 7.11.80. 1.

7.11.80.

Kochany Lolu,

Winszuję Ci urodzin które już
pewnie, ale umiejna o to. Mania i
Juci wprawdzie nie winszowali
nam pen importe. Co do pudełka
winszuję, to wprawdzie ładne, ale
w wyższym stopniu przyjemności
i wygody, i wcale się nie gorszę. —
Co do pudełka z piórami to nie
znajdują wcale, żeby to był ładny
i kupiłej, ale ładny się nie uważ tak
często. — Oto moje zdanie. —
Myśmy nakupili w Drezdnie pudełek
i cichtuchy. Panu Chłapowskiemu
też nakupili to się podobało. —

Wczoraj wieczór u nas wielki bal. Pani Kazimir, panna Kazimir, Szyszka, pani Chomętowska, panna Chomętowska, Siołkowa, półgaski, pan Chomętowski, Ozorej, panna Gavint von Kulmberger, kurczęta z rożna, frukta, panna Buińska. Na wiosenny miejscu w salonie umeblowanie przemieniono mianowicie. Między dwoma oknami na lewo etażerka z nóżami, koło pieca

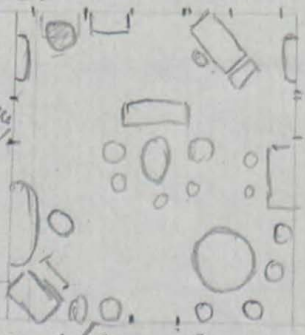

kanapa [illegible] ciężka z ma- [illegible] z drugiej [illegible] ciężkie fotele, [illegible] duży stół [illegible] ta, nawet [illegible] Po herba- [illegible] 16 osób przy stole. We czwartek byliśmy na herbacie u pani Chomętowskiej, dobrze nawy, ale na drugi dzień potrzeba

niestrawności, Ewa jądłopady, i t. d.
Jucia grała Nokturn i marurek Chopina.

Marur:

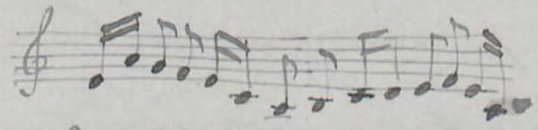

Nokturn:

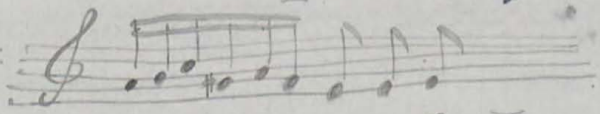

Teraz u nas stroiciel rabrał wszystki młotki w fortepianie, żeby niektóre ponaprawiać. Ewi grać nie można. Księżna wróciła uradowana, Matei komplementa zada; Marjanna mówi: Nasz hrabia, raz przy stole siedziała, podczas obiadu Matei pod stołem bawi się temi plastkami, co to w Majowem są: świstałki do kręcenia. Księżna przy obiedzie 5ey 10 kieliszków wina piła, nic nie zaszkodziło, bo wypijane wszystko krzepiącem. Matei była na gazie. Dał Księżnie elektryzerwi na głowę, i w jednej chwili Księżna zaczęła widzieć, bo trzymał przed nią garść,

ale to było tylko słowo, i przyjdzie ogromna kuracja. — Dziś podobno ma po dwunastej dorożka parowa, o której to wcześniej słyszałeś, i egzekucja. — Mycio wyjechał w piątek wieczór, a rano we wtorek rano o 12 minut na Grodzisku, pomiędzy Warszawą. Dziś wieczorem, jak chłopowski przyjdzie. Pytałam się mały przykład o niemiecku, to poniedziałek (tydzień przed Wielk. Sł. obchodzą) robią bó(a)ty. Kiedy będą gotowe? We czwartek przyniosą. Czwartek mija — nie przychodzą. W piątek idę: Kiedy będą bóty gotowe? Jutro. Sobota mija — Niedziela mija bóty nie przychodzą. W poniedziałek (Wielk. Sł.) idę: Kiedy będą gotowe? Dziś albo jutro. Poniedziałek mija. Wtorek mija — Środa mija. Czwartek mija — W piątek idzie mama i mówi, że jeżeli gotowe nie będą, to do wieczora, to się nie wezmą.

2. 16.

Piątek był to dzień mojej indygestji i wieczorem kładę się do łóżka. — Po herbacie głowę głowę, głowę: Boży. Nakładają lekarz pomarańczę i miesz. Płótno na głowę. Żaś odrytą i kark powiększoną na podobno na miarę boży robili. Potem lekarz po dziesięciu dniach wychodzi mi na co na moją wdzięczność!!!!!! A propos! Jedna i jedna miana w całym całości: Na miejscu o brakach Olcia wina fotografja (?) Balmi Lalki ślubnej: Cioci Emeliny (w dębowej ramy przeprowadzone) i wyjście Olcia elipsy cena z Kartoffelfrenzerem. Olcia obrazki po dwóch stronach Andrzeja akwarelly. Oprócz tego za pana dni będzie między drzewa obrazami na ławce dziewczęta mała Rymanowska wirtuoz

a na niej brymborjony. —
Na Kominku lewej Marjana
(Mont Blanka), Tosia (która
wraja się mam) w ramkach Kyra-
nowskich, na prawej Olenka i Mirek
ale nie jedna w okrągłej a druga
w drewnianej ramie, ale obie w jedna
kowyl drewnianych. — Kiedyś
Czetwertyńska Mamie z Włoch przy-
wiozła prezent papier razem z
pudełkiem na ciasteczka chrzczone
Który się otwiera.
Całuję Ciebie i Dzieci serdecznie
Prot. Malinowski

Belza.
Drezno dn. 7. 11. 80. ——

Myślę do was list również
Stuj. Pl. —

Powiadamiam raportowi a tem, iż mieszkanie na adres na
piśmie, więc dodatek Ulica Nr., ileby się od Dzieci
odróżniło.

Kaliowka 31 październik 1880

79

emanuja K. B. 316. g. Olszanka

24.

bo. c. Tarlesky

Kochany Leonie,

12.11.80.

Znowu d kilku miesięcy nie zamieniliśmy listy, a zawsze z winy mojej, ale ty taki dobry jesteś że mnie nie poczytasz tego za złe, osobliwie gdy Ci opowiem że te lato całe nie bez emocyj rozmaitego rodzaju, dla nas reszto. Jak wiesz, zamierzała moja Matka przebyć część lata w Steinhofie u doktora Czerwińskiego, gdzie przed rokiem jej się kurując tak się czuła dobrze w zdrowiu, ja miałem Matkę odprowadzić i jakiś czas przy Niej w Styrji zabawić. Raptem, mąż mojej ciotki, pan Schersteder, jej niemłody człowiek, zachorowuje na wodną puchlinę: ciotka i kuzynka upraszają Matkę żeby ich w tym smutku nie opuszczała. Zamiast stan chorego coraz się polepsza, Matka znowu o kuracji dla siebie zaczyna myśleć, ale Grazjdyna Steinerhof za daleko a porę zbyt spóźnioną, decyduje się jechać do podobnego zakładu wod-

Nawet nie wiem czy Ciebie ten list dojdzie, chyba przez Uniwersytet, jeżeli dowiem się twego adresu. Dla tego, aby Ciotka zaprosiła, dodaten na kopercie stud. iur. et cam.

cznicsego do Natęczowa w Lubelskiem, dokąd się odprowadzam, ale tylko dni kilka bawię. Zaledwo dni dziesięć brata Matka kurancy, kiedy stan Wuja zmianie się pogorszył i w przeniesieniu tychłego końca, ciotka znowu przysłała Matkę ieby przyjechała: jadąc więc znowu do Natęczowa po Matkę, przyjechaliśmy razem do Żytomierza na trzy godziny przed śmiercią Wuja. Po odbytym pogrzebie, naturalnie Matka zabrała ciotkę i kuzynkę do siebie, a ja bawiąc sobie skłonne się do poddawania się smutkom i melancholii, Matka jak ich nie opuszcza i nawet obecnie z nimi zimuje w Żytomierzu, z kąd to bawienie dla interessów wydalać się nie mogę.

Pan Bóg taki Tatuś że często obok smutku zsyła na nas i wesele. Dzielę się z Tobą, kochany Leonie, wielką radością jaką mamy w rodzinie z powodu zaręczyn i mającego się wkrótce odbyć ślubu mego brata z panną Leonią Modzelewską w Dijonie. Jeżdziłem oczywiście poznać moją przyszłą siostrę, i wyznam Ci że zupełnie i moją conquête zrobiła, a co najważniejsze to że pochodzi z zacnego domu, a odebrała wychowanie prawdziwie chrześcijańskie.

wielka to Taska Pana Boga że taki skarb w
rodzinie nasi będzieny.
Trzeźliny to rok dla małżeństw, wnędzie się
słyszy o rozmaitych układających się, a przykład
dała nasza Sąsiadka panna Marya Zamojska
która wychodzi za Adama Lubomirskiego.
Między wszystkiemi temi zdarzeniami o któ-
rych ci opowiadam, przesiedzieliśmy po kilka tygodni
razem w rumonalnej Malinówce gdzie jak ci
już opisywałem jest tout à crédit z tych rzeczy
i nieżyciów rozmaitych jakie tu zastałem. Z
domem jako tako się uporałem przez lato, a co
jeszcze brakuje to się na przyszłe lato dokończy,
a wszystko tylko le strict nécessaire, ozdób zawsze
najmniejszych sobie nie pozwalam. Ale co mnie
obecnie najbardziej absorbuje to ukłon, który
od wiosny się robi a dotąd nie skończony z
Taski zawodnego mechanika Niemca z Me-
klemburgii, który chwil robi dobrze ale marudzi
bardzo. Chciałbym się końca tej roboty doczekać
i dopiero na zimowe długie wieczory pojechać do
miasta lub do Żytomierza, bo mi tu samemu
chwil zajęcia dosyć, ale zawsze smutno. W styczniu

zaś pojedziemy wszyscy do Stójowa na ślub mego brata, który natychmiast potem jedzie z żoną zagranicę na resztę zimy.

Sąsiedzi Haliżowie, mianowicie panowie Erzeciak, z których jednego tylko osobiście poznałem, ze stryjem Panem Adamem Erzeciakiem zamieszkali Lipsk dla uczęszczania na kursa Uniwersyteckie. Sam ci nieznajomi, mianowicie Panów nie znam, ale ich stryjowi pozwoliłem sobie dać twój adres, w nadziei iż zechcesz o ile możności dopomódz im jako zwłaszcza gdyby w czem studenci mieli. Zechciej mi donieść czy poznałeś tych Panów, i czy masz jakie relacye. Cały list ten, jako prawdziwy egoista, robię tylko i swojemi zapatrzeniem, ale to dla tego tylko że wiem jak Cię szczerze wszystkiem interesuje co mnie obchodzi: bądź i Ty takim egoistą, a chętnie mnie uszczęśliwisz. Często mi stają na myśli owe dnie, na próżno tak niedawno minione, wspólnie spędzone w Lipsku, gdzieśmy się przetrząsali wszystkie myśli nasze i wrażenia zamieniali; wspomnienia chwil miłych, jakie ich żal jak się pomyśli wiele się od tego czasu przeżyło, o ile wiekiem przybyło, i jak mało nowe zostaje chwil równie szczęśliwych do przeżycia. Donieś mi proszę Ciebie kochany Lewie, co porabiasz, jak lato spędziłeś na Podolu, miałem o was wiadomości ale bardzo indirecte przez panią Anię Kulczyńską. Zechciej kochany Lewie, zachować tradycyą przyjaźni szczerej i życzliwej przyjaciół Ellen.

Lipsk. 24. Listopada 1880. 81

NAUK. TOW.
W LIPSKU
AKAD. POLAKÓW

24.11.80.

3.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Lipsku ma zaszczyt niniejszem zaprosić Wgo Pana na uroczysty obchód rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, połączony z ucztą (convert po 4 marki), który się odbędzie na dniu 29go Listopada b. r. o godzinie 7mej wieczorem w lokalu Palmbaum Ferner Strasse.

W imieniu Towarzystwa

Dr Tolwiński
prezes.

Robiński sekretarz
Albertstr. 30c. III.

34. November 1880.

11.80.

Hochgeehrter Herr von Skarbowski.

Obgleich ich Ihnen augenblicklich Ihre kostbare Zeit für meine Angelegenheiten in Anspruch nehmen, so sehe ich mich doch veranlaßt gemüßigt Ihnen Ihre Freundlichkeit, die Sie mir, so wie Ihrem Herrn Bruder Ihre Hilfe zuwendeten, dadurch zu vergelten, daß ich Ihnen, sowie Ihrem Herrn Bruder Ihre Auslagen, sobald ich wieder in Besitz meiner Mittel gelangt bin, zurückerstatte, Ihnen für Ihre Bemühungen, soweit dieselben nicht durch Honorar bezahlt sind, meinen Dank abstatte, und Ihnen beiliegend die Ihnen gebührende Vergütung übersende. Ich bedauere, daß die Umstände mir nicht gestatten, Ihnen persönlich meinen Dank auszusprechen.

Vater sagt, ist der Artur Hesse,
wie sich Gl. v. H. gegen mich benommen
hat, so unglaublich das klingt. Ich
dafür bürgen. Gl. Lachelles, die mir
aber so freundlich, fast und zuvorkommend
freundliche Briefe geschrieben, hat
sich gegen Hesse ausgesprochen, hat
Hesse bewundert, dass ich ihm
ich unschuldig sei in den ganzen Prozess.
Gl. v. H. kann dies gar nicht wissen,
ich wurde ja ins Gefängnis überführt
und durfte mich nicht, denn ich kann
nicht Polizeigesetz und diese Herren
sprechen nur von Verschuldigen
überzeugen, wie diese auch Schuldigen
loszusprechen und ich habe mir nur
sagen können, dass ich dabei nicht schuldig
bin zu verpflichten kann, dass dabei ich
dem Vater einen Befehl erwiesen und
das ist der Inhalt dieses Briefes. —

Mit vorzüglicher Hochachtung beharre
ich Ihr
ergebenster Diener
Ludwig Bonaparte

für Ihre Sendung von Bier zu danken
und kann Ihnen, Ihr sehr ergebener
auch erklären, dass die Klavierstelle
wieder die Ihrige bei mir offen wäre.
Sollte sich die Angelegenheit mit Ihrer
Gattin noch klären, so bitte
ich Sie mir baldigst Nachricht
zu geben. - Wenn dies sich
Ihnen endlich noch verhindern
sollte, ist Ihnen 20 Thaler
Ihre Gehalt [illegible] und willkommen
zum 2 Tisch ein, um 1/2 2 Uhr und
einen um 1/2 2 Uhr sehen; somit
könnten ich 40 Thaler [illegible]
Bei dem jetzigen Stand, ist [illegible]
[illegible] möglich [illegible] zu [illegible],
wenn ich eine Lücke sehe, dann
gebe Ihnen Bescheid; [illegible]
[illegible] 10 und Thaler. -
Von Ihnen [illegible] [illegible]
Bestimmungen, [illegible], dass Sie mir
in dieser Angelegenheit [illegible]
[illegible] und [illegible]
Louise von Freuzel. Ihr [illegible]

35.

Dec

Ende November 1880.

11.80.

Sehr verehrter, lieber Herr von Stankowski.

Wenn Sie wieder so freundlich sein wollen, Ihren Jahresbericht einzusenden, so bitte ich Sie, mir auch einige Worte über Ihre Thätigkeit, Ihre Erfolge, Ihre Pläne, Ihre Hoffnungen und Ihre Wünsche beizufügen. Ich möchte gern Ihre Arbeit in Ihrer Individualität kennen lernen, und Sie wissen ja, wie sehr ich Ihnen zugethan bin. Ich bitte Sie also recht herzlich, mir recht bald Ihren Bericht zu senden, damit ich ihn noch vor Weihnachten lesen kann. Ich bin Ihnen dafür sehr dankbar.

Ich habe Ihnen noch Manches zu sagen, aber ich bin so müde, daß ich nicht weiß, wo ich anfangen soll. Ich will Ihnen nur sagen, daß ich Ihnen sehr gut bin und daß ich Ihnen gern helfen möchte, wo ich kann.

Ihr treu ergebener

Wo wir uns Sorgen um unser Kind
gemacht haben und Hilfe und Rat
wo gesucht haben? Leipzig kommt
und sagt, dass Hannes [illegible]
Nach ist Johanna [illegible] gesagt, wird
wir sie [illegible], [illegible] sie
gesund und ich [illegible] über
mich gesprochen, dass ich [illegible]
allein schuld an dem Fiasko
abgeben kommen. - Ich sollte Sie
nun noch bitten, Ihre gütige Hilfe
zum Heil unseres Kindes nicht
bei einem so kümmerlichen
Anlass zu begründen, da wir Ihre
Hilfe [illegible], sicher auch
für [illegible] und [illegible] ist
[illegible] Ihre Klage [illegible] Ihnen
[illegible] [illegible] Kindesseele, wie
[illegible] [illegible] [illegible]

128. Drezno 2 Grudnia 1880.

2.12.80.

Kochany Lolu – Musiałś wczoraj moją kartę odebrać więc nie wiele ciekawych rzeczy mam do donieśienia – Do Wujcia Emerytka już pisałam prosząc o pieniądze, ale jeżeli ci zabraknie nim przyjdą to możesz umnie pożyczyć – Zdaje się że wytrzymam moje wydatki dopóki pieniądze nie nadejdą – Czy nie wymyśliłeś co na gwiazdkę dla Józia – Mnie przyszło na myśl aby mu binokla kupić ale pierwej muszę się ciebie zapytać czy on już nie posiada jakiego; jeżeli jakiś nędzny to zdaje się mogę nowy kupić – Jeżeli wcale tego nie potrzeba to napisz zaraz coś wymyślał, bo czas niedługa a ja niechcę nic tych

wszystkich sprawunków przed samemi
świętami – Był list od cioci Lucyny
która prosi aby się modlić za Hen-
ryś która zawsze choruje; Mężny
mówi że niema nic złego a inny
doktór powiedział że powinna dziś
w ciepłym kraju przepędzić. Wczo-
raj miał być u nas ks. Brideu na
herbacie tymczasem przed wieczorem
przysłał powiedzieć że nie będzie
mógł być na herbacie. Więc my
dzisiaj resztki z wczorajszej kolacyi
będziemy dojadać na obiad. Piotruś
dziś odebrał list od Basinki która
mu niby swoją fotografiję przysyła
jakąś dziwaczną narysowaną koloro-
wemi ołówkami przez siebie samą).

Dotąd było ładnie na dworze a dziś już zaczyna się ciemny Dziadowski czas bardzo smutny – Byłam wczoraj z Tinią w pałacu, Księżna nie przyjęła tylko Matylda. Panienki wczoraj zawsze po niemiecku mówią więc ja najwięcej miałam tylko trochę z panią Naythaus po francuzku rozmawiałam – Wiem już zapewne że Stawska Jawerówna jest u nas od piątku i mamy teraz dajenia bo panny z nią robią lekcye niemieckie a ja polskie: Odpowiedz zaraz na moje pytania względem gwiazdki tylko daj mi stanowczą odpowiedź co kupić – Ściskam was serdecznie polecając was opiece Bożej i Matki Najświętszej.

T. Marków

HÔTEL PELLEGRINO
· RAVALDONI ·
BOLOGNA

7.12.80.

le 7 xbre 1880.

Cher Monsieur Mankowski

Je recours à vôtre obligeance bien connue, pour faire parvenir la lettre ci-incluse à Madame la Princesse Marcelle de Czernitzynska, que vous avez eu la bonté de me recommander, et pour laquelle je dois bien vous remercier de vous être souvenu de moi; je suis obligé de recourir à vôtre intervention pour la simple raison que je n'ai pas l'adresse de Madame la Princesse.

En vous remerciant d'avance de cette nouvelle preuve de vôtre bonté, et vous priant aussi de vouloir m'excuser du dérangement que je vous cause, espérant que vous voudrez bien m'honorer des vos ordres au besoin, veuillez agréer Mr. mes meilleures salutations, et veuillez me croire vôtre très dévoué

Emilio Bazzi-Director

129. 9.12.80.

Kochany Lolu. Dziś odebrałam kartę twoją tylko co nie przynieśli list z Włoch do Cichic wchłonęłam był list do książki – Jest ratunku – ję aby Jej oddała a twój niecierpliwy Lolek odczytam. Był dziś list od W. Emerycha pisze że wyjdzie pieniądze. Był list od Olka pisze na polowaniu w Hanowerze – cie zabił 2 lisy i 4 zające. Bardzo się z tego cieszę. List od Lucyny Rutkowskiej pisze że Henryczia chora i musi na zimę jechać do St Remo ale jeszcze po drodze w Wiedniu zadrzi się będzie dobrze już wyjechała spieszę na gwałt bo muszę iść do Schyftu na lekcyę i prędko wracać bo P. Tadzio dziś przyjdzie się ułożyć – Ściskam was serdecznie polecając was opiece Bożej i Matki Najświętszej.

T. Marr

Drezno 9. 12. 80.

2. 18.12.80.

Kochany Leonie, twój smutny bracie!
Jako przyjaciela Wy dobrze mnie znacie:
Skarżyć nie umiem i myśli nie dręczę,
Cierpieniem mojem być nie może.—
Serce mego zajęcia tematu nie ma,
Nic nie natchnęło, ni zajrzeć czyjemu;
Gryzę pióro i duman daremnie:
Wiersz przyjaciół mnożę!!! Jakiż też stąd ze mnie?

U Was nad Elstrą, serce ciepłą nadto,
Cierpieniu wierzyć nie ma wielkiej ochoty;
Czyn za czynem, wypadek za wypadkiem,
Żyją jak w Kalendarzu pełnym radykiem.—
Obchód rocznicy pamiętnych nam dzieł
Mógł być tematem artystycznej epopei,
Gdzie wnikliwiej rozwiązany ten ostatni przykład
Narzucenie i boski i ludzki;
Pięknemi się bito, a serce był wielki,

Nad tem grzeszny tempy i ontelth.-
Chwałę przewrotnej i zwiadomej prawa,
Że przeszedł swem piekłnie Harcerską sprawą,
Który nogi za pas i uciekł na necho
Byle do domu dostał się na ucho.-
Cóż? Kiedy Bachmo siłą ani rozkazem,
Odjąć Ci ciężę i moc rozumienia,
I mimo wszelkiego Twego starania,
Żeby Cię ktoś młody nie był się tem zjawił
By Cię ocalił od wstydu i sromu,
Byłbyś bez pałka nicht nar do domu.-
Nie tak się dzisiaj Kiedym z ratuszu wyrwał
I z Naszym chłopcem „Wier-Junga" zdążył.-
Świat cały się zdawał być bożym ogrodem,
Lecz wtedy jak dzisiaj — leżały pod stołem.-

Pospraw się Bracie i sprawiaj się radnie
Byś nie jak dzisiaj bez brudnych praw pijał
Nie pił bez dzisiejszej Fein-Kredowej zbijał

A jednak słabo vam nauczył zgrabnie.-
Ciągi nie wierszem – tylko zawsze prozą,
Rymem odpowiedź powtarzam –, bez zgrozą.-
Bez obmyślenia oddawaj przykład examen
Tego ci życzę – całym sercem – Amen.! —

Sobie upiększonej Ty Wiarą wypracowanie, i wydarzonej
od Wszystkim dzieciom podobnie i najserdeczniejsze
życzenie przy obliżaj wyżej dla Twych pracowitych
Troi
Wilenborik 6/18 Grudnia 1870. Gmanny

Hadiówka 11/23.12.80

25.

23.12.80.

Kochany Leonie

Obydwa twoje listy jednocześnie mnie doszły, a to dla tego że z Kijowa dokąd jam ci pisałem jeździłem dla zaszczytu brata, powróciłem z Hadiky do Żytomierza, i tam nadspodziewanie długo się zabawiłem, i nawet długich zaręczyn się doczekałem. Dojeżdżał często i zalecał się do mojej kuzynki pan Wacław Jełowicki ten sam co z twoim bratem podróżował po Szwecji; obfite starania jego osiągnęły najlepszy skutek, bo wreszcie chwilę jej do zaręczeń. Cieszmy się ta pomyślną kwestją i najbliższemi, że jeden obecnie zostaje à placer. Z Żytomierza wróciłem tu i zabawiłem jeszcze dni kilka dla załatwienia kilku potrzeb, a wyruszamy z Lad jej nie wcześ jam na przyszły rok bo w styczniu. Święta przepędzę z Hadiky w Ży-

towarzyszy, pewien jestem życzeń mego brata w Rijonie 11 stycznia, w dniu Zaślubin N.S. Marii. Chwile te nie ja sam tego dnia stanę do przysięgi, w której to wyznam Lunie tej boga ciche oto prośbę, polecam jednak dwie chwały Leonie, twoim modłom o które szczęście wiary, kochanej naszej prze, której oby Bóg miłosierny raczył przedłużyć lata, darzyła jej zawsze najobfitsze szczęście.

A kiedy mówiemy o życzeniach, składam Ci moje, Kochany Leonie, chwil późne (co mam tej wołyńskiej natury przyjrzeć należy) lecz mam je zawsze dla ciebie najszczersze. Towarzysz w tym roku mam do przebycia stroszliwy Rubicon examinów prawnych, życzę żebyś go zwycięsko przebył jak teraz, ale nad to wszystko dwóch cenniejsze zdrowie, które oby ci Pan Bóg raczył udzielić najlepsze.

Pisz do ciebie w najwięksym rozgardiaszu, ciągle tobie przeszkadzając z powodu przybywania mieszkańców wszelkiej figury i interesantów. Oj dobre to były czasy Lipska kiedy się nic na głowie nie miało, a teraz kiedy się przyszło przykład o chlebie powszednim myśleć, da

wid das Leben gar Sauer. Drzedmiotem
twoje wierne wieniectwie, imitowane wy-
krajki ie nie pamiętam z czego, ale bar-
dzo zabawne.
Czas pobytu mojego w Lytomierzu odznaczył
się balem, danym co prawda nie na cześć
moją, na korzyść ubogich, podług programu
miało być Towarzystwo bardzo nie liczne
ale dobrowne i obiecywano ie nie nasły-
szymy innego dyalektu słowiańskiego jak
nasz; temsamem słyszeliśmy i inne a
widzieliśmy najsamprzód wiele bardzo
żołnierzy, a na drugim planie wo fow-
nisiensi. Z prawda poważnej ilości
gości, bardzo okazał się ubogi wszystkim
dla pomnożenia wszystkim a temperatura
dosta do 30° Reaumura; w tych nie
warunkach nieczej dwóch godzin bawić
nie mogłem. Ubodzy zaś skorzystali,
bo nad ranem zakończyła się balanda
pijatyką; mianowicie przedawano w bufecie
trzymanym przez pana z Towarzystwa dobroczynności

dochodziło do coraz nadzwyczajniejszych. Et voilà comment on sait s'amuser à Lemberg!

Ten dotąd mamy zimę: bardzo łagodną, mrozów siarczystych nie było, a zaledwie czasem cokolwiek śniegu upadnie; cieszy się z tego i korzystam, o ile mrozowi[c] popełniające rozmaite kradzieże[?] [illegible] [illegible] [illegible

1.

31. Grudnia 1880
Graz.
b. Goldene Birn.

31. 12. 80.

Chęć powitania Kochanych Panów, według
Niego obyczaju, życzenia świątecznych
i noworocznych, nastręcza mi miłą sposobność
przypomnienia się Jego łaskawej, i dawnej relacji
o tych dniach Villmanta ulubionych, w których
tutaj w Lipsku, pożegnania. Konwersacyi w
domu nie zawiera, lecz jakiej gościnności, na
Bahnhofie, wieczerzy, a potem pożegnanie
udałem, jak na Niemcy, podróżnego uznałem
rano jeszcze o 9ej godzinie w Wiedniu, gdzie życie
codzienne ruchu aż do zmierzchu, w dzień Ko-
mitetu, Künstlerhaus z wystawą portretów
wielkiej epoki, w ogromnej zebranych ilości
Galerye, które za mi jakie, bo czas [illegible]

gle piękny; wieczorem po dwa czysto Organizingi'rowy robić applikowali, nuzyja się z jichnią orkiestrowi w drugą, z Konwertu wyjdą Strauss, z solami arfy Pni Bibber Mooser, na Götterdämmerung Wagnera, fuks muzyki z Mozarte Così fan tutte na bal maskowe, o dwóch wojskowych orkiestrach w Colosseum. Przyjazd do Grazu był praktyczny dla nas milym odpoczynkiem i kontrastem; tu cicho, spokojnie rodzinnie, Nadjechał Josef, zaciekawiony do wszystkiego na Kłóć nic nie brakło, co zwykle usmiecha, i viano pod obrusem, z Kłóć prababci wróżyły o dziwnej linii przyszłości, obecnie praktyczne zastosowania to nic nie mają, do krajowej nic tylko gospodarstwa z plantacyj lnu, ale nawet ogrodu nie mają, viano nawet nie sieją a za Kilka Kopiono Centnar,

dalej Krzyżyki i Jerozki, w których
Kostelnik gatunkach, tu w pięknem obsta-
wanie, a cennych przymiotach, owych da-
wno minionych czasów Rycerstwa, gdy się
je Krzyżykiem wyglądało od chwili otwarcia
oczu, a z radością widziało Klucznicę pynoszą
w Liście, makowe, bo te, do atrybutów pie-
Kowniczych, należały, tym zaś arystokratyczne
rodzaje, wonią Kwiaty w drzewnej, nadgni-
wał Ogród, oczekiwanie wiosny, dla Zupy
wiosennej głównie, bo z tych 12 imion Je-
Kw, jak teraz Herr i Dame często ma-
Ło Krzyżyków, tylko nie jeden; wszyscy się
jednak nie stłoczyli, bracia, zanim wyro-
wnali, nazycie zapewne nie mogli, bo
rozmaitości, wyjątkowo minionych
dych czasów, myśl o głodzie usuwają. Ale

pora mnie do Dykowszy, Pan Kotwicz
list mnie w Siedlisku w Krzyżu, nie
wiedzieć w jakiej zostawał czytelnik
czytał List, wiązał wtyczę, cofał nas w po-
wrotu, daleko, do Krzyża, do bliskich serca
oddalonych, na tej ziemi, lub też i po za
jej ciasnemi obrębami dla zmiłowanych
Wracając do rzeczywistości donoszę że w Gro-
do końca zajęcia Szkolne zabiorą, między
mną Siostry P. Mazaraki nastąpi dopiero
po tamtejszych świętach, że co się nie gnie-
wam bo dzieci z drugą i Szczęście te
dnie; nakoniec do Wilna, jak nie dla zdro-
ju nigdzie dalej nie mają w Nas w Krzy-
żu jedna Panna, a tych dwie umarły. - Pozo-
stają życzenia zupełnie i wszelkiego dobra
proszę mego Roscharowskiego Kolegę uściskać i Siostrę
z życzeniami mu oddać jeśli do Wrotkowic nie wyjechał, mi
Szkoła wcale obu Panom szczęścia życzenia za ja-
jowe uszanowanie A. Freiche.

3.

Maja, 1880.

1880.

Kochany Panie.

Za dni kilka muszę opuścić okolicę
Lotaru, skierować się do drogi, dam
mam na mszę, w której
pomodlić najstarszy obraz
Pana i Pani w Pieśni stanąć
nabożeństwo nie mogę.
Serdeczne bicie moje, o godzi
nie 8 po południu będę mieć
serdeczną chwilę i myśl
za Panem choć na rozmowę.

Z szacunkiem

Józef Ro

2. 1880. Pisten 1880 r.

Kochany Lolo!

Za przysłanie listu do Wojciuti Stefowi jeszcze raz dziękuję — a list do Wojciuti Jadwigi dotyczący prosiłbym o wysłanie go Życzę Tobie i Jadwidze szczęśliwej drogi — niedługo oczekuję

Twój